



Już dziś specjalny dodatek

Lubuska edukacja

● Sprawdź, co oferują szkoły i uczelnie z naszego regionu

Pokolenie żyjące w strachu przed dorosłością i wojną

● Tu przez całą zimę nie było słońca. Właśnie wraca ● Leszek Możdżer: Najbardziej fascynujące jest to, co chce się ukryć

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz omówieniami seriali i propozycji filmowych

GAZETA LUBUSKA

Piątek,
20.03.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 66 (22.667)
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Ruiny jak zamek Drakuli

Historia nie była łaskawa dla tych murów. I choć są piękne, to również trudne do odnalezienia i... niebezpieczne. **str. 10-11**

Ekstremalne drogi krzyżowe. Dziś startują pierwsze z nich **str. 2**

Wójt, który w niedzielę gra do mszy w kościele **str. 8**

Siedzą w telefonie. i grają w matematykę. O niezwykłej aplikacji **str. 12**

„Daleko od szosy” - 50 lat temu telewizja wyemitowała pierwszy odcinek **str. 20**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



REKLAMA

0011484841



DOŁĄCZ DO GRACZY DRAPACZY

do zdrapania nawet 2 000 000 zł

GRAJ W PUNKTACH 

18+

TYDZIEŃ Z GAZETĄ LUBUSKĄ

JUTRO

● przy SOBOCIE
tłumaczy, radzi, bawi...

PONIEDZIAŁEK

● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizy

WTOREK

● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinie

ŚRODA

● MAGAZYN ZDROWIE
Jak zadbać o siebie i bliskich

CZWARTEK

● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalne

PIĄTEK

● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 68 381 70 52, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata@gazetalubuska.pl

Janusz Michalczyk

PIEKŁO I NADZIEJA
DLA GRZESZNIKA

Grzech ciężki nie musi być ciężki. Sądzę, że to dobra wiadomość dla tych, którzy przed Wielkanocą wybierają się do konfesjonahu, a nie są na bieżąco z zasadami spowiedzi. Ciężkość grzechu to jeden z wątków w książce „Kościół, świat, reforma”, która jest zapisem rozmów Anety Kuberskiej z ks. Grzegorzem Strzelczykiem, doktorem teologii i jednym z mądrzejszych ludzi w polskim Kościele. Przypomina on, że grzech jest ciężki nie tylko wtedy, gdy dotyczy „ciężkiej” materii, ale został też popełniony w pełni świadomie i nic nie ograniczało wolności wyboru. Otwiera się pole do dyskusji, bo nawet silny lęk, nie mówiąc już o innych czynnikach, może człowiekowi wykrzywić perspektywę. Dlatego ks. Strzelczyk podkreśla, że ostatnią instancją jest sumienie. Nawet takie postęпки jak aborcja czy eutanazja nie muszą automatycznie oznaczać potępienia. „Jeżeli chrześcijaństwo redukuje się do praktyk mających na celu uniknięcie kary wiecznej, przestaje być radosne” - zauważa Strzelczyk. I dodaje: „Jeśli ktoś orientuje się, że został wkręcony w religijny system manipulowania poczuciem winy, to po prostu się z niego otrząsa”. Te uwagi odnoszą się do sfery relacji intymnych, dotyczą m.in. antykoncepcji i seksu bez ślubu kościelnego, które to zasady są powszechnie ignorowane przez katolików.

Zmiany w sferze obyczajowej są rewolucyjne, nie da się zatrzymać odchodzenia młodego pokolenia od surowej i najeżonej sprzecznościami religii, dlatego uważam, że podejście ks. Strzelczyka jest jedyną szansą dla Kościoła, by zachował jakiś wpływ na wiernych. Moim zdaniem, kilka spraw można od razu położyć na stole. Na przykład spowiadanie małych dzieci nie jest nikomu potrzebne i wyobrażam sobie tę praktykę dopiero przed bierzmowaniem. Wiem, że nauka o sakramentach przypomina stopniem skomplikowania wysyłanie ludzi w kosmos, ale być może w przyszłości da się wiele rzeczy uprościć i w ogóle bierzmowanie stanie się niepotrzebne, bo około 15. roku życia będziemy dopiero chrzcić. Przecież dziś najwięcej uciechy jest wtedy, gdy nawracają się dorośli. Oni mają szansę zrozumieć, czym jest grzech, ciężki lub lekki.

A poza tym sądzą, że straszenie piekłem albo pusta gadanina o dążeniu do czystości raczej śmieszą i irytują niż budzą dojrzałą refleksję.

Magdalena Marszałek
Region

Co roku setki mieszkańców województwa lubuskiego podejmują to wyzwanie. Wyruszą nocą, aby w milczeniu przeżyć duchową próbę charakteru. Pierwsze z nich ruszają już dziś.

Ekstremalna Droga Krzyżowa przenosi modlitwę w przestrzeń nocnej wędrówki. Poza światło świec i bezpieczne mury świątyni. Główna idea wydarzenia jest prosta, choć wymagająca: przejść około czterdziestu kilometrów nocą, w ciszy, samotnie lub w niewielkiej grupie. Z własnymi myślami, których nie da się zagłuszyć.

- To nie pokonywanie kilometrów, ale podróż w głąb siebie. To wydarzenie duchowe, które pomaga wyrwać się ze schematów. Jezus wyszedł na czterdzieści dni na pustynię. Ty przejdź chociaż czterdzieści kilometrów. To nie jest sport, to nie jest maraton. Nie biegiesz po medal. Musisz być gotowy na zmianę - przekonują organizatorzy.

Te słowa dla wielu stają się motywacją, aby zmierzyć się z własnymi ograniczeniami.

Tegoroczna edycja odbywa się tradycyjnie w czasie Wielkiego Postu pod hasłem „Podróż w głąb siebie”. Dla jednych to forma pokuty. Dla innych moment zatrzymania w zabieganym świecie. Są tacy, którzy wyruszą z konkretną intencją:



za rodzinę, za zdrowie, za trudne decyzje. Inni szukają odpowiedzi na pytania, których nie mieli odwagi sobie zadać.

W województwie lubuskim Ekstremalne Drogi Krzyżowe organizowane są w kilkunastu miejscowościach. Pierwsze ruszą już dziś. Tak będzie w Międzyrzeczu, gdzie wędrówka rozpocznie się i zakończy w Sanktuarium Pierwszych Męczenników. Uczestnicy przemierzą 47 kilometrów, pokonując trasę wiodącą przez malownicze lasy i pola okalające miasto. W Ślawie do przejścia jest 41 kilometrów. Wędrówka rozpoczyna się i kończy przy Kościele pw. św. Michała Archaniola. Ekstremalna Droga Krzyżowa we Wschowie to dwie trasy. Pierwsza z nich roz-

poczyna się w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia we Wschowie i prowadzi przez 47 kilometrów do Kościoła św. Jadwigi Królowej. Druga, o długości 41 kilometrów, rozpoczyna się w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Osiecznej i prowadzi do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia we Wschowie.

Większość nocnych wędrówek zaplanowano na 27 marca. Jedną z propozycji jest trasa z Zielonej Góry do Świebodzina. Uczestnicy wyruszą spod kościoła św. Stanisława Kostki i po około 46 kilometrach dotrą pod monumentalny pomnik Chrystusa Króla. Droga prowadzi głównie przez piaszczyste leśne i polne ścieżki, miejscami błotniste, z licznymi

podejściami pod górę. To wymagająca droga, przeznaczona dla osób mających doświadczenie w długich wędrówkach i dobrą kondycję fizyczną.

W Gorzowie przygotowano z kolei 43-kilometrową pętlę rozpoczynającą się i kończącą przy kościele Trójcy Świętej w Wieprzycach. Trasa wiedzie wałami, przez tereny leśne oraz drogi utwardzone. Nie jest szczególnie wymagająca technicznie, dlatego może być dobrym wyborem dla osób, które po raz pierwszy chcą zmierzyć się z nocną wędrówką.

Najdłuższą i najbardziej wymagającą propozycją w regionie będzie jednak Ekstremalna Droga Krzyżowa z Rokitna do Zielonej Góry. To aż 109 kilometrów nocnego marszu, rozpoczynającego się przy Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie i kończącego przy kościele św. Józefa w Zielonej Górze. To propozycja wyłącznie dla najwytrwalszych i prawdziwe wyzwanie zarówno dla ciała, jak i ducha.

Udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej wymaga odpowiedniego przygotowania. Istotne jest odpowiednie wyposażenie: wygodne, sprawdzone buty, ciepła i nieprzemakalna odzież, latarka, elementy odblaskowe oraz mapa lub aplikacja z przebiegiem trasy. Niezastąpiony okaże się termos z gorącą herbatą i prowiant, który pozwoli uzupełnić energię w trakcie marszu.

Kolejna edycja naszej akcji. Rozdajemy sadzonki za elektrośmieci

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

W środę był Światowy Dzień Recyklingu, a w sobotę w Zielonej Górze będzie można uczcić to święto. W zamian za rupiecie będziemy wręczać sadzonki drzewek i krzewów.

Elektroodpady to cenne źródło surowców wtórnych. Odzyskana np. miedź i aluminium wracają do ponownego użycia. Warto przypomnieć, że nie wolno wyrzucać elektrośmieci

do śmietnika. Jest to niebezpieczne dla otoczenia i grozi za to kara do 5000 zł. Wiele osób przetrzymuje w piwnicy czy garażu zepsute lub nieużywane sprzęty elektryczne.

A my ponownie zapraszamy do udziału w naszej akcji, która odbędzie się w sobotę, na parkingu zewnętrznym Focus Mall przy ul. Wrocławskiej 17 w w Zielonej Górze, przy wjeździe od ul. Sienkiewicza, w godzinach 10-14.

W zamian za oddane elektroodpady można będzie otrzymać sadzonkę, takich roślin jak:



Nasza ubiegłoroczna akcja w Zielonej Górze cieszyła się ogromnym zainteresowaniem naszych Czytelników

lipa drobnolistna, dereń świdwa, kalina koralowa, świerk pospolity i leszczyna pospolita. Każdy uczestnik akcji w zamian za przekazanie dowolnej liczby elektrośmieci małego, dużego lub średniego rozmiaru, otrzyma jedną sadzonkę. Ten, kto odda łącznie trzy lub więcej dużych, średnich i małych elektrośmieci, czyli np. telewizor, telefon i blender otrzyma dwie sadzonki.

- Uważam, że to bardzo potrzebna akcja z dwóch powodów, po pierwsze, żeby zwiększać ogólną świadomość spo-

łączną na temat ekologii. Jest zachęta w postaci kolorowej gratyfikacji, więc myślę, że takie akcje są bardzo potrzebne i jak widać cieszą się dużym powodzeniem - mówiła nam pani Anna, która pierwszy raz wzięła udział w takiej akcji w ubiegłym roku.

Kto nie zdąży wziąć udziału w naszej akcji, może oddać bezpłatnie elektrośmieci do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze lub innego takiego miejsca w regionie.

4. Festiwal Kobiet Kolory Życia pod hasłem „Dbajmy o siebie”

Mateusz Pojnar
Nowa Sól

- Nie ma co ściemniać, że nie macie czasu, że trzeba sprzątać albo malować jajka. Zróbmy sobie święto i wspólnie przywitajmy wiosnę - zaprasza współorganizatorka festiwalu Wanda Świdzińska.

Kilka lat temu w grupie Nowosolanki.pl pojawiła się myśl, że dobrze byłoby taki festiwal zorganizować.

- Skoncentrować to wszystko i podać taką tabletkę informacyjną o naszych kobiecych pasjach, zamiłowaniach, problemach i działaniach - mówi „Gazecie Lubuskiej” Wanda Świdzińska. - Te sprawy mieszczą się w kolorach życia. Chciałyśmy pokazać to wszystko jednego dnia w jednym miejscu. Tak powstało nasze wydarzenie. Nowosolanki mogą prezentować swoje prace malarskie, poetyckie, rękodzieło, krawiectwo, ale też po prostu usiąść przy filiżance kawy i przeprowadzić ciekawą rozmowę.



Gwiazdą ubiegłorocznej edycji festiwalu była aktorka i nowosolanka Magdalena Rózczyńska

Hasło tegorocznej edycji imprezy to „Dbajmy o siebie”.

- Gościem specjalnym będzie Katarzyna Błażejewska-Stuhr, która jest dietetykiem klinicznym i w panelu rozmów o kolorach życia będzie opowiadała o sposobach na to, jak o siebie zadbać - tłumaczy Świdzińska. - Te sposoby są różne, pani Katarzyna ma ich wiele i można jej słuchać i słuchać. Ma ogromną wiedzę.

To festiwal kobiet, ale i panowie nie będą się na nim nudzić. Organizatorki przygotowują nowość: stoisko męskiej mody.

- Program jest różnorodny i przekrojowo pokazuje, jak kolorowe jest życie. Na samym początku będzie nasz hymn „Żyj kolorowo” Ewy Bem w coverowym wykonaniu Fabiana Szulborskiego. Zapraszamy mieszkańców

Nowej Soli, ale nie tylko - podkreśla Świdzińska. - Przyjdźcie do nas. Nie ma co ściemniać, że nie macie czasu, że trzeba sprzątać albo malować jajka, bo zbliża się Wielkanoc. Zróbmy sobie święto i wspólnie przywitajmy wiosnę.

Kolejna edycja Festiwalu Kobiet odbędzie się już jutro w godz. 10.00-16.00 w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przy ul. Gimnazjalnej 9 w Nowej Soli. Wstęp wolny.

O godz. 11.00 będzie oficjalne rozpoczęcie. O 13.45 kulminacja: panel rozmów o kolorach życia „Dbajmy o siebie”, którego uczestnikami będą Katarzyna Błażejewska-Stuhr - dietetyk, psychodietetyk, Piotr Zbigniew Kamrat - psycholog, psychoterapeuta, Dorota Wiśniewska - naturopatka, Dariusz Andrzej Wojciechowski - Fundacja Oczwiste.

Prócz tego sporo warsztatów i prezen tacji. Szczegółowy program znajdziecie na naszej stronie internetowej.

©@

KRÓTKO

GORZÓW

Sądowy finał jazdy po pijaku

16 października na ulicy Owocowej policjanci sprawdzali trzeźwość kierowców. To wtedy „wpadł” 45-latek, który wcześniej pokonał z dziećmi samochodem kilkanaście kilometrów. „Tatusz” wydmuchał ponad dwa promile

Sprawa znalazła swój finał w sądzie, który wymie-

rzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres jednego roku próby. Ponadto 45-latek przez cztery lata ma zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a łącznie kary finansowe to ponad 35 tysięcy złotych.

ŚWIEBODZIN

Nieistniejące talizmany

Mieszkancka powiatu w internecie trafiła na osobę, która oferowała sprzedaż talizmanów. Lubuszancka postanowiła je zakupić i to był początek jej problemów.

Gdy 51-latką po wykonaniu 51 przelewów na łączną kwotę ponad 14 tysięcy złotych przez blisko półtora miesiąca nie otrzymała oferowa-

nych talizmanów, zgłosiła sprawę na policję.

- Jej sprawą zajmują się teraz świebodzińscy policjanci - mówi aspirant sztabowy Marcin Ruciński, rzecznik KPP w Świebodziźnie. Podkreśla, że zakupy na odległość wiążą się z ryzykiem, a przestępcy oferują produkty, których nie posiadają.

REKLAMA

0011493318

Czysta przyszłość zaczyna się od segregacji.

Oferujemy kompleksowy odbiór i transport odpadów dla klientów indywidualnych oraz firm.

Zapewniamy podstawianie i wywóz kontenerów oraz profesjonalną obsługę śmieciarkami i pojazdami specjalistycznymi.

Prowadzimy instalację przetwarzania odpadów komunalnych.

Obsługujemy mieszkańców Gminy Sulechów w ramach umowy z Gminą, dbając o czystość i porządek w całej okolicy.



PAPIER



SZKŁO



METALE



TWORZYWA
SZTUCZNE



B+C EKO-ENERGIA
Sp. z o.o.



B+C Eko-Energia Sp. z o.o.
Nowy Świat 17, 66-100 Sulechów
Telefon: 603 108 708
✉ bok@ripoksulechow.pl
🌐 ripoksulechow.pl

To już kolejna koncepcja przebudowy stadionu w Gorzowie. Na razie bez szczegółów

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Działacze Warty Gorzów i Stilonu Gorzów wspólnie z prezydentem miasta doszli do porozumienia w sprawie tego, jak ma wyglądać przebudowany stadion piłkarski.

Sytuacja w sprawie przebudowy stadionu piłkarskiego, zmienia się jak w kalejdoskopie. Trzy lata temu - gdy powstała koncepcja Michała Hecka (znany ją z wizualizacji) - była mowa o tym, że obiekt ma mieć pojemność na 8-9 tys. widzów.

Trybuna główna w tej wersji kosztowałaby około 50 mln zł. Miasto uznało, że to za dużo. Zleciło więc optymalizację. Latem zeszłego roku zrobił ją też Michał Heck, który mówiąc w skrócie uszczuplił ją o około 30 proc., co spowodowało, że widownia miała liczyć około 6,7 tys. miejsc. Wizualizacja tej koncepcji nawet nie powstała, bo miasto jej u gorzowskiego architekta nie zamówiło.



Tak prezentował się stadion wg. koncepcji z przełomu 2025/2026. Ulegnie ona korekcie

W styczniu poznaliśmy za to zupełnie nowy pomysł na obiekt. Tym razem przygotowany przez M-K Projekt Dawid Mołdrzyk. Z pojemnością na około 5 tys. widzów (koszt budowy trybuny głównej to w tym przypadku 26 mln zł). Nie spotkała się jednak z pozytywnym od-

biorem. Padały słowa, że stadion będzie wyglądał jak kumik czy jak wiata. Teraz okazuje się, że i ta wersja się nie ziści. Powstanie bowiem... kolejna

W ostatnią środę dowiedzieliśmy się, że dwa gorzowskie kluby - Warta Gorzów (gra w III lidze) oraz Stilon Gorzów (IV

liga) wspólnie z prezydentem miasta wypracowały porozumienie. Wczoraj postanowiliśmy sprawdzić, na co w trakcie kilku spotkań konsultacji i analiz umówiły się obie strony.

Zacznijmy od tego, że stadion, a właściwie jego pierwsza część, czyli trybuna główna

od strony ul. Piłkarskiej połączona z budynkiem dla klubów ma powstać w ramach formuły „zaprojektuj i wybuduj”. Dokładny wygląd trybuny i budynku poznamy więc po przygotowaniu projektu. Prawdopodobnie będzie to więc coś jeszcze innego niż zobaczyliśmy na wizualizacji w styczniu. Także, jeśli chodzi o wnętrze obiektu.

- Przede wszystkim będą trzy szatnie, a nie dwie - mówi nam Mariusz Kaczorek, prezes Stilonu Gorzów. Jedna będzie dla zawodników jego klubu, druga dla Warty, a trzecia dla drużyn gości.

- Powiększone zostaną też łóże - mówi nam z kolei Zbigniew Pakuła, prezes Warty Gorzów.

Inny kolor mają mieć też krzeselka. Na wizualizacji sprzed kilku paru miesięcy były one żółte i niebieskie, a więc w barwach... żużlowej Stali Gorzów.

Poprawki względem ostatniej koncepcji już są nanoszone. Na zmiany może też wpłynąć wizyta na kilku innych stadionach w Polsce.

- Chcemy zobaczyć, jak wygląda funkcjonalność innych obiektów - mówi Z. Pakuła z Warty, który zaproponował, by wybrać się na stadiony Zagłębia Sosnowiec, GKS-u Tychy czy Odry Opole.

Prawdopodobnie zmieni się liczba krzesełek na trybunie od strony ul. Piłkarskiej. W wersji ze stycznia było ich 1569.

Jak ustaliła „GL”, w pierwszym etapie zaplanowane zostało także oświetlenie obiektu. Bez zmian pozostanie natomiast na razie murawa. Prace nad tym, by była podgrzewana, zostaną odłożone na później.

A kiedy to wszystko ma się zacząć materializować?

- W tym roku ma powstać program funkcjonalno-użytkowy - mówi prezydent Jacek Wójcicki. W najbliższych miesiącach mają też zacząć się przygotowania do przetargu.

Aktualna wersja rozbudowy stadionu zakłada, że na pierwszą z trybun trzeba będzie wydać około 30 mln zł. Poprzednia koncepcja (czyli ta, którą poznaliśmy w styczniu) mówiła o 26 mln zł.

REKLAMA

0011489311



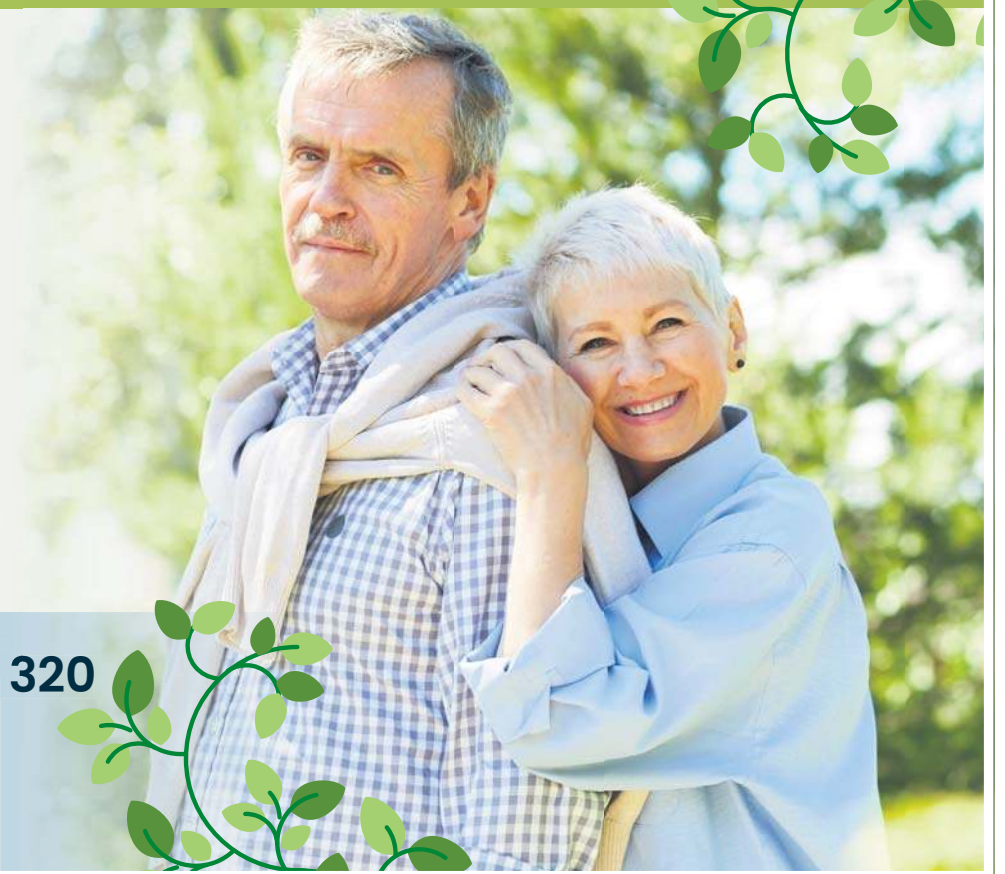
Wiosną czas na zdrowie

-  **Zakwaterowanie**
-  **3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego**
-  **Konsultacja lekarska**
-  **4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)**
-  **90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)**
-  **Voucher do Integracja Cafe**

 **52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320**

 **medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl**

 **www.solanki.pl**



GORZÓW KOLEJNA EDYCJA WIELKANOCNEJ ZBIÓRKI ŻYWNOSCI

Wystarczy wrzucić jedną rzecz

Magdalena Marszałek
mmarszalek@gazetalubuska.pl

Kilogram mąki, paczka makaronu, tabliczka czekolady. Wydamy niewiele, a będziemy mogli pomóc potrzebującym. Zbiórka odbywa się dziś i jutro w kilkunastu największych sklepach.

Wielkanoc kojarzy się z ciepłem, bliskością i wspólnym stołem. Niestety, nie dla wszystkich jest to czas radości. W wielu domach brakuje nie tylko świątecznych przysmaków, ale nawet podstawowych produktów. Właśnie dlatego takie inicjatywy mają ogromne znaczenie. Pozwalają przywrócić nadzieję i poczucie wspólnoty tam, gdzie często ich brakuje.

- To naprawdę niewielki gest, który może mieć ogromną wartość. Wystarczy kupić jedną rzecz więcej i wrzucić ją do kosza. Często to właśnie takie drobne produkty decydują o tym, czy na czymś świątecznym stole pojawi się coś więcej niż tylko to, co absolutnie pod-

stawowe - mówi Marta Majcher, kierownik Banku Żywności w Gorzowie.

Co naprawdę jest potrzebne?

Przedsięwzięcia zbiórka żywności to inicjatywa, która od lat łączy ludzi wokół idei dzielenia się dobrem. W kilkunastu największych sklepach na terenie miasta pojawiają się specjalne kosze, do których będzie można przekazać zakupione artykuły. Na miejscu obecni będą wolontariusze. Na liście najbardziej potrzebnych produktów znajdują się przede wszystkim te o długim terminie przydatności.

- To może być olej, cukier, ryż czy makaron. Właśnie tych produktów często brakuje w domach osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Dla wielu rodzin są one podstawą codziennego funkcjonowania, a w okresie świątecznym szansą na przygotowanie choćby najprostszymi, tradycyjnymi potraw - dodaje Marta Majcher.



Na liście najbardziej potrzebnych produktów znajdują się przede wszystkim te o długim terminie przydatności

Potrzebujących jest coraz więcej

Z pomocy gorzowskiego Banku Żywności korzysta przed świętami kilkaset osób. Z każdym rokiem wyzwaniem jest coraz więcej, bo osób potrzebujących systematycznie przybywa. Zebrane produkty trafią do nich jeszcze

przed świętami, dzięki czemu również na ich stołach pojawią się tradycyjne potrawy.

- Nie każdy ma odwagę poprosić o pomoc, ale w tym przypadku nie ma żadnych barier. Nie ma skomplikowanych formalności, nie trzeba się tłumaczyć ani niczego udowadniać. Każdy, kto po-

trzebuje wsparcia, może je otrzymać i nie wyjdzie z pustymi rękami - zapewnia Marta Majcher.

W sklepie liczymy każdy grosz

Jeszcze kilka lat temu podczas podobnych zbiorok udało się zebrać imponujące

ilości darów -nawet siedem ton żywności. Dziś te liczby są wyraźnie niższe, nierzadko nawet o połowę. Organizatorzy nie mają wątpliwości, że to efekt zmieniających się realiów i rosnących kosztów życia. Mimo to podkreślają, że nawet w takiej sytuacji warto włączyć się w pomoc.

- Widać, że ludzie przychodzą na zakupy z karteczkami, kupują bardzo świadomie. To nie są już chaotyczne decyzje, tylko przemyślane wybory. Kalkulują, porównują ceny, szukają promocji. Jednak i tak zachęcamy, żeby dorzucić do koszyka choć jeden dodatkowy produkt. Często wśród darczyńców są osoby, które same kiedyś korzystały z takiej pomocy - mówi Marta Majcher.

Nie tylko od święta

Warto pamiętać, że wsparcie nie musi ograniczać się wyłącznie do przekazania produktów podczas zbiórki. Na co dzień dary mogą przynosić do magazynu przy ulicy Chopina.

REKLAMA

0011497326





Hola Mexicana – kawałek Meksyku w sercu Zielonej Góry

Hola Mexicana to idealny adres dla wszystkich, którzy chcą połączyć dobre jedzenie z wyjątkowym klimatem.

Dlaczego warto odwiedzić Hola Mexicana?

- bogate menu z opcjami mięsnymi oraz wegetariańskimi
- wyraziste smaki i aromaty Meksyku
- miejsce przyjazne rodzinom i grupom znajomych
- miejsce idealne do celebrowania ważnych wydarzeń, jak komunie, urodziny, ślub etc.
- miejsce przyjazne dużym grupom (osobna sala, która pomieści nawet 50 osób!)
- doskonała lokalizacja w centrum miasta
- klimatyczne wnętrza i luźna atmosfera

Jeśli jeszcze u nas nie byłeś – czas to zmienić i odkryć, jak smakuje Meksyk w Zielonej Górze.

Zapraszamy do naszego lokalu:
Stary Rynek 14, Zielona Góra

 **537 052 912**

FB: facebook.com/holamexicanazg





O miłości i pięknie świata



Cztery Pory Miłowania zagrają w obu lubuskich stolicach

Jarosław Wnorowski
ZIELONA GÓRA/GORZÓW

W niedzielę o godz. 17 w zielonogórskim Planetarium Wenus, a w poniedziałek o godz. 19 w Miejskim Centrum Kultury w Gorzowie odbędą się koncerty zespołu Cztery Pory Miłowania.

Grupa wykonująca głównie poezję śpiewaną istnieje od 2014 roku, a założyli ją Michał Miotke (śpiew, gitara akustyczna) i Patryk Wendrowski (gitara basowa, kontrabas). Później dołączyła także Malwina Groenwald (instrumenty klawiszowe). Autorką większości tekstów jest natomiast Justyna Lew-Mach-

nicka. Pierwsze lata ich działalności nie wiązały się z komercyjnym koncertowaniem ani wydawaniem płyt, a były po prostu formą pasji do muzyki realizowaną w przydomowym zaciszu. Profesjonalna kariera muzyczna rozpoczęła się dopiero w roku 2023 roku. Artyści w swoim przekazie słowno-muzycznym koncentrują się na oderwaniu człowieka od zagrożeń współczesnego świata na rzecz opowiadania i promowania wyższych wartości, którymi są miłość, przyjaźń, pokora i piękno świata. Ich twórczość cechuje się nastrojowymi tekstami i melodyjnymi kompozycjami. Zespół wydał siedem albumów studyjnych. Wstęp płatny.

WYDARZY SIĘ

REGION

Co nas czeka już niedługo

21.03 - Koncert Muzyki Pasyjnej, kościół pw. Najśw. Zbawiciela, Zielona Góra,
21.03 - Koncert Marka Torzowskiego, Żagański Pałac Kultury,
21.03 - Jarmark wielkonoctny, Szprotawa,
21-22.03 - Festiwal Piwa Lubuskiego, Gorzów,
21-22.03 - Spektakl „Trzy razy Piał”, Teatr im. J. Osterwy, Gorzów,
23.03 - Koncert „10 tenorów”, aula UZ, Zielona Góra,
26.03 - Koncert grupy „Wołosi”, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra,
26-29.03 - Jarmark wielkonoctny „O kurcze, idą święta”, Zielona Góra,
27.03 - Wernisaż wystawy „Lubuskie implanty na salonach świata. 37 lat innowacyjnej działalności firmy LfC”, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra,
28.03 - II Górzyskie Targi Rzeczy Używanych, Górzyskowo (gm. Sulechów),
28.03 - Festyn „Stoły wielkanocne”, Sulechowski Dom Kultury.
JERRY

WSCHOWA



Dziś o godz. 19, w Centrum Kultury i Rekreacji, odbędzie się koncert pt. American Greats w wykonaniu Kubry Kęsego - gitarzysty oraz wokalisty znanego z udziału w programie „Idol”. Artysta tym razem zaprezentuje się w repertuarze ikon amerykańskiej muzyki - Boba Dylana, Elvisa Presleya i Johnny'ego Casha, w akustycznych aranżacjach. Wstęp płatny.
JERRY

Skansen w Ochli zaprasza no coroczne „Kaziuki”

Jarosław Wnorowski
ZIELONA GÓRA

W niedzielę w godz. 11-16, w Muzeum Etnograficznym odbędą się „Kaziuki”. Impreza nawiązuje do tradycji wileńskich odpustów na świętego Kazimierza Królewicza (4 marca).

Pierwotnie „Kaziuki” odbywały się w Wilnie. W okresie międzywojennym towarzyszący świętu pochód otwierał starannie wybrany wileńszczyzna przebrany za św. Kazimierza. Tradycja tego jarmarku sięga początku XVII wieku i kanonizacji Kazimierza Jagiellończyka. W 1636 r. przeniesiono relikwie świętego do kaplicy ufundowanej przez królów Zygmunta III i Władysława IV. Wtedy prawdopodobnie po raz pierwszy odbył się jarmark, który stał się corocznym świętem. W 1827 po raz pierwszy kupcy wystąpili do rady miejskiej o rozszerzenie przywileju jarmarczniczego na kilka dni, co zmieniło całkowicie jego formę i wielkość. Z jarmarku nie wypadało wyjść bez kaziukowego serca, czyli piernika, na którym umieszczano imię ukochanej. Prawdziwym symbolem wileńskiej tradycji ludowej były jednak palmy. „W ramach tegorocznych obchodów święta zielonogórskie Muzeum Etnograficzne zapewniło mnóstwo atrakcji” - zapewnia Tadeusz Woźniak - dyrektor placówki. Na chętnych czekać będą artyści, którzy pokażą technikę wicia palm wielkanoc-



W skansenie będzie można wziąć udział w warsztatach wicia palm wielkanocnych

nych”. Liczba miejsc jest ograniczona, a warsztaty rozpoczynają się o każdej pełnej godzinie od 11 do 15 w oborze z Chotkowa. Dodaje też, że „od 11 do 15.30 trwać będą cieszące się od lat bardzo dużym zainteresowaniem bezpłatne warsztaty pisankarskie”. Na te muzeum zaprasza do stołów z Siecieborzyc. Ofertę dopełnia: o godz. 11 - sesja gier fabularnych realizowana przez klub „Ad Astra”, nawiązująca do folkloru słowiańskiego oraz warsztaty rzeźbienia w mydle. Z kolei przy wejściu na wyspę, w starej części skansenu, od 12 do 14 będzie można zjeść ziemniaki z parownika, zwykle podawane z lnianym olejem, albo od 12 do 15 poprobować świeżych, chrupiących racuchów, które smażone będą w chacie

z Pszczewa. W samo południe, w sali ekspozycyjnej zostanie także otwarta wystawa „Splątane wątki Kresów. Kilimy ze zbiorów Muzeum Etnograficznego”. Podczas trwania festynu, nie zabraknie także stoisk z potrawami regionalnymi i wyrobami lokalnego rękodzieła. Na muzealnej scenie plenerowej o godz. 11.10 aż do 16, gości swoimi występami śpiewaczo-tanecznymi zabawią będą zespoły folklorystyczne: „Wierzbiczanki”, „Krynicyanka”, „Lubin”, „Świdniczanki”, „Pod Kossową Górą” czy zespół łemkowski „Roztoka”. Aktorzy teatru „Bałajka” z myślą o najmłodszych gościach festynu przygotowali ponadto spektakle. Wstęp płatny (dzieci do 7. roku życia wchodzi za darmo).

WYBIERZ SIĘ

ZIELONA GÓRA

Taniec z Argentyny

Od dziś aż do niedzieli potrwa Festiwal Tanga. Piątkowe działania (warsztaty, pokaz filmów z poprzednich edycji) rozpoczną się o 17.15 w Studio Dance Club przy ul. Dąbrowskiego 41e, zaś w sobotę od 11 do 15.30 - mistrzowska para instruktorów - Tekla Gogrichiani i Juan Manuel Acosta, przeprowadzą wykłady teoretyczne i pokazy praktyczne. Wieczorem, od 19 do 19.45, już w Palmiarni, będzie możliwość uczestnictwa w bezpłatnej lekcji tanga dla początkujących z Krzysztofem Kocińskim i Anetą Zemlik-Wykocką. Od 20 aż do 2 w nocy, na tanecznym parkiecie pod palmami uczestnicy festiwalu będą mogli potańczyć tradycyjną milongę, podczas której najsłynniejsze tanga świata grać będzie na żywo zespół „Bandonegro”, a następnie muzykę zapewni DJ Tango Yoga Magdalena. W niedzielę, ponownie przy ul. Dąbrowskiego, od 11 do 15.30 będzie kolejna okazja do doskonalenia swojego warsztatu i umiejętności. Wstępy płatne.
JERRY

ŚWIEBODZIN

Wiosenne zadęcie



W niedzielę o godz. 16, w sali widowiskowej SDK, koncert wiosenny wykona Świebodzińska Orkiestra Dęta pod batutą Remigiusza Rabiegi. To zespół z ponad 20-letnią tradycją, który uświetni lokalne uroczystości, w tym daje regularne przemarsze. Orkiestra skupia muzyków w różnym wieku, ale jej trzon stanowi młodzież. W programie bieżącego koncertu znajdują się utwory z muzyki klasycznej np. aria „O mio babbino caro” - G. Pucciniego, filmowej: „Gwiezdne wojny”, „E.T.”, „Szczęści” - J. Williamsa, ale także z polskich filmów oraz seriali. Wstęp wolny.
JERRY

ZIELONA GÓRA

Nie ma, nie ma Ciebie

W środę (15.03), o godz. 18, w sali im. Janusza Koniusza w Bibliotece Norwida, w ramach Międzynarodowego Dnia Teatru, odbędzie się spektakl teatru tańca „Ederlezi” w reżyserii Małgorzaty Kazińskiej i Marka Zadłużnego. To pokaz inspirowany bałkańską pieśnią i jej polską reinterpretacją pt. „Nie ma, nie ma Ciebie” Kayah i Bregovića, który opowiada historię wesela, i wprowadza widza w świat emocji, gdzie taniec staje się modlitwą, żałobą i aktem odrodzenia. Wystąpi Grupa Projektowa „Physical ArtHouse” z Domu Harcerza w Zielonej Górze. Tancerze bazują na fundamencie tzw. improwizacji strukturalnej, a zespół od wielu lat prezentuje swoje spektakle na wielu prestiżowych wydarzeniach artystycznych w Polsce i za granicą m.in. na: Festiwalu Tańca Współczesnego „Pamięć Miasta”, Międzynarodowych Spotkaniach Artystycznych „Experyment”, Spotkaniach Teatru Otwartego czy Body IQ w Berlinie. Wstęp wolny.
JERRY

DZIŚ W FILHARMONIACH: RECITAL PIANISTYCZNY ORAZ SYMFONIA CZAJKOWSKIEGO

Tym razem, w Filharmonii Gorzowskiej będzie grane kameralnie, zaś w tej w Zielonej Górze, wręcz przeciwnie, bo zabrzmiały wielkie dzieła monumentalne, w tym symfonia Piotra Czajkowskiego.

Jarosław Wnorowski

Od godz. 19, w sali kameralnej Filharmonii Gorzowskiej, swój kunszt pianistyczny, podczas recitalu, zaprezentuje Kiryl Keduk. Urodził się w rodzinie o polskich korzeniach w Grodnie na Białorusi, gdzie rozpoczął edukację muzyczną. Następnie kształcił się m.in. w Gdańsku, we Włoszech w Accademia Pianistica Internazionale oraz na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie, gdzie uzyskał dyplom w klasie prof. Piotra Palecznego. Jest zwycięzcą kilkunastu międzynarodowych konkursów pianistycznych, m. in. Konkursu im. Vladimira Horowitza w Kijowie oraz „James Mottram International Piano Competition” w Manchesterze. W roku 2009 zdobył I nagrodę oraz nagrodę publiczności

na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym „Kissinger KlavierOlymp” w Bad Kissingen. Koncertował w większości krajów europejskich, obu Amerykach oraz w Japonii.

W jego wykonaniu usłyszymy m.in. „V Suitę francuską G-dur BWV 816” Bacha, „Trzy Intermezzi na fortepian op. 117” (nr 1, 2) oraz „Tańce Węgierskie” (nr 5 i 6) Brahmsa, „Maski op. 34: Szeherazada i Serenada Don Juana” Szymanowskiego oraz trzy fragmenty z „Pietruszki” Strawińskiego. Recital Keduka jest nagrodą pozaregulaminową przyznaną przez Filharmonię Gorzowską laureatowi trzeciego miejsca podczas III. Międzynarodowego Konkursu Muzyki Polskiej w kategorii „Pianiści”. W niedzielę o godz. 12, w dużej sali filharmonii,



W Gorzowie z recitalem wystąpi Kiryl Keduk

podczas koncertu familijnego „Walizka pełna dźwięków” będzie można posłuchać po-

pularnych tematów z muzyki klasycznej, tanga Piazzolli, ale także tematów z hollywoodz-

kiej serii „Harry Potter”. Orkiestrę poprowadzi Kuba Wnuk, na trąbce solo zagra Hugo Długosz, a w świat muzyki wprowadzą moderatorzy koncertu - Kamila Pietrzak-Polakiewicz (Panna Melodianna) oraz Łukasz Lenart (Rytmiśław Stukpuk).

W Filharmonii Zielonogórskiej o godz. 19 w sali Międzynarodowego Centrum Muzycznego, w ramach cyklu „Miesiąc kobiet”, wysłuchamy dzieł współczesnych m.in. prawykonania utworu „Dekonstrukcja - hymn rozplywający się we mgle - na orkiestrę symfoniczną” - Alicji Gronau. To związana z Warszawą teoretyk muzyki i pedagog. Jej twórczość obejmuje 65 utworów nagradzanych grody w międzynarodowych konkursach kompozytor-

skich. Następnie zabrzmia Koncert fortepianowy - Grażyny Bacewicz, w którym w rolę solisty wcieli się Julia Kociuban. To absolwentka Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Mozarteum w Salzburgu. Wieczór zwieńczy IV. Symfonia f-moll op. 36 - Piotra Czajkowskiego z przełomu lat 1877-78. Jej tonacja - f-moll, często bywa kojarzona z emocjami takimi jak: namiętność, dramatyzm, melancholia czy powaga. I właśnie takie jest to dzieło rosyjskiego mistrza.

Temat główny został zaczerpnięty z rosyjskiego folkloru z pieśni „W polu stała brzezinka”. Orkiestrę Filharmonii Zielonogórskiej poprowadzi tego wieczoru Marta Kluczyńska.

Wstępy płatne.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011342598



Royal National Ballet
POTSKHISHVILI

GRUZJA

Dyrekcja: G. POTSKHISHVILI

16 IV
godz. 19.00

GORZÓW
FILHARMONIA

kup bilecik.pl

bil@tyna.pl

eBilet.pl

KAŻDY MA JAKIEGOŚ BZIKA...

CO MU W DUSZY GRA? „Z DAWNA POLSKI TYŚ KRÓLOWĄ”... ALE SCOOTER TEŻ!

To chyba jedyna taka wieś w Polsce: w niedzielę w kościele sam wójt gra do mszy na organach. Jak do tego doszło? I gdzie jeszcze można przekonać się o talencie Bartłomieja Kucharyka? I dlaczego, w takim razie, podkreśla, że „nie jest żadnym muzykiem!”?

Tomasz Rusek

Bohaterem tej historii jest prawie 45-letni Bartłomiej Kucharyk (urodziny ma 4 maja). Obecnie to wójt Przytocznej, ale wielu mieszkańcom regionu jest też znany jako rzutki i młody działacz kultury - bo przez lata kierował Gminnym Ośrodkiem Kultury.

O trudnych początkach

Gram od najmłodszych lat szkoły podstawowej. Na początku fascynowała mnie gitara. Rodzice kupili mi ją, a kolega, który posiadał takie umiejętności, nauczył mnie podstaw, które później starałem się rozwijać. Później zafascynowały mnie instrumenty klawiszowe. Nie jestem żadnym wirtuozem, po prostu „gram na własne potrzeby” i można śmiało rzec, że jestem samoukiem. Owszem zdarzała się nauka pod okiem instruktorów, tak jak to miało miejsce w Liceum Ogólnokształcącym, gdzie przez 4 lata graliśmy w zespole muzycznym, realizując wiele festiwali i uroczystości szkolnych. Zdarzyło nam się również zagrać kilka koncertów - to były fajne czasy. Kiedy już byłem dorosły i rozpocząłem pracę zawodową, musiałem dokończyć się i przerobiłem kilka kursów na kasetach magnetofonowych i podręcznikach. Wówczas nie było internetu, ale były kasety. Ktoś z Państwa pamięta kursy ESKK? Właśnie z nich korzystałem (śmiech). Dzisiaj czasy są zupełnie inne... Bardzo cieszy mnie fakt, że moja córka chodzi do szkoły muzycznej, bo wiem jak bardzo potrzebna i ważna jest edukacja w tym zakresie. Nauka gry na instrumentach przypomina nieco budowę domu: gdy są dobre fundamenty (szkoła muzyczna czy studia), to można przejść do urządzania wnętrza i zadbania o szczegóły, a wtedy korzysta na tym ucho odbiorców (uśmiech).

O rodzinie i ważnych osobach

W mojej rodzinie miłość do muzyki jest powszechna, wiele osób gra na instrumen-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

tach, ale największą inspiracją był dla mnie mój chrzestny - wujek Franciszek. Dosłownie cały czas śpiewał. Był również organistą kościelnym. Niestety doszło do wypadku: w trakcie prac polowych maszyna obcięła mu palce lewej ręki i niestety wujek nie mógł już kontynuować swojej pasji. Mimo wszystko grał w domu, gdzie przekazał mi swoją wiedzę, bardzo często powtarzając: „Bartuś, marzę, żebyś mnie kiedyś zastąpił i grał w naszym kościełku”.

Najwyraźniej gorliwie wymodlił swoje marzenie, bo od kilku lat gram w kościele. Nie jestem zawodowym i profesjonalnym organistą, ale gram - trochę dlatego, że nie ma kto. Kilka lat temu zmarł w mojej parafii organista, który swoją służbę pełnił kilkadziesiąt lat. To też człowiek, który był moją inspiracją. Przez lata prowadził chór kościelny. Jako młody chłopiec lubiłem chodzić na chór, przyglądając się bacznie, jak realizuje tę misję. Kiedy pan Jan przestał grać najpierw z powodu choroby, a później śmierci, w kościele zrobiło się cicho. Szedłem na niedzielne msze i było „nie po mojemu”.

Pomyślałem sobie, że spróbuję... I tak to się zaczęło. Było mi zdecydowanie łatwiej, bo przez wiele lat grałem z dziećmi i młodzieżą w kościele na gitarze, prowadziliśmy scholę, graliśmy na uroczystościach kościelnych, realizowaliśmy Festiwal Piosenki Religijnej, było tego naprawdę sporo przez te kilkadziesiąt lat.

O występach i trudnościach

Aktualnie, ze względu na bardzo dużą liczbę przeróżnych zajęć, gram tylko w niedzielę. Staram się na dwóch z trzech mszy. Plus na wszystkich uroczystościach kościelnych w ciągu roku. Kiedyś było mi zdecydowanie trudniej, bo przed każdą mszą musiałem się w domu długo przygotowywać. Praktycznie każdy sobotni wieczór poświęcałem na przygotowanie się do niedzieli. Teraz, po kilku latach, można już powiedzieć, że idzie mi to z marszu (uśmiech). Bardzo wspiera mnie w tym żona. Jest nie tylko niezależnym arbitrem, ale też często podpowiada mi jakie pieśni zagrać. Często mówi „to jest fajne, mógłbyś

to zagrać” i tak też się potem dzieje. Czekam na dzień, kiedy zagram wspólnie z moją córką. Gdy widzę jej postępy, to myślę, że nastąpi to niebawem. Młoda uczy się grać na flecie poprzecznym, który w melodiach kościelnych brzmi wyjątkowo.

Czy miewam tremę? Nie można nazwać tego tremą, a bardziej, hm... trudnością. W grze w kościele największą trudnością jest to, że jest dużo odpowiedzi. Każdy ksiądz śpiewa w innej tonacji i przy dużej liczbie części stających się liturgii, inaczej jest czego słuchać, aby odpowiedzieć we właściwą nutą. Do mojego proboszcza już się przyzwyczaiłem - on inaczej śpiewa rano, inaczej w południe, a jeszcze inaczej wieczorem - ale mimo wszystko potrafi mnie zaskoczyć. Najtrudniej jest, gdy z jakimś kapłanem gram pierwszy raz.

O ulubionych melodiach i pieśniach

Książkę mógłbym o nich napisać! Ale skupmy się na grze w kościele. Tutaj najważniejszy jest kalendarz liturgiczny, gdzie

w danym okresie gra się określone pieśni. Niedawno zakończyliśmy okres kolęd, był krótki okres niedziel zwykłych, a potem weszliśmy w czas Wielkiego Postu, kiedy nie gra się np. „Alleluja”. Niedługo zacznie się okres Wielkanocy itd. W każdym z tych okresów staram się wprowadzać jakąś nową pieśń, aby parafianie nie śpiewali w kółko tego samego. Mieszkam w Przytocznej całe życie i znam większość ludzi zupełnie prywatnie. Wiem, że np. pani Ania, z którą przez wiele lat zrealizowaliśmy wiele ciekawych projektów, lubi „Nie było miejsca dla Ciebie”. I jak widzę, że jest w kościele, to zagram i widzę jej uśmiech na twarzy, a po wyjściu z kościoła szepnie: „Bartku, dziękuję”.

I takich historii jest naprawdę dużo. Bardzo lubię grać pieśni maryjne. Moją ulubioną jest „Z dawna Polski tyś Królową”. Nie wiem dlaczego, ale bardzo ją lubię i chętnie gram na uroczystościach państwowych.

O muzyce z lat młodości

Naprawdę słucham każdej muzyki, ale DOSŁOWNIE każdej. Lubię klasyczną, uwielbiam koncerty w filharmonii - nie mogę wyjść z podziwu, jak wielu doskonałych muzyków, pod wodzą dyrygenta, jest w stanie połączyć tak wiele instrumentów, tworząc wyjątkowe dzieło muzyczne. Moja praca, chociażby poprzez organizację takich imprez jak Święto Pomidora, „zmusza” mnie do słuchania wszystkiego. Pytam młodych, czego słuchają i też muszę posłuchać, żeby dobrać odpowiednich artystów, zarówno dla młodzieży, osób w średnim wieku jak i dla dorosłych. Sam grałem przez kilka lat w kilku zespołach na imprezach tanecznych, więc wiem jaką różnorodność muzyki trzeba znać, żeby zaspokoić oczekiwania odbiorców. Wychowałem się głównie na muzyce zespołu Dżem, Perfekt, Starego Dobrego Małżeństwa i innych z tamtych lat. A że jestem z rocznika 81', to zaliczyłem w życiu setki koncertów,

zarówno na wielkich stadionach, w małych klubach czy na Woodstocku. Cel na 2026 r. to pojechać na koncert Scootera. I musi się udać, bo założyłem się o to ze szwagrem!

Tak na koniec

Nie jestem żadnym muzykiem. Gram, bo lubię. Ale za profesjonalnego muzyka proszę mnie nie uważać, bo pod tym się nie podpiszę. I choć mam sporo obowiązków, to gdy są uroczystości - a jest ich bardzo dużo w naszej gminie: festyny dla seniorów, imprezy plenerowe czy akademie patriotyczne - lubię wziąć instrument i pograć. Niestety, osób, które potrafią grać na instrumentach, nie ma zbyt wiele, więc jak już jestem np. na biesiadzie dla seniorów, to lubię wziąć gitarę do ręki, bo jak inaczej wspólnie zaśpiewać „Szła dziewczeczka do laseczka”?

No i - ale to już z przymrużeniem oka - gdy sołectwa organizują imprezy i proszą mnie, żebym coś zagrał, to mam wrażenie, że robią to ze względu na niski budżet, bo ja zawsze gram zupełnie bezkosztowo - pro bono.

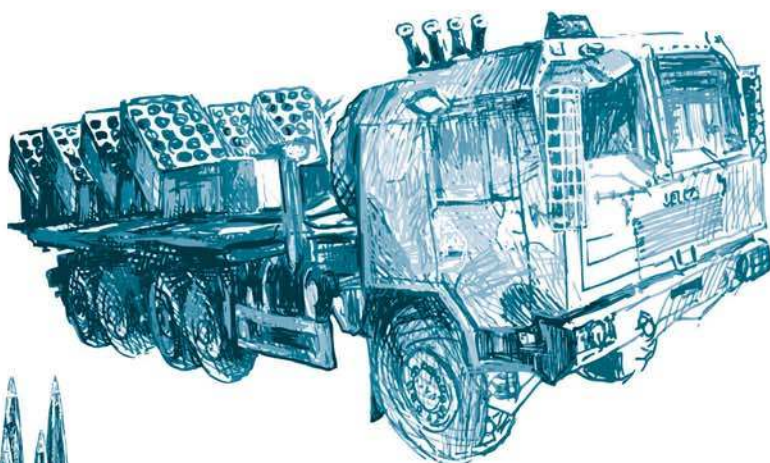
LUDZIE Z PASJĄ

Rozpoczęliśmy publikować w „Gazecie Lubuskiej” cykl: „Każdy ma jakiegoś bziaka...”. Przedstawiamy w nim znanych Lubuszan - samorządowców, sportowców, przedsiębiorców, artystów - którzy łączą pracę z ciekawym hobby. Ostatnio opisałem burmistrza Międzyrzecza Remigiusza Lorenza, który w wolnych chwilach naprawia elektronikę i stał się już lokalnym specem od gramofonów. Dziś o swojej pasji opowiada wójt Przytocznej Bartłomiej Kucharyk. Kto będzie następny? Życie pokaże. Macie dla nas kandydatkę/kandydata do pokazania? Piszcie na adres: tomasz.rusek@polskapress.pl



PRODUKUJEMY TWOJE BEZPIECZEŃSTWO

PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** | **SAFE TO** SZANSA NASZEGO ROZWOJU



POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH



POZOSTAŁOŚCI „PAŁACU DRAKULI”

Swoim wyglądem urzekł mnie od razu. Słońce już chyliło się ku zachodowi, ale wiedziałem, że muszę jeszcze tu podjechać, zobaczyć na żywo lubuski „zamek”, tzn. pałac Drakuli. A właściwie ruiny z podziemiami, które pozostały po miejscu mającym lata świetności dawno za sobą. Niestety historia nie była łaskawa dla tych murów. I choć są piękne, to również dobrze ukryte i... niebezpieczne.

Michał Korn



Dochodziła godzina 16.00. Słońce szybko chyliło się ku zachodowi. Wracałem z materiału znad granicy. I już miałem opuścić, ale głowa nie dawała mi spokoju. Ostatecznie zdecydowałem, że podjadę tam nadrabiając trochę kilometrów i... nie żałuję ani sekundy. Droga się dłużyła, zmęczenie zwiększało, żona dzwoniła, że obiad już czeka, ale im bliżej byłem celu, tym ekscytacja i ciekawość nowo odkrytego przeze mnie miejsca brała górę.

Trzeba wiedzieć, gdzie szukać

Jadąc z Bytomia Odrzańskiego na południe, po kilku kilometrach dotarłem do skrzyżowania z drogą wyłożoną kostką brukową. Wiedziałem, że to tu. Kostka ciągnąca się przez około kilometr doprowadziła mnie do celu. Po prawej stronie, tuż przy samej drodze (latem obiekt ze względu na roślinność może być trudno widoczny) dostrzegłem ją. Opuszczoną, w opłakanym stanie, neogotycką rezydencję wzniesioną w XIX wieku, którą oświetlały promienie już zachodzącego słońca. Już z drogi widziałem, jak wielki park

(również z XIX w.) otacza te ruiny. Byłem zasmucony stanem obiektu, ale odkryłem tu wiele pięknych detali oraz podziemia, o których nie miałem pojęcia.

Ledwo wysiadłem z samochodu, usłyszałem: „Ma pan szczęście!”

Okazało się, że zaczął mnie pan Mieczysław, zmierzający „chwajnym kołem” na zdezelowanym Łuczniku (rower wyprodukowany latach 60.), w kierunku wsi pan Mieczysław.

- Szczęście, bo znalazłem pałac? - odpowiadam.

- Bo zobaczył pan żywego człowieka.

Pan Mieczysław wydawał się być delikatnie zmęczony po całym dniu, ale mimo to zatrzymał się. Był niezwykle sympatyczny, przyjechał z Bytomia Odrzańskiego. Często robi sobie takie kilkukilometrowe wycieczki. Dla zdrowotności. I wcale mnie to nie zdziwiło, bo moi dziadkowie robią dokładnie to samo. Stawiają na ruch.

- Piękny rower - pochwaliłem.

- Mam go już pół wieku.

- Jestem z Gazety Lubuskiej, nadłożyłem drogi specjalnie dla tego pałacu.

- I co?

- Moim zdaniem jest piękny, warto było.

- A moim zdaniem to zwykła ruina, ale kiedyś rzeczywiście był piękny, taki na bogato. Fontanny, park, altana jedna, druga, ogromne okna i tyle zostało. Tu były chyba ze dwa,

albo trzy wejścia. I podzielił los wielu innych. Od groma mamy tu takich ruin, które zaraz się zawalą. Chyba że pan lubi ruiny, to co innego.

- Każde ruiny mają swoją duszę, wyjątkowy klimat i ciekawą historię. No i jest ten

dreszczek emocji, kiedy się coś odkrywa po raz pierwszy, więc chyba lubię. Dziękuję i nie zatrzymuję. Jak się pan nazywa?

Pan Mieczysław odjechał. I dopiero wtedy zorientowałem się, co miał na myśli mówiąc, że spotkałem żywego człowieka. Pałac penetrowałem w ciszy i spokoju. Nawet jeden samochód nie przejechał. W pobliżu nie było żywego ducha...

„Pałac Drakuli”

Jeśli przyjrzeć się tym ruinom, porównać je z archiwalnymi zdjęciami oraz zestawień z budowlą w Branie (Rumunia) to można dostrzec wiele podobieństw z oryginalnym Zamkiem Drakuli - stąd moja subiektywna nazwa tych ruin.

Zamek w Branie często bywa utożsamiany z siedzibą legendarnego wampira z powieści „Drakula” irlandzkiego autora Brama Stokera. Opisy zamku z książki wielu osobom przywodzą na myśl właśnie tę budowlę. Prawdopodobnie za historyczną inspirację dla postaci Drakuli uznaje się wołoskiego władcę Władę Palownika, znanego z wyjątkowego okrucieństwa. Choć nie ma dowodów na to, że był on związany z zamkiem w Branie, to przypuszcza się, że mógł on zostać osadzony w miejscu jako

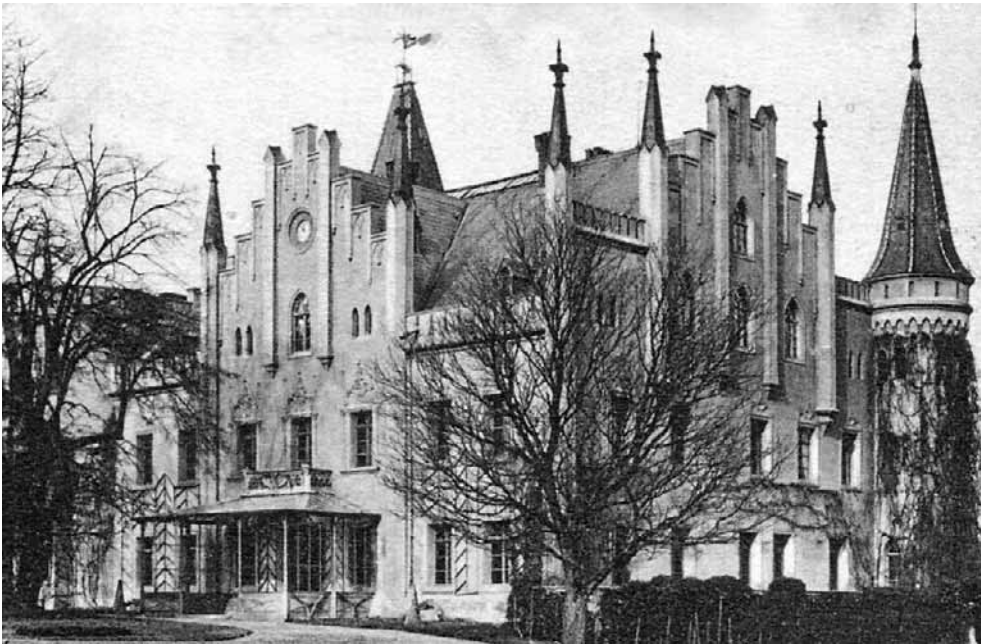
więzień. Oczywiście Zamek w Branie to budowla znacznie starsza i okazalsza, niemniej podobieństwa są widoczne gołym okiem.

W obrębie ruin pałacu w Sobolicach przechadzałem się po zapuszczonym przypałacowym parku. Podziwiałem pozostałości po fontannach, a także wiele elementów dekoracyjnych zdobiących mury. Obiekt ma piętro, a raczej to, co z niego zostało, bowiem ta kondygnacja niemal w całości uległa już zawaleniu. Jedno z wejść prowadzi również do okazałych podziemi, ale ponownie apeluję, żeby w trosce o bezpieczeństwo jednak tam nie wchodzić. Niestety nie miałem przy sobie lampy błyskowej ani oświetlenia na tyle mocnego, żeby mogło cokolwiek doświetlić. Mimo to udało mi się uchwycić dość ciekawe detale w postaci okrągłych małych okien z kratami, czy przejść pomiędzy podziemnymi pomieszczeniami.

Wspaniała rezydencja

Obiekt jest niestety w takim stanie, że o żadnej renowacji nie ma mowy. Co więcej, trudno też przewidzieć jak długo poszczególne elementy murów będą trzymać pion - w każdej chwili mogą ulec za-





FOT. ARCHIWUM GL

waleni. Wnętrze pałacu jest zarośnięte, zewsząd wdziera się roślinność. To, co jednak łatwo dostrzec okiem i przykuwa wzrok, to łukowate przejścia, fragmenty sufitów oraz niebanalne zdobienia.

Okazały pałac wzniesiony został w latach 1862 - 1883 przez von Kasselów. Powstał w wyniku gruntownej przebudowy znacznie starszej budowli (dworu obronnego z XVII wieku), której relikty w postaci sklepień kolebkowych z lunetami i kolebkowo - krzyżowych zostały zachowane w piwnicach i parterze. Wcześniejsza rezydencja, która się tu znajdowała została nadbudowana o piętro i rozbudowana o skrzydło zachodnie. W ten sposób powstała konstrukcja łącząca cechy angielskiego neogotyku z romanizmem. Całość dopełniał, założony w sąsiedztwie pałacu, imponujący park krajobrazowy. Z tego samego czasu pochodzą również zabudowania folwarku.

- Dwukondygnacyjny korpus pałacu, z trzykondygnacyjnymi pseudoryzalitami i szczytami sięgającymi czwartą kondygnacji, nakryty był stromym dachem dwuspadowym. Dwuspadowe, poprzeczne dachy nad ryzalitami osiągały tę samą wysokość co dach korpusu. Skrzydło zachodnie na kryte było również dachem dwuspadowym ustawionym poprzecznie do dachu korpusu. Z kolei

maszywne wieże nakryte były stromym dachem wielopołaciowym i czterokondygnacyjnym, zaś rozczłonkowaną bryłę wzbogacały dodatkowo schodkowe szczyty ze smukłymi, wysokimi sterczynami wielobocznymi na wspornikach oraz blankowania wieńczące ściany - wyjaśnia Barbara Bieliniś-Kopeć, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Jeśli zerkniemy z kolei na elewację, to była ona wypełniona rytmicznie rozmieszczonymi prostokątnymi otworami okien nymy w prostych obramieniach, a w wyższych kondygnacjach oknami z ostrymi łukami. Elewację wież dekorowane były dodatkowo fryzami arkadowym w postaci dekoracji. Nad wejściem północnym, od strony pięknego ogrodu znajdował się ogromny taras, gdzie znajdował się też kartus herbowy Kasselów. Wejście główne znajdowało się od strony południowej, zaś w centrum znajdowała się owalna klatka schodowa oświetlona oszklonym świetlikiem dachowym. Na żywo musiało się to przepięknie prezentować.

Trochę historii

Pierwsza wzmianka o Sobolicach pochodzi z połowy XIII wieku, kiedy wieś była jeszcze własnością rycerza Boguchwała, a następnie jego syna, Piotra. W 1360 roku zie-

mie te na leżały do księstwa glogowskiego. Przypuszczalnie, w XVI wieku zostały własnością rodziny von Tschischwitz, która wzniosła tutaj dwór obronny. W drugiej połowie XVII wieku sobolicki majątek stał się własnością Sigmunda von Kupperwolffa. Kolejnym właścicielem był Krzysztof von Oertzen, który w 1824 roku odsprzedał dobra von Haugwitzom.

- W latach 1829 - 1854 Sobolice należały do majora Edwarda von Kamptza. We wsi znajdowało się wówczas 12 domów, siedziba pańska, folwark i wiatrak. Miejscowość liczyła 112 mieszkańców. I to właśnie w 1854 roku lub 1855 roku posiadłość w Sobolicach zakupił Gustaw von Kassel, którego syn, Guido, i wnuk, Silvius, byli kolejnymi właścicielami majątku, aż do czasów II wojny światowej - mówi Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Po roku 1945 roku w folwarku utworzono (ajakże!) PGR. Sam pałac zaraz po zakończeniu wojny został splądrowany. Na początku lat 50. XX wieku budowla spłonęła i do dnia dzisiejszego pozostaje w ruinie. Wielka szkoda, w latach swojej świetności to była naprawdę wspaniała budowla pełna ozdobnych detali, zadbanej zieleni... Nawet same ruiny wpływają mocno na wyobraźnię. **Galeria z ponad setką zdjęć jest na www.gazetalubuska.pl**



FOT. MICHAŁ KORN



FOT. MICHAŁ KORN

REKLAMA

0011497278

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze ul. Zjednoczenia nr 110

wykonując zarządzenia nr 934/2025 z dnia 15 września 2025, 932/2025 z dnia 15 września 2025, 933/2025 z dnia 15 września 2025, 96/2026 z dnia 29 stycznia 2026, 97/2026 z dnia 29 stycznia 2026, 98/2026 z dnia 29 stycznia 2026, 54/2026 z dnia 23 stycznia 2026, 55/2026 z dnia 23 stycznia 2026, 1215/2025 z dnia 24 listopada 2025

Prezydenta Miasta Zielona Góra ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych i garaży
będących własnością Miasta Zielona Góra:

- Lokal użytkowy przy ul. Ptasiej 11 w Zielonej Górze** położony na działce nr 53/3 w obrębie nr 0027
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **69,40 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **2082,00 zł**
Lokal użytkowy składa się z 5 pomieszczeń, 2 w.c., prowadzą do niego 3 osobne wejścia, wyposażony jest: w instalacje wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania z sieci miejskiej
- Lokal użytkowy przy ul. Dworcowej 31 w Zielonej Górze** położony na działce nr 236/21 w obrębie 00018
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **75,72 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **2271,60 zł**
Lokal użytkowy składa się z 4 pomieszczeń i w.c., wyposażony jest w instalacje wodno-kanalizacyjną, elektryczną, centralne ogrzewanie elektryczne - piec elektryczny (lokal do remontu)
- Lokal użytkowy przy ul. Bolesława Chrobrego 15a w Zielonej Górze** położony na działce nr 277/2 w obrębie nr 0018
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **62,21 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **1866,30 zł**
Lokal użytkowy położony jest na parterze budynku, składa się z 5 pomieszczeń, wyposażony jest w instalacje: wodno-kanalizacyjną, elektryczną i ogrzewania z sieci miejskiej
- Lokal użytkowy przy ul. Bolesława Chrobrego 41 w Zielonej Górze** położony na działce nr 33 w obrębie nr 0017
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **48,20 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **1446,00 zł**
Lokal użytkowy składa się z 3 pomieszczeń (sala główna, w.c. i zaplecze) wyposażony jest w instalacje wodno-kanalizacyjną, elektryczną, ogrzewanie zdalaczynne, ciepła woda z sieci (lokal w dobrym stanie technicznym)
- Lokal użytkowy przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 35/7 w Zielonej Górze** położony na działce nr 141 w obrębie nr 0019
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **33,75 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **1012,50 zł**
Lokal użytkowy usytuowany jest na I piętrze, składa się z dwóch pomieszczeń, w.c. na częściach wspólnych wymagający remontu. Do powierzchni lokalu doliczona zostanie powierzchnia 7,40 m² będąca częścią korytarza współużytkowanego z lokalem nr 8
- Lokal użytkowy przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 35/8 w Zielonej Górze** położony na działce nr 141 w obrębie nr 0019
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **66,94 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **2008,20 zł**
Lokal użytkowy usytuowany jest na I piętrze, składa się z dwóch pomieszczeń, w.c. na częściach wspólnych wymagający remontu. Do powierzchni lokalu doliczona zostanie powierzchnia 7,40 m² będąca częścią korytarza współużytkowanego z lokalem nr 7
- Lokal użytkowy przy ul. Tadeusza Konicza 14a w Zielonej Górze** położony na działce nr 127/8 w obrębie nr 0016
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **73,90 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **2217,00 zł**
Lokal użytkowy usytuowany jest na parterze, składa się z czterech pomieszczeń - sala główna, biuro, zaplecze sanitarne (w.c. oraz prysznic), korytarz.
Wyposażony jest w instalacje elektryczną, wodno-kanalizacyjną, ogrzewanie z budynku Wspólnoty Mieszkaniowej Konicza 14
- Garaż przy ul. Myrińskiej w Zielonej Górze** położony na działce nr 191/6 w obrębie nr 0019
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **13,25 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **198,75 zł**
- Garaż przy ul. Władysława IV w Zielonej Górze** położony na działce nr 527/2 w obrębie nr 0032
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **16,00 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **240,00 zł**
- Garaż przy ul. Generała Władysława Sikorskiego w Zielonej Górze** położony na działce nr 66/3 w obrębie nr 0031
Łączna powierzchnia lokalu wynosi **16,00 m²**
Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł** za 1 m² powierzchni użytkowej
Wysokość wadium: **240,00 zł**
Cena wywoławcza stawki czynszu podana jest w wartości netto. Do stawki tej doliczony będzie 23% podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (II piętro, pok. 201).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 98 1020 5402 0000 0802 0401 3801. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Przetarg na najem lokalu użytkowego/garażu przy ul.”, najpóźniej do godziny 24.00 w dniu 24.03.2026 r. Za datę wpłacenia wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany rachunek.

Podmiot, który wygra przetarg, jest zobowiązany przed podpisaniem umowy najmu uiścić zabezpieczenie pieniężne w wysokości 3-krotnego miesięcznego czynszu za najem, pomniejszonego o uiszczone wadium, które zostanie zaliczone na poczet kaucji. Do przetargu na najem lokalu użytkowego mogą przystępować osoby prawne, fizyczne lub podmioty nieposiadające osobowości prawnej, którym odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną. **W przypadku lokalu użytkowego (poza garażami) umowa może być podpisana tylko z przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy Prawo przedsiębiorców.**

W przypadku, gdy w wyznaczonym terminie umowa nie zostanie podpisana, bądź nie nastąpi przejęcie lokalu przez podmiot, który złożył najkorzystniejszą ofertę, uiszczone wadium przepada na rzecz Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze. Termin oglądania lokali użytkowych pozycje 1-3 ustala się na dzień 20.03.2026 r. w godz. 11.00-12.00, pozycje 4-7 w godz. 13.00-14.00.

Termin oglądania garaży ustala się na dzień 23.03.2026 r. w godz. 11.00-12.00.

Zastrzega się prawo wycofania lokali użytkowych z przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów.

Informacji na temat warunków najmu lokalu użytkowego udziela **Dział Utrzymania Budynków ZGM Zielona Góra, ul. Zjednoczenia 110, pok. 207** tel. 68 353-36-43 oraz pok. 209, tel. 68 353-36-69.

SIEDZĄ W TELEFONIE I GRAJĄ W MATEMATYKĘ

Co robi rodzic, gdy na pytanie: „jak było w szkole?”, uzyskuje lakoniczną odpowiedź: „okej”? Wymyśla aplikację, by dzięki niej syn czy córka rozwiązywał zadania niczym grę, a on miał wgląd w to, jak jego pociecha radzi sobie z poszczególnymi działami matematyki. Obserwować postępy ucznia może także nauczyciel.

Leszek Kalinowski

Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych – biorąc pod uwagę wyniki ogólnopolskiego egzaminu ósmoklasisty – najsłabiej wypadają z matematyki. Ten przedmiot uznawany jest za najtrudniejszy i nie każdy też rozumie, po co mu w życiu te ułamki, procenty, równania. Młodzi ludzie nie chcą ślęczeć godzinami nad zadaniami. Z przyjemnością spędzają za to czas siedząc z nosem w telefonie.

Technologia w nauczaniu

Zielonogórzanin, Tomasz Weber, wiele razy pytał syna, jak tam w szkole, czy ma trudności z jakimiś zadaniami z matematyki, bo przecież przed nim egzamin ósmoklasisty. Od jego wyników zależy m.in. to, czy dostanie się do wymarzonej szkoły ponadpodstawowej. Rodzice nastolatków doskonale wiedzą, jak niechętnie ich dzieci rozmawiają o szkole czy matematyce.

- Kiedy postanowiłem jakoś pomóc synowi w przygotowaniach do egzaminu z matematyki, szybko przekonałem się, że jest tak, jak pokazują liczne badania – mówi Tomasz Weber. - Raport Instytutu Badań Edukacyjnych z 2015 roku, autorstwa Marcina Karpińskiego i Małgorzaty Zambrowskiej, opisał to precyzyjnie: na lekcjach matematyki dominuje nauczanie algorytmiczne. Nauczyciel przekazuje schemat, uczeń go ćwiczy. Cele podstawy programowej – rozumowanie, strategie, modelowanie – są realizowane słabo. Minęło dziesięć lat i diagnoza z rządowej Polityki Cyfrowej Transformacji Edukacji z 2024 roku mówi to samo: podstawa programowa nie wykorzystuje po-

tencjału technologii w nauczaniu matematyki.

Jednocześnie dane międzynarodowe TIMSS 2023 pokazują, że polscy czwartoklasiści zajmują dziesiąte miejsce na świecie w matematyce – ale jednocześnie najgorzej spośród 58 badanych krajów oceniają przystępność nauczania tego przedmiotu. Dzieci zdają testy, ale coraz mniej z nich lubi matematykę i rozumie, po co się jej uczy. Z tych samych danych wynika jeszcze jedno: uczniowie z wysoką samooceną umiejętności cyfrowych uzyskują średnio więcej punktów z matematyki niż ci z niską. Kompetencje cyfrowe i wyniki matematyczne idą w parze.

Uczeń gra w to, co lubi

Skoro młodzi ludzie nie potrafią dziś żyć bez telefonów, uwielbiają grać, pokonywać różne poziomy itd., warto zafundować im matematykę w formie gry, w której będą mogli ze sobą rywalizować, zdobywać punkty i odznaki.

Tomasz Weber nie miał wątpliwości, by taką aplikację przypominającą grę stworzyć we współpracy z ekspertami. Powołał do tego jednoosobową firmę.

- Jeśli uczeń ma jakieś pasje, czymś bardzo się interesuje, to dla niego zadania mogą dotyczyć właśnie historii, wydarzeń, rzeczy, postaci z gier, ulubionych filmów – podkreśla pomysłodawca pierwszej w Polsce aplikacji, przygotowującej do egzaminu ósmoklasisty z matematyki. - Math Eddie dostosowuje treść zadań do zainteresowań dziecka. Takich jak choćby minicraft, sport, zwierzęta, czyli jest to matematyka w świecie, w którym uczeń czuje się komfortowo. I w formie jaką nastolatki lubią, czyli gry.



Tomasz Weber postanowił pomóc synowi w przygotowaniach do egzaminu z matematyki – efektem jest aplikacja

System wytłumaczy krok po kroku

Jak pokazuje nam na ekranie Tomasz Weber, uczeń dostaje dostęp do zadań, na rozwiązanie których wystarczy mu 10 minut. Może się nimi zająć np. jadąc autobusem do szkoły czy leżąc po południu na kanapie w domu. Nastolatek sam decyduje, kiedy zacznie grać... Nie musi się martwić, czy potrafi rozwiązać zadania. Jeśli będzie miał trudności, system cierpliwie wytłumaczy i da kolejną szansę. Zero presji. Młody człowiek będzie mógł też śledzić swoje postępy. Specjalne paski i statystyki poka-

zują, ile już umie. Jednocześnie będzie zdobywać punkty, odznaki, piąć się w rankingu. Zobaczy, jak wypada na tle klasy, województwa, Polski. To wszystko przyczyni się, że motywacja poświęcenia 10-15 minut dziennie będzie większa.

Raz na dwa tygodnie będzie mógł rozwiązać test – egzamin ósmoklasisty przygotowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną w poprzednich latach – i sprawdzić, jak wypada.

Aplikacja pozwala też nauczycielowi sprawdzać, jakie postępy robi klasa czy konkretny uczeń. Z jakim działem czy typem zadań młodzi ludzie mają

najwięcej problemu i nad czym trzeba więcej popracować, by odnieść sukces na egzaminie.

Wsparcie, a nie konkurencja

Math Eddie to nie konkurencja dla nauczyciela, ale uzupełnienie lekcji, trening. Dzięki czemu uczniowie przychodzą lepiej przygotowani na zajęcia (zwłaszcza że nie ma już zadań domowych).

Warto zauważyć, że nauczyciele w badaniu NASK z 2024 roku wskazywali, że widzą potencjał AI w personalizacji nauczania, automatyzacji rutynowych zadań i analizie postępów uczniów – ale jednocześnie nie mają narzędzi ani szkoleń, żeby z tego potencjału korzystać.

Ogólnopolski Program Wykorzystania Technologii w Szkołach to inicjatywa pilotażowa, której celem jest praktyczne przetestowanie, jak nowoczesne narzędzia technologiczne – w tym oparte na sztucznej inteligencji – mogą wspierać nauczanie matematyki w szkołach podstawowych. To próba zbudowania mostu między tym, co wiemy z badań i raportów, a tym, co dzieje się codziennie w klasie.

Wracając do gry – nie tylko nauczyciel widzi, jak pracują uczniowie, rodzice również mają możliwość na bieżąco dowiadywać się, kiedy ich pociecha siada do zadań, ile czasu zajmuje jej ich rozwiązanie, ewentualne które z nich sprawiają największe trudności. System prowadzi dziecko przez cały materiał krok po kroku. Rodzic może więc mieć pewność, że nic nie zostanie pominięte. Nie musi też ciągle powtarzać: weź się za naukę! Rywalizacja sprawia, że dziecko samo chce wracać do aplikacji.

- Tworzymy narzędzie, które uczy przez dialog, analizuje postępy i reaguje na potrzeby dziecka – tak, jak nie zawsze może to zrobić człowiek, ale rzecz jasna odnosimy się z szacunkiem do roli nauczyciela – podkreśla pomysłodawca aplikacji. - Edukacja nie musi być samotna, nudna ani przestarzała. Chcemy, by technologia była codziennym sprzymierzeńcem w mądrej, nowoczesnej szkole. Naszą misją jest wykorzystanie sztucznej inteligencji i technologii konwersacyjnych, by wspierać codzienną naukę matematyki – nie przez zastępowanie nauczyciela, ale przez realne wsparcie ucznia, rodzica i szkoły.

To oni stworzyli aplikację

Oczywiście, aplikacja to nie tylko dzieło jednego człowieka. Stworzył ją zespół. Kim są jego członkowie?

Tomasz Weber to ojciec dwójki dzieci, absolwent programu Competing in the Age of AI na Harvard Business School i manager z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu

dużych projektów komunikacyjnych i cyfrowych w międzynarodowych firmach.

Potrzebny był ekspert merytoryczny. Do współpracy zaproszona więc została Katarzyna Borkowska

- mama dwóch córek, matematyczka z powołania, nauczycielka szkoły podstawowej oraz egzaminatorka CKE. W projekcie Math Eddie odpowiada za dobór treści, profile nauczania oraz praktyczne wykorzystanie narzędzia w codziennej pracy nauczyciela.

Jakub Siemak – ojciec trójki chłopaków. Doświadczony ekspert digital, od lat zajmujący się rozwiązaniami aplikacji, interfejsów i integracji. W projekcie odpowiada za funkcjonalność systemu – automatyzację procesów, integrację narzędzi oraz rozwiązania raportowe.

Piotr Charyna – jest informatykiem i programistą, dla którego nowoczesne technologie to nie tylko praca, ale przede wszystkim wielka pasja. Nie ogranicza się do jednej dziedziny – chętnie podejmuje wyzwania w różnych językach i technologiach. W projekcie jest odpowiedzialny za kwestie programistyczne, bazę danych i rozwój oraz ulepszanie Math Eddie.

Najpierw pilotaż

Do udziału w darmowym pilotażu zostały zaproszone szkoły. Do tej pory zgłosiło się ich już 30. Jedną z nich jest SP w Klenicy w powiecie zielonogórskim.

- Trudno dokładnie wypowiedzieć się na temat aplikacji. Korzystamy z niej od trzech tygodni. Ale poznałem ją jako matematyk i dobrze oceniam. Każda aplikacja, nowe narzędzie, które wspomaga nauczanie jest dziś pożądane – powiedział „GL” Marcin Cieślak, dyrektor szkoły. - Więcej będzie można powiedzieć, kiedy z aplikacją będzie się pracować od początku roku szkolnego i mobilizować uczniów, by aktywnie z niej korzystali.

Rodzice uczniów, którzy już korzystają z programu też są zadowoleni. I zwracają uwagę na to, że gdy ich pociecha na np. dysleksję, może spokojnie pracować nad zadaniami w swoim tempie i bez stresu. Inni podkreślają, że uczniowie teraz sami siadają do matematyki, by pograć... A panel rodzica pokazuje dokładnie, co dziecko przerobiło i gdzie ma problemy.

Uczniowie natomiast nie kryją zadowolenia z nowego narzędzia. Bo mówią, że korzystając z niego czują się, jakby grali w fajną grę, a nie uczyli się.

Do egzaminów ósmoklasisty jeszcze trochę czasu (11-13 maja). Może warto spróbować tej formy przygotowania do testów z matematyki? Przecież to nic nie kosztuje! Nie tylko ósmoklasiści, lecz i siódmoklasiści mogą sięgnąć po aplikację i przekonać się, czy ta gra jest właśnie dla nich.



Z - jak strach przed wojną. 70 proc. młodych z generacji Z obawia się konfliktu zbrojnego

#208

PULS

Nie czują się zaopiekowani. Mówią: „Starsze osoby się wspiera, nas zostawiono samym sobie. Mamy sobie po prostu jakoś poradzić”. Czują presję: dobre liceum, dobra uczelnia, potem zawodowy sukces. A oni nie chcą żyć jak ich rodzice: między dziećmi i kredytem.

Boją się o pracę, o swoją przyszłość, boją się wojny

Dorota Kowalska

MŁODZI MÓWIA, JAK JEST. ZESTRESOWANE POKOLENIE ŻYJĄCE W STRACHU PRZED DOROŚŁOŚCIĄ I WOJNĄ

Lestresowani, zagubieni, uzależnieni od telefonów, wystraszeni tym, co czeka ich w dorosłym życiu. „Młodzi przechodzą najpoważniejszy kryzys społeczny od dekad. Kryzys, który w najbliższych latach może się tylko pogłębiać” – tak twierdzą przedstawiciele młodego pokolenia.

– Jest wiele czynników, które mają na to wpływ. Nawarstwia się problem związany z nowymi technologiami, z internetem, z mediami społecznościowymi. One oddziałują na młode osoby, bo jeżeli mówimy o dużej skali przemocy rówieśniczej w szkołach, to ona nie bierze się znikąd. Jest napędzana przez szkodliwe algorytmy. Do tego dochodzi brak wsparcia, czy to rówieśniczego, czy tego od świata dorosłych: nauczycieli, rodziców – tłumaczy Paweł Mrozek, licealista, założyciel „Akcji Uczniowskiej”.

Jeżdżą po szkołach, spotykają się z młodymi ludźmi w całej Polsce. Ci opowiadają im o narastającym kryzysie zdrowia psychicznego, uzależnieniu od świata cyfrowego, braku skutecznej ochrony, przestarzałym i przeciążającym systemie edukacji. Młodzi się boją. Wchodzą w dorosłość z poczuciem ekonomicznej niepewności, brakiem poczucia wpływu na sprawy państwa. Nie mają wsparcia ani w szkole, ani w domu.

– Młodzi ludzie pozostają sami, trochę na własne życzenie, bo często zamykają się w sobie, nie szukają pomocy. Ale jeśli jej szukają, nie zawsze mają do niej dostęp. W około dwustu dwudziestu gminach w Polsce nie ma ani jednego psychologa w szkołach. Więc

nawet jeśli młoda osoba chce uzyskać pomoc specjalisty, to nie uzyska jej w miejscu, w którym się uczy – opowiada Paweł Mrozek.

Od kilku lat „Akcja Uczniowska” alarmowała polityków, niezależnie od ich przynależności partyjnej, że z młodymi ludźmi dzieje się źle. Przedstawiała im konkretne, merytoryczne propozycje rozwiązań. W odpowiedzi słyszeli, że to „nudny temat”. Dziś mają potwierdzenie tego, o czym mówili.

Ministerstwo Edukacji opublikowało właśnie „Diagnozę Młodzieży 2026” – największe badanie młodego pokolenia w Polsce od ponad 20 lat. – To oficjalne potwierdzenie kryzysu, który od lat widzimy u siebie i wśród naszych rówieśników – tłumaczy założyciel „Akcji Uczniowskiej”.

Co łączy pokolenie Z

„Diagnoza Młodzieży” skupia się na osobach w wieku 15-29 lat, z uwzględnieniem podziału na młodzież (15-18 lat) oraz młodych dorosłych (19-29 lat). I, rzeczywiście, może szokować.

„Indywidualizacja życia zwiększa koncentrację osób młodych na własnych potrzebach i uwagę na dobrostanie, zmniejszając zarazem przestrzeń do relacji. Środowisko cyfrowe jest obecnie źródłem największych zagrożeń, narażając nieprzygotowanych do tego nastolatków na treści przemocowe i patologiczne, co pogłębia dezorientację i problemy psychiczne. Życie w ciągłym stresie (sytuacja globalna, presja rodziców i szkoły) oraz przeciążenie informacyjne zwiększają podatność na kryzysy psychiczne. Czynniki te ku-

mulują zagrożenia i uwypuklają deficyty (np. relacji, umiejętności społecznych, kapitału psychologicznego, myślenia krytycznego, odporności)” – czytamy we wstępie diagnozy, której autorzy wskazują na cztery główne trendy przebudowujące doświadczenie młodych. To: indywidualizacja bez zaplecza relacyjnego i stabilności życiowej, cyfrowe dorastanie bez ochrony, kompetencji i granic, funkcjonowanie w permanentnym kryzysie i napięciu psychicznym, chaos informacyjny osłabiający orientację, zaufanie i spójność społeczną.

„To normalne, że obawiamy się dorosłości. I wiemy, że nie możemy liczyć na państwo. Starsze osoby się wspiera, nas zostawiono samym sobie. Mamy sobie po prostu jakoś poradzić” – mówi cytowana w raporcie 18-lletnia Kaja.

Na granicy wytrzymałości

Ciągła presja, pogoń za sukcesem, najlepszymi ocenami – one nie pozostają bez wpływu na młodych ludzi. Z „Diagnozy Młodzieży 2026” wynika, że aż 60 procent nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu, 46 proc. ma skrajnie niską samoocenę, 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, a 38 proc. doświadcza samotności. Aż 17 proc. ma za sobą samo-

okaleczenia, a liczba prób samobójczych wśród młodzieży wzrosła w latach 2013-2024 sześciokrotnie. Dorosli doskonale o tym wiedzą: 87 proc. pracowników instytucji obserwuje wzrost problemów emocjonalnych młodzieży. Jednocześnie 70 proc. uczniów wskazuje szkołę jako źródło codziennego stresu, trzy czwarte obawia się w niej o bezpieczeństwo, a niemal dwie trzecie doświadcza tam bullyingu.

Także według raportu fundacji Unaweza aż 38 proc. uczniów skarży się na problemy z koncentracją, a 37 proc. wspomina o problemach ze snem. Niemal co trzeci mówi o problemach z nauką, czuje się w szkole źle lub nieswojo, po prostu nie lubi do niej chodzić. Prawie połowa badanych odczuwa stres związany z tym, że musi chodzić na lekcje.

„Ta presja mnie przytłacza, wszędzie, w domu i w szkole. (...) Czuję się codziennie przeciążona, wypalona. Zmęczona życiem, zanim się jeszcze zaczęło” – mówi cytowana w raporcie Maja, 18 lat.

Ewa, matka Ani i Jasia (oboje dzieci w wieku szkolnym), zauważyła, że z córką dzieje się coś złego właściwie jesienią ubiegłego roku. – Ania chodziła smutna, oswiała. Wcześniej bardzo towarzyska, nagle przestała spotykać się z koleżankami – wspomina. Spostrzegła,

że córka całe dni spędza w swoim pokoju, niechętnie chodzi na zajęcia dodatkowe, które wcześniej sprawiały jej przyjemność, przestała już nawet rozmawiać z bratem, z którym zawsze miała bardzo dobry kontakt.

– Rozmawiałam z córką, mówiła niechętnie, a jeśli już, to że nic jej się nie chce, że nie ma energii, że nic jej nie cieszy – wylicza Ewa. I dodaje, że zawsze wspierała swoje dzieci, nie wywierała na nie presji, nie zmuszała do nauki ponad siły.

Po dwóch miesiącach zorientowała się, że nie jest w stanie pomóc Ani, że moje tłumaczenie, przekonywanie, wspieranie nie przynosi żadnego efektu. Postanowiłam pójść z córką do psychologa, poradzić się specjalisty – mówi. U Ani zdiagnozowano depresję. Dziewczynka chodzi na psychoterapię, lekarz zapisał też leki. Jest lepiej.

– Widzę, że coraz częściej się śmieje. Jest mniej pesymistyczna, wychodzi w weekendy. Otworzyła się, chętniej z nami rozmawia. W zimowe ferie wyjechała na obóz, sama chciała – mówi Ewa. Lekarz stwierdził, że terapia trochę potrwa, że trzeba być cierpliwym.

„Poczucie przeciążenia, napięcie i wyczerpanie. Podstawowe uczucie w codzienności naszych dzieci zabarwione jest koniecznością życia, z tym że nigdy tak naprawdę nie dadzą rady sprostać wszystkim wymaganiom. A to jeden z warunków wstępnych wypalenia” – pisze w książce „Wypalone dzieci. O presji osiągnięć i pogoń za sukcesem” berliński psychiatra, profesor Michael Schulte-Markwort. Tak, psychiatrzy i psychologowie biją na alarm.

– Młodzi ludzie są przeciążeni. Zapominamy o tym, że dzieciństwo to czas beztroski. Nakładamy i wywieramy na dzieci ogromną presję: nauka zajmuje im tak dużo czasu, tak mało zostaje go na ową beztroskę, bo mamy w dzieciństwie wpisaną beztroskę i beztroską zabawę. Pytanie: kiedy nasze dzieci mają się bawić, kiedy młódzież ma mieć czas dla siebie? – pyta retorycznie Maria Rotkiel, psycholog.

Nie dziwi fakt, że coraz więcej młodych ludzi cierpi na depresję – nie tylko w wieku szkolnym, ale także ludzie zaraz po dwudziestce.

– Depresja u ludzi w wieku dwudziestu kilku lat bardzo często jest wynikiem wielu lat zaniedbań, deprywacji ważnych potrzeb w dzieciństwie i okresie dorastania. To nie jest tak, że ktoś doświadcza czegoś trudnego i następnego dnia ma depresję. Bardzo często depresja jest odpowiedzią na trudne wydarzenia, ale odpowiedzią odroczoną w czasie. Kiedy pracuje się z młodymi ludźmi, którzy mają depresję, to bardzo często początki, genetyczne choroby jesteśmy w stanie zdiagnozować już w dzieciństwie, w okresie dorastania. Młodzi ludzie wchodzą w dorosłość z ogromnym obciążeniem, w ogromnym stresie – mówi Maria Rotkiel.

I dodaje, że nasz układ nerwowy nie radzi sobie z ilością bodźców, które do nas docierają. Depresja może mieć różne przyczyny – jedną z nich jest przemęczenie, przeciążenie i przytłoczenie problemami. Problemami, które nie muszą być traumatycznymi wydarzeniami – często są po prostu codziennymi obowiązkami, stresem, trudnościami i wyzwani-

**AŻ 60 PROC. NASTOLATKÓW ŻYJE
W CHRONICZNYM STRESIE I PRZEMĘCZENIU,
46 PROC. MA SKRAJNIE
NISKĄ SAMOOCENĘ, A 40 PROC.
WYKAZUJE OBJAWY DEPRESYJNE**



Dobra edukacja
otwiera drzwi
do kariery

Czym kierować się
przy wyborze
kierunku studiów?
str. 4

Szkolnictwo
zawodowe jest
teraz na fali
str. 8 i 18

Jak się uczyć, żeby...
się nauczyć? Warto
poznać ten sposób!
str. 18

To musisz wiedzieć
o egzaminie
ósmoklasisty
str. 14

By znaleźć dobrą
pracę, trzeba znać
język obcy
str. 4

REKLAMA

0011487758



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA

Studuj z nami – bo warto!

STUDIA I i II STOPNIA, JEDNOLITE MAGISTERSKIE (5-letnie), PODYPLOMOWE, SZKOŁA DOKTORSKA

e-mail: rektor@ajp.edu.pl
tel. 95 721 60 22

- WYDZIAŁ EKONOMICZNY
- WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY
- WYDZIAŁ NAUK O ZDROWIU
- WYDZIAŁ PRAWA I BEZPIECZEŃSTWA
- WYDZIAŁ TECHNICZNY



ul. Fryderyka Chopina 52
66-400 Gorzów Wielkopolski

W TELEMOND HOLDING ZDOBĘDZIESZ ZAWÓD Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Telemond Holding to europejski lider w branży konstrukcji stalowych, znany z innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz troski o rozwój swojej kadry. Od 20 lat w firmie funkcjonuje model praktycznej nauki zawodu dla uczniów szkół branżowych.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Firma z sukcesem szkoli przyszłych ślusarzy, spawaczy i operatorów obrabiarek skrawających. Są to zawody, które cieszą się ogromnym zapotrzebowaniem na rynku pracy, ale również należą do grupy najlepiej opłacanych profesji w sektorze produkcji.

Dlaczego warto wybrać praktyki w Telemond Holding?

Telemond Holding w ramach praktycznej nauki zawodu współpracuje z dwiema szkołami: Zespołem Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kostrzynie nad Odrą oraz Zespołem Szkół nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Dębnie.

W firmie znajdują się profesjonalnie wyposażone warsztaty, które są dedykowane dla pracowników młodocianych. Dzięki specjalnie zakupionemu sprzętowi - symulatorowi spawania - praktykanci już od pierwszego roku nauki mogą zdobywać kluczowe umiejętności techniczne w bezpiecznych, kontrolowanych warunkach. To pozwala im stopniowo rozwijać swoje kompetencje i oswajać się z narzędziami, które w przyszłości staną się integralną częścią ich codziennej pracy.

W proces kształcenia zaangażowanych jest aż 36 doświadczonych i wykwalifikowanych instruktorów, którzy przekazują cenną wiedzę praktyczną, wynikającą z wieloletniego doświadczenia w branży. Dzięki temu

uczniowie korzystają z wiedzy ekspertów, a tym samym rozwijają swoją ścieżkę zawodową.

Telemond Holding wykształcił już ponad 370 praktykantów, z czego ponad 200 podjęło zatrudnienie w firmie. Po zakończeniu nauki, najlepsi absolwenci mogą liczyć na stabilne zatrudnienie w firmie z perspektywą awansu i dalszego rozwoju zawodowego w dynamicznie rozwijającym się przedsiębiorstwie.

Korzyści dla praktykantów

Każdy uczeń rozpoczynający naukę zawodu w Telemond Holding może liczyć na wiele korzyści, które istotnie wpływają na jakość edukacji. Praktykanci przez cały okres praktyk otrzymują wynagrodzenie, co jest dodatkową motywacją do zaangażowania się

w naukę. Uczniowie z najlepszymi wynikami dostają atrakcyjne premie, które są wyrazem uznania dla ich pracy, wysiłku i osiągniętych rezultatów.

Firma od zawsze dba o bezpieczeństwo swoich pracowników. Zapewnia im pełne wyposażenie ochronne oraz organizuje regularne szkolenia z zakresu BHP, dostosowane do specyfiki wykonywanych prac.

W ramach swoich zajęć praktykanci mają również bezpłatne, dodatkowe warsztaty z: rysunku technicznego, technologii obróbki skrawaniem oraz lekcje przygotowujące ich do egzaminów zawodowych i spawalniczych. Szkolenia te i egzaminy, w całości finansowane są przez Telemond Holding. Pozwalają uczniom zdobyć cenne certyfikaty, które

otwierają nowe możliwości w karierze zawodowej.

Praktyki - to coś więcej niż zdobywanie wiedzy

Telemond Holding rozumie, jak ważne jest budowanie relacji społecznych, dlatego praktykanci biorą udział w licznych wydarzeniach integracyjnych i rekreacyjnych. Uczniowie uczestniczą w wycieczkach, turniejach piłkarskich, grach zespołowych oraz corocznych spotkaniach świątecznych, które często są połączone z kreatywnymi warsztatami artystycznymi. Dzięki temu nawiązują trwałe przyjaźnie z rówieśnikami a przy okazji odkrywają swoje talenty.

Klasy drugie wyjeżdżają na dwudniową wycieczkę z elementami survivalu, który uczy współpracy, radzenia sobie w trudnych warunkach i kreatywnego myślenia pod presją czasu. Natomiast trzecioklasiści odwiedzają fabrykę Liebherr, jednego z największych producentów maszyn budowlanych na świecie oraz zwiedzają Muzeum Techniki w Niemczech - wyjazd jest w pełni sfinansowany przez Telemond Holding. Uczniowie na własne oczy widzą jak wygląda proces produkcji dźwigów.

PRAKTYKANCY W TELEMOND HOLDING DOSTAJĄ WYNAGRODZENIE I PREMIE. BIORĄ TEŻ UDZIAŁ W WARSZTATACH I WYCIEZKACH

Nagrody i wyróżnienia

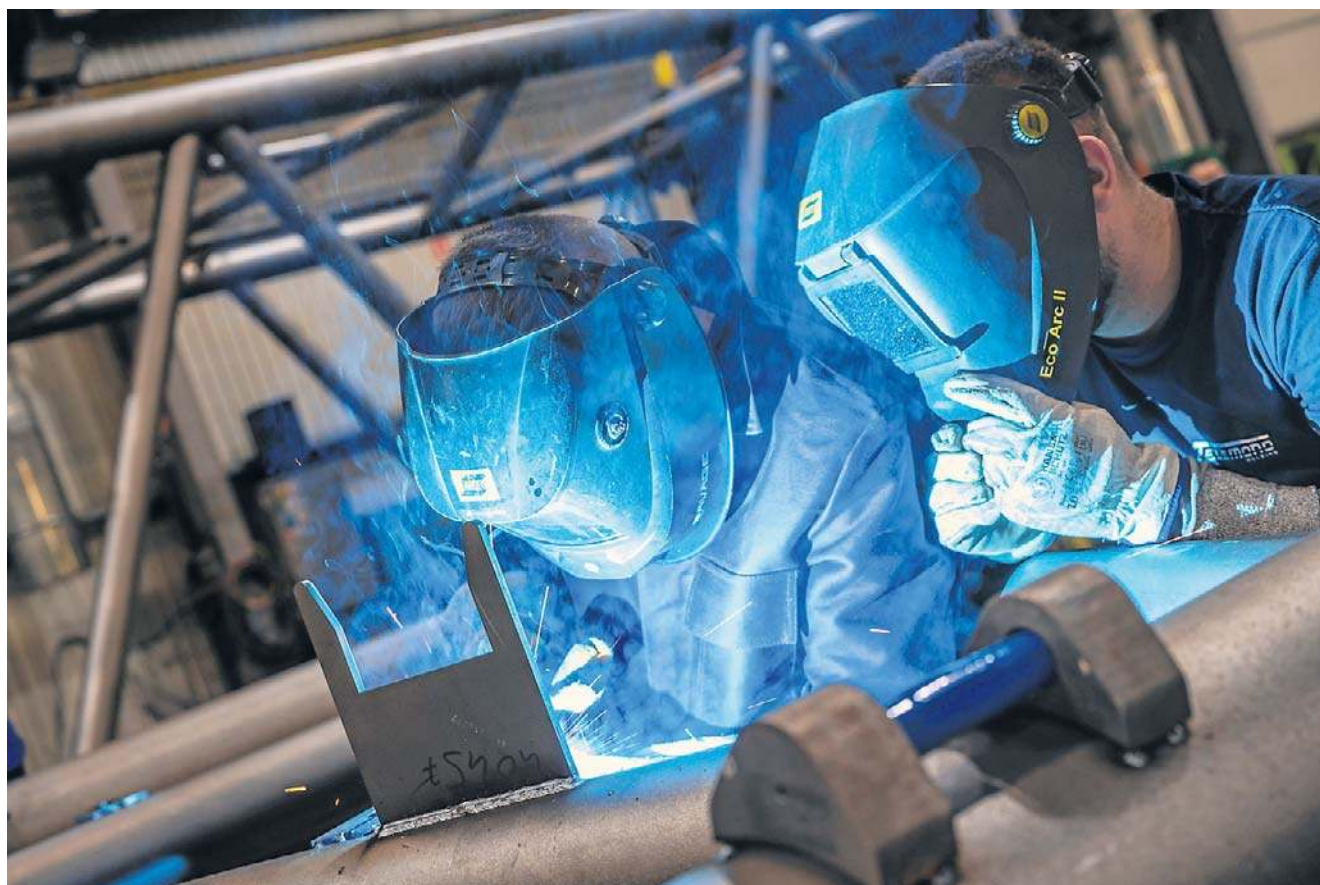
Telemond Holding otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia. Firma za swoje zaangażowanie w edukację młodzieży została uhonorowana m.in. tytułem „Bezpieczny Pracodawca”, „Firmy Przyjaznej Młodym”, „Zasłużony dla Lubuskiej Izby Rzemieślniczej” oraz nagrodą Ministra Edukacji za wybitny wkład w rozwój szkolnictwa branżowego. Nagrody te są dowodem na to, że Telemond Holding to nie tylko miejsce nauki zawodu, ale także przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać cenne doświadczenie i czuć się częścią wspierającej się społeczności.

Jak zostać praktykantem w Telemond Holding?

Osoby zainteresowane rozpoczęciem praktyk w Telemond Holding muszą być uczniami ostatniej klasy szkoły podstawowej. Po wybraniu odpowiedniego kierunku: ślusarz lub operator obrabiarek skrawających oraz po wyborze szkoły (Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kostrzynie nad Odrą lub Zespół Szkół nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Dębnie) zgłaszają swoją kandydaturę poprzez złożenie kwestionariusza zgłoszeniowego do firmy Telemond Sp. z o.o.

Następnie kandydaci zapraszani są na rozmowę rekrutacyjną, której pozytywny wynik gwarantuje zatrudnienie w firmie.

Więcej informacji na stronie:
<https://praktyki.telemond.com.pl>



Dzięki ścisłej współpracy ze szkołami branżowymi Telemond Holding stał się kuźnią kadr spawaczy oraz operatorów obrabiarek skrawających. Oba te zawody to jednocześnie najbardziej poszukiwane oraz jedne z najlepiej płatnych na rynku pracy



Firma organizuje też dla uczniów dodatkowe zajęcia, podczas których mogą lepiej przygotować się do egzaminów zawodowych

TELEMOND
HOLDING

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD I PEWNĄ PRZYSZŁOŚĆ?

DOŁĄCZ DO NAS NA PRAKTYKI!

OD 20 LAT SZKOLIMY PRAKTYKANTÓW W ZAWODACH:

ŚLUSARZ OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

OFERUJEMY:

- PŁATNE PRAKTYKI W NOWOCZESNYCH HALACH POD OPIEKĄ WYKWALIFIKOWANYCH INSTRUKTORÓW
- UDZIAŁ W CIEKAWYCH PROJEKTACH PRODUKCYJNYCH
- WYCIECZKI W PEŁNI SFINANSOWANE PRZEZ PRACODAWCĘ (M.IN. DO FIRMY LIEBHERR W NIEMCZECH)
- PREMIE DLA NAJLEPSZYCH UCZNIÓW
- PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINU CZELADNICZEGO W ZAWODZIE
- SPOTKANIA INTEGRACYJNE
- BONUSY ŚWIĄTECZNE
- MOŻLIWOŚĆ ZATRUDNIENIA DLA NAJLEPSZYCH ABSOLWENTÓW PO ZAKOŃCZENIU NAUKI
- SUPER ATMOSFERĘ I PRZYJAZNĄ KADRĘ

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ? SPRAWDŹ:

www.praktyki.telemond.com.pl

ZAINTERESOWANY? NAPISZ LUB ZADZWOŃ DO NAS:

praktyki@telemond-holding.com tel. 690 830 059

 / telemond

Czym kierować się przy wyborze kierunku studiów? Na pewno nie chwilową modą

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Jak wybrać studia w 2026 roku? To pytanie, które powinien zadać sobie każdy maturzysta.

O tym, na co zwrócić uwagę przy wyborze kierunku studiów opowiedział dr Radosław Stojek, Dziekan Wydziału Informatyki Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych (PJATK) w Gdańsku. Ekspert zwraca uwagę, że niezmiennie warto iść za swoimi predyspozycjami, nie za rynkiem – „Warto wybierać kierunek ciągłego rozwoju zamiast rynkowego hype'u”.

W latach 2012-2020 średnio 40 proc. osób, które zaczęły kształcić się na uczelniach wyższych zostało skreślonych z listy studentów – to około 1,3 mln niesfinalizowanych toków studiów. Co więcej, aż dwie trzecie z osób, które zostały skreślone z listy, nie zdecydowało się na ponowne podjęcie nauki w ciągu roku od tego zdarzenia.

Zjawisko tzw. drop outu nabiera na sile. Często za takimi sytuacjami stoi niewłaściwy wybór kierunku. Co ciekawe, częściej z nauki rezygnują stu-

denci uczelni publicznych niż niepublicznych.

Według dr. Stojka z PJATK proces wyboru kierunku studiów powinien zaczynać się od trzech elementów: autoanalizy, opinii bliskich, diagnozy predyspozycji.

Kluczowe jest odejście od myślenia przypisywaniu się do jednego zawodu. – Największym błędem jest wybieranie studiów „na rynek”. Ten rynek za trzy lata będzie wyglądał inaczej. Młody człowiek powinien wybrać nie zawód, lecz przeszeń, w której będzie mógł rozwijać swoje predyspozycje – podkreśla dr Radosław Stojek, doktor nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu – Tożsamość zawodowa nie rodzi się sama. Ona wymaga refleksji, namysłu, ale i sprawdzenie się w działaniu – dodaje.

Najpierw poznaj siebie
Świadoma decyzja, oparta na realnym poznaniu siebie, znacząco zwiększa szanse na satysfakcję ze studiów i przyszłej pracy. Im wcześniej uczniowie zaczną eksplorować swoje zainteresowania, tym łatwiej będzie im wybrać kierunek przyszłego rozwoju, który

nie tylko odpowiada ich talentom, ale także daje poczucie sensu działania i motywacji.

Kompetencje przyszłości czy teraźniejszości?

Czy pojęcie „kompetencji przyszłości” jest mylące? Według R. Stojka, zestaw umiejętności kryjący się dziś pod tym hasłem to w rzeczywistości uniwersalne zdolności o bardzo dużym zastosowaniu w szeregu zawodów. – Pracodawcy coraz częściej deklarują jednak, że to nie sama wiedza i doświadczenie decyduje o zatrudnieniu, ale coraz częściej zdolność do adaptacji, współpracy i szybkiego uczenia się w zmieniającym się otoczeniu. Krytyczne myślenie, komunikacja, ciekawość, umiejętność uczenia się i pracy z AI – to są umiejętności potrzebne już dziś, nie za jakiś czas – mówi.

Zdaniem eksperta niezależnie od kierunku, każdy młody człowiek powinien rozwijać: kreatywność i rozwiązywanie problemów poza schematem; umiejętność regulacji emocji; kompetencje społeczne i umiejętność pracy w zespole; obsługę i weryfikację pracy narzędzi AI. ©©

Bogata oferta kierunków i praktyczne kształcenie. Twoja przyszłość zaczyna się tutaj



AJP oferuje kierunki studiów, które otwierają drzwi do kariery

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Akademia im. Jakuba z Paradyża na pięciu wydziałach prowadzi ponad 20 kierunków studiów w zakresie dyscyplin inżynierijno-technicznych, społecznych, humanistycznych i nauk o zdrowiu na poziomie licencjackim i inżynierskim oraz magisterskim w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz studia podyplomowe i 26+.

Wydział Ekonomiczny to kierunki: finanse i rachunkowość, logistyka oraz zarządzanie. Wydział Humanistyczny oferuje: architekturę informacji z komunikacją cyfrową, filologię

(angielską i niemiecką), filologię polską, komunikację medialną i społeczną, lingwistykę stosowaną, logopedię, pedagogikę, turystykę i rekreację oraz jednolite studia magisterskie na kierunkach: pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, psychologia i terapia pedagogiczna. Na Wydziale Prawa i Bezpieczeństwa są kierunki: administracja, bezpieczeństwo narodowe, kryminologia stosowana oraz pięcioletnie jednolite magisterskie na kierunku prawo. Wydział Nauk o Zdrowiu to kierunki: analityka medyczna pięcioletnie jednolite studia magisterskie, dietetyka, pielęgniarstwo również pomostowe oraz ratownictwo medyczne. Wydział

Techniczny w swojej ofercie posiada: automatykę i robotykę, energetykę, informatykę, inżynierię produkcji oraz mechanikę i budowę maszyn.

Akademia prowadzi także szkołę doktorską, w której mogą kształcić się doktorzy: inżynierii mechanicznej, językoznawstwa i pedagogiki. Studia doktoranckie trwają 4 lata.

Uczelnię wyróżnia szczególnie dbałość o kształcenie praktyczne. Dobrze wyposażona baza laboratoryjna zapewnia możliwość nabycia cennych przez pracodawców umiejętności zawodowych. Na wszystkich kierunkach studiów zajęcia prowadzone są przez naukowców i doświadczonych praktyków, którzy doskonale znają rynek pracy i z pasją przekazują wiedzę umożliwiającą podjęcie zatrudnienia już w czasie studiów. Współpraca z otoczeniem w połączeniu z nowoczesnym wyposażeniem pracowni i laboratorium pozwala na zdobycie kluczowych kwalifikacji i kompetencji zawodowych. Akademia im. Jakuba z Paradyża umożliwia zdobywanie certyfikatów uznawanych również na międzynarodowym rynku pracy. ©©

Bez znajomości języka obcego ani rusz

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Język angielski to obecnie podstawa wszystkich ciekawszych rekrutacji. Na znaczeniu zyskują też jednak języki mniej popularne, takie jak włoski czy hiszpański.

Polacy zajmują jedenaste miejsce na 80 krajów pod względem znajomości języka angielskiego. Na ten całkowity dobry wpływ mają osoby młode w wieku 18-20 lat, które wychowane w świecie popkultury i nowych mediów przyswajają ten język najszybciej. W Polsce jednak nadal 44 procent rodaków nie mówi w żadnym języku obcym. Z kolei tylko 1 procent potrafi porozumieć się w dwóch językach. Powszechne stwierdzenie, że języków obcych warto się uczyć, ma swoje odzwierciedlenie m.in. na rynku pracy – bez ich znajomości nie mamy co liczyć na powodzenie w procesach rekrutacyjnych.

Eksperti z firmy doradztwa personalnego HRK przeanalizowali prowadzone procesy rekrutacyjne pod kątem popularności wybranych języ-



Znajomość języków obcych przydaje się nie tylko w podróży, ale i podczas rozmowy o pracę

ków obcych. Z badania wynika, że angielski to obecnie podstawa wszystkich ciekawszych i lepiej płatnych rekrutacji, jednakże oczekiwania pracodawców co do jego poziomu wzrosły – aktualnie 79 proc. pracodawców oczekuje od kandydatów znajomości ję-

zyka angielskiego na poziomie C1/C2 (poziom zaawansowany wg uniwersalnej skali Rady Europy), a 40 proc. również znajomości słownictwa biznesowego czy technicznego.

Aspekt ten jest szczególnie ważny w firmach, gdzie codzienna komunikacja ma

charakter międzynarodowy lub praca wymaga działania na dokumentach technicznych sporządzanych w obcym języku. Język angielski jest również traktowany na równi z poziomem języka ojczystego, zwłaszcza w branży SSC/BPO.

- Znajomość języka angielskiego, przynajmniej na poziomie B2, nie jest już żadnym wyróżnieniem na rynku pracy. Coraz częściej od kandydatów nie wymaga się znajomości języka polskiego, pomimo że pracują w Polsce, ponieważ cała wewnętrzna komunikacja przebiega w języku angielskim. Natomiast firmy z sektora SSC/BPO, aby podnieść jakość usług oraz satysfakcję klienta, decydują się na obsługę biur lokalnych w ich ojczystych językach, np. niemieckim, francuskim, hiszpańskim czy włoskim. Z tego też względu wzrasta zapotrzebowanie na kandydatów, którzy ukończyli filologię czy kursy językowe języków spoza tzw. TOP3. Oczywiście, przy stanowiskach wyższego szczebla same językowe kompetencje nie wystarczą, gdyż ważne są wówczas wiedza merytoryczna na temat procesów oraz zdobyte doświadczenie zawodowe – komentuje Marianna Świdarska, senior consultant SSC/BPO HRK S.A.

Na drugim miejscu uplasował się język niemiecki (79 proc. prowadzonych rekrutacji), który jest najczęściej spo-

tykany w branżach SSC/BPO, farmaceutycznej oraz IT. Podium zamyka język francuski (21 proc.), popularny w branży SSC/BPO oraz mile widziany we francuskich firmach działających w naszym kraju. Hiszpański, włoski, chiński, arabski, norweski, a nawet rumuński – to języki zyskujące na popularności. Wynika to z faktu, że polski rynek zyskuje na atrakcyjności w oczach zagranicznych inwestorów.

- Kandydaci posługujący się biegle językami obcymi są obecnie w niezwykle komfortowej sytuacji na rynku pracy. Przykładowo, młode osoby znające języki obce, które dopiero zaczynają karierę zawodową i często nie wiedzą jeszcze, jaką ścieżkę obrać, mają łatwiejszy start, bo ich kompetencje językowe są cenione przez pracodawców, a doświadczenie w danym zawodzie przyjdzie z czasem. Firmy, dla których prowadzimy procesy rekrutacyjne, wychodzą z założenia, że w krótszym czasie są w stanie przyuczyć pracownika do stanowiska niż nauczyć go danego języka – komentuje Marianna Świdarska.

Ta szkoła daje przestrzeń dla osobistego rozwoju każdego ucznia

Katolicka Szkoła Podstawowa to bezpieczne środowisko nauki, przestrzeń dla możliwie najlepszego rozwoju naukowego i osobowego. Miejsce odkrywania oraz rozwijania talentów naukowych, sportowych i artystycznych.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Osiąganie celów ułatwia system wartości chrześcijańskich - uniwersalny, wspierający i chroniący rozwój człowieka. W szkole pracuje wysoko wykwalifikowana i doświadczona kadra stale podnosząca swoje umiejętności. Nauczanie w Zespole Szkół Katolickich św. Stanisława Kostki jest rzetelne - wsparte osiągnięciami neurodydaktyki i współczesną metodologią: nieszablonowe - wykorzystujące nowoczesne trendy oraz innowacje dydaktyczne - pedagogiczne.

Nauka i wychowanie

Nauka języków obcych odbywa się w międzyodziałowych

grupach językowych dobieranych na zasadzie poziomu opowania wiedzy oraz umiejętności i dostosowana jest do potrzeb ucznia uzdolnionego jak i tego ze specjalnymi wymaganiami. Wychowanie oparte na wartościach - klasycznych i tych wynikających z wiary - daje poczucie sprawczości, rozwija kompetencje miękkie, w tym szczególnie komunikacyjne, ucząc celowego działania weryfikowanego analizą efektów. Nauka odbywa się w nowoczesnie wyposażonych salach lekcyjnych, pracowni informatyki ze stanowiskami dla każdego ucznia. Placówka dysponuje też dwiema salami gimnastycznymi oraz salą SI nadal stanowiącą rzadkość w innych szkołach.

Wsparcie w wielu obszarach

Uczniowie mają zapewnione wsparcie w rozwoju osobi-



Innowacyjne podejście do nauki, komfortowe warunki i dobra atmosfera - to właśnie wyróżnia Katolicką Szkołę Podstawową

stymi oraz edukacyjnym, w tym poprzez elementy tuto-

ringu w opiece nad szczególnie uzdolnionymi i komplek-

sowe działania dla osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Uczniowie mogą liczyć na pomoc w sytuacjach takich jak:

- problemy emocjonalne i społeczne,
- trudności w nauce,
- realizacja zaleceń wynikających z orzeczeń,
- kryzys rodzinny (np. rozwód rodziców, żałoba),
- trudności interpersonalne i komunikacyjne.

Pasje uczniów

Katolicka Szkoła Podstawowa po zajęciach stawia na rozwój pasji. - W elastyczny sposób pracujemy z uzdolnionymi uczniami prowadząc m.in. zajęcia poszerzające wiedzę, czy umiejętności. Wielu chętnych skupiają treningi i SKS-y, podczas których realizowane

są głównie zajęcia ogólnorozwojowe i piłkarskie - informuje dyrekcja placówki.

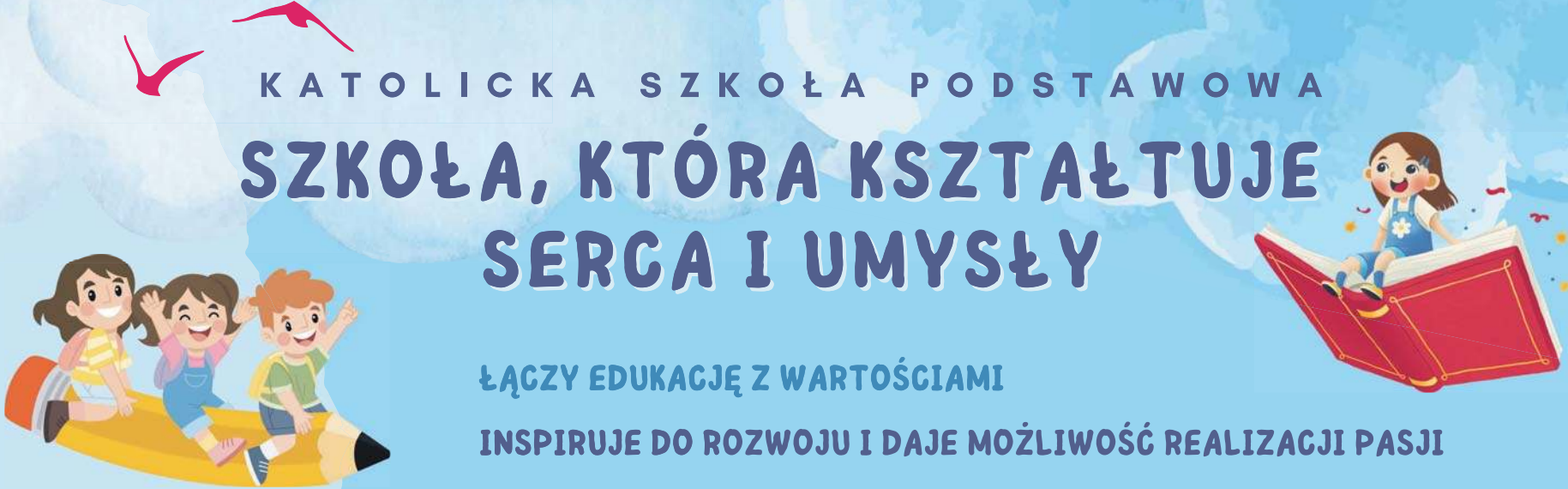
Natomiast Kostki i Kostecki to utytułowani adepci sztuki teatralnej wywodzący się z klas młodszych i starszych.

Artyści sztuk wizualnych mają swoje cotygodniowe koło plastyczne. Amatorzy tak modnej teraz sztuki kulinarnej spotykają się w ramach zajęć z gotowania. Materiał, igła i nici są niezbędne dla tych, którzy chcą uczestniczyć w lekcjach szycia.

Młodzi ludzie gotowi na różnorodne manualne wyzwania mogą ponadto odkrywać tajemnicze kreatywne Ja. Dodatkowo wszystkim uczniom, którym jeszcze za mało wiedzy zdobywanej na lekcjach, szkoła proponuje zajęcia przygotowujące do konkursów przedmiotowych. ©©

REKLAMA

0011493114



KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA

SZKOŁA, KTÓRA KSZTAŁTUJE SERCA I UMYSŁY

ŁĄCZY EDUKACJĘ Z WARTOŚCIAMI
INSPIRUJE DO ROZWOJU I DAJE MOŻLIWOŚĆ REALIZACJI PASJI
ROZUMIE POTRZEBY UCZNIA
TWORZY ATMOSFERĘ ZAUFANIA, ZROZUMIENIA I WZAJEMNEGO WSPARCIA
ZAPEWNIĄ KOMPLEKSOWE WSPARCIE SPECJALISTÓW

- Małe klasy
- Bezpieczeństwo
- Jednozmianowość
- Wiodący j. angielski
- Niepubliczna szkoła
- Rodzinna atmosfera
- Treningi sportowe w klasach 1-3

Nabór do klas 1-8 trwa cały rok

794 377 770

www.katolik.zgora.pl

KATOLIK
szkoła z duszą

I Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Sienkiewicza w Świebodzinie



Fakty o nas:

- Jesteśmy szkołą z historią i tradycjami. Nasze liceum funkcjonuje w Świebodzinie od 80 lat, a jego początki sięgają czasów tuż po II wojnie światowej.
- Zajmujemy wysokie 9. miejsce wśród liceów województwa lubuskiego według rankingu „Perspektyw”.** Uzyskałyśmy tytuł „**Brązowej Szkoły 2026**”.
- W ostatnim czasie zmodernizowaliśmy wszystkie gabinety szkolne, wyposażając je w sprzęt audiowizualny, umożliwia to prowadzenie lekcji w sposób bardziej nowoczesny. Szkoła w ciągu sześciu ostatnich lat przeszła remonty związane z dostosowaniem obiektu w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz termomodernizacją budynku: wymiana ogrzewania na gazowe, wymiana stolarki okiennej, dostosowanie toalety dla osób niepełnosprawnych oraz winda dla osób niepełnosprawnych.
- W 2021 oraz 2024 roku dwukrotnie uczestniczyliśmy w Narodowym Programie Rozwoju Czytelni, dzięki czemu wzbogacono księgozbiór biblioteki szkolnej o nowe pozycje oraz wyposażono bibliotekę w nowe meble. Łączna wartość dofinansowania to 30 000 zł.
- W roku 2023/2024 otworzyliśmy w szkole nowoczesną Ekopracownię dofinansowaną w kwocie 74 000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz 8334 zł z Powiatu Świebodzińskiego.
- Nasza kadra to nauczyciele z wieloletnim stażem, doświadczeniem w pracy z uczniami. Ponad 80% z nas uzyskało stopień nauczyciela dyplomowanego, czyli specjaliści w swojej dziedzinie.
- Potrąfimy skutecznie przygotowywać do egzaminów maturalnych, większość kadry pedagogicznej posiada certyfikat egzaminatora maturalnego. Zdawalność matury w roku szkolnym 2024/25 wyniosła 100%, a średnie wyniki są wyższe niż w kraju.
- Współpracujemy z uczelniami wyższymi, dziennikarzami, prawnikami. Uczniowie naszej szkoły mają możliwość

uczestniczyć w warsztatach dziennikarskich, spotkaniach z prawnikami, wykładach i zajęciach prowadzonych przez pracowników uczelni wyższych.

- Każdy uczeń ma możliwość korzystania z szafki szkolnej.

Co możemy Ci zaoferować:

Rekrutacja na rok szkolny 2026/2027:

- profile klas: **politechniczny** (dodatkowe zajęcia z matematyki), **biologiczno-medyczny** (dodatkowe zajęcia z biologii), **ogólny**.
- To co nas wyróżnia: – możliwość dowolnego wyboru przedmiotów realizowanych w zakresie rozszerzonym, niezależnie od wybranego profilu klasy. Wybierając naszą szkołę, nie musisz od razu decydować, które przedmioty realizujesz na poziomie rozszerzonym. W szkole realizujemy **eksperyment pedagogiczny „Świadomie planuję swoją przyszłość”**. Umożliwia on naszym uczniom w pierwszym i drugim roku nauki, poznać szkołę, nauczycieli i specyfikę nauczanych przedmiotów. Przedmioty rozszerzone uczeń wybiera dopiero od klasy trzeciej po odpowiednim przygotowaniu na zajęciach z doradztwa zawodowego. W klasie trzeciej i czwartej realizowane są tylko przedmioty do matury. Opiekę dydaktyczną i merytoryczną nad eksperymentem sprawuje Uniwersytet Zielonogórski, dzięki temu prowadzone są spotkania i warsztaty dla uczniów w zakresie przygotowań do egzaminu maturalnego.

Nauka języków obcych:

- Od klasy pierwszej uczeń rozszerza jeden z języków: **angielski, niemiecki** (4-5 godz. w tygodniu), drugi język na poziomie podstawowym: **angielski, niemiecki, francuski, włoski** (2 godz. w tygodniu)
- Języków uczymy w małych grupach międzyoddziałowych, zróżnicowanych pod względem poziomu znajomości danego języka.

Zajęcia pozalekcyjne:

- Zajęcia prowadzone w ciekawy sposób, np. warsztaty, wykłady, spotkania z interesującymi ludźmi itp.
- Szeroka oferta zajęć i aktywności sportowych, np. rajdy rowerowe, SKS, nocne marsze na orientację, wyjazdy na narty biegowe, łyżwy, kręgle itp.
- Zajęcia rozwijające zainteresowania: Koło Epigraficzne, zajęcia warsztatowo – laboratoryjne „Dotknij biologii”, kółko matematyczne, kółko języka włoskiego, „Dyskusyjny Klub Filmowy”.
- Przygotowanie do olimpiad, konkursów przedmiotowych i interdyscyplinarnych.
- Wyjazdy edukacyjne do teatru, wyjazdy integracyjne oraz wycieczki krajoznawcze i zagraniczne.



KONTAKT

- Kontakt z nami: **tel.: 68 382 30 29**
e-mail: liceum@lo.swiebodzin.pl
 - Informacje o rekrutacji: www.lo.swiebodzin.pl
 - Na naszym profilu na Facebooku możesz zobaczyć, jak wygląda życie naszej szkoły na co dzień.
- Nasze LO, to nauka w kameralnej szkole, w której nauczyciele i uczniowie znają się i tworzą zgraną społeczność! DOŁĄCZ DO NAS!**

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Lecha Wierusza w Świebodzinie



„Wsparcie, rozwój, samodzielność – edukacja dopasowana do potrzeb”

W naszym ośrodku stawiamy na indywidualne podejście, profesjonalną opiekę oraz wsparcie dostosowane do potrzeb każdego ucznia. Pomagamy dzieciom i młodzieży rozwijać umiejętności edukacyjne, społeczne i życiowe, przygotowując je do jak najbardziej samodzielnego funkcjonowania w dorosłym życiu.

Placówka przeznaczona jest dla uczniów z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Zapewniamy bezpieczne środowisko oraz specjalistyczną pomoc wspierającą rozwój i codzienne funkcjonowanie naszych wychowanków.

Co nas wyróżnia?

Oddziały przedszkolne – w ciepłej, przyjaznej atmosferze pomagamy maluchom stawiać pierwsze kroki w nauce i budować pewność siebie.

Szkoła podstawowa – solidne fundamenty edukacyjne w połączeniu z troską o rozwój emocjonalny i społeczny, by każde dziecko mogło czuć się docenione i zrozumiane.

Szkoła branżowa I stopnia – praktyczna nauka zawodu, która otwiera drzwi do przyszłości – od pracownika pomocniczego w gastronomii, przez piekarza, kucharza po pracownika pomocniczego obsługi hotelowej.

Szkoła przysposabiająca do pracy – przygotowujemy młodzież do samodzielności, ucząc praktycznych umiejętności

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU ŚWIEBODZIŃSKIEGO

życiowych i zawodowych. Realizujemy **praktyki wspomagane** w gospodarstwie rolnym, restauracji McDonald's oraz sklepie wielobranżowym, dzięki czemu uczniowie zdobywają doświadczenie na otwartym rynku pracy.

Nasz zespół

Doświadczeni pedagodzy, psycholodzy, terapeuci i specjaliści pracujący z pasją i sercem, by wspierać uczniów w pokonywaniu wyzwań i odkrywaniu talentów. Oferujemy zajęcia dodatkowe, warsztaty, terapie i innowacje pedagogiczne rozwijające zainteresowania oraz budujące poczucie własnej wartości.

Zajęcia specjalistyczne:

- Trening Umiejętności Społecznych
- Logopedia
- Terapia czaszkowo-krzyżowa
- Terapia pedagogiczna
- Integracja sensoryczna
- Komunikacja alternatywna i wspomagająca
- Sensoplastyka
- Sensomotoryka
- Ruch rozwijający metodą Weroniki Sherborne
- Surdopedagogika
- Tyflopädagogika

- Muzykoterapia
- Arteterapia
- Biofeedback

Zajęcia dodatkowe:

- Sportowe
- Zajęcia na basenie
- Taneczno-muzyczne
- Plastyczne
- Rekreacyjne
- Krawieckie
- Kulinarne – kuchnie świata
- Turystyka piesza – odkrywamy piękno ziemi lubuskiej

Nasz codziennosc

Pracujemy w systemie jednozmianowym, zajęcia rozpoczynają się o godzinie 8:15 do 15:30. Po lekcjach uczniowie mogą zjeść obiad w stołówce oraz korzystać z opieki świetlicowej (6:30 do 15:30). Placówka posiada internat zapewniający całodobową opiekę od poniedziałku do piątku.

Dlaczego warto nam zaufać?

Tworzymy społeczność, w której różnorodność jest siłą, a indywidualne podejście – priorytetem. Twoje dziecko poczuje

się bezpieczne, zrozumiane i gotowe na kolejne wyzwania. Zapraszamy rodziców i opiekunów na **dni otwarte, konsultacje i rozmowy**, by lepiej poznać naszą placówkę.



SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY W ŚWIEBODZINIE

DNI OTWARTE: 23.04.2026 r., godz. 16:00 – 18:00

Adres: ul. Żaków 1, 66-200 Świebodzin

Tel. 68 475 51 18

Powiatowy Zespół Szkół w Świebodzinie

– szkoła wielu możliwości



P – potencjał i pasja

Z – zaangażowanie i zawodowe kwalifikacje

S – sukces i solidne umiejętności

Powiatowy Zespół Szkół w Świebodzinie to jedna z większych i prężnie działających h szkół kształcenia zawodowego w województwie lubuskim. Wieloletnia tradycja, doświadczona kadra pedagogiczna oraz nowoczesna baza dydaktyczna sprawiają, że uczniowie zdobywają tu solidne wykształcenie i kompetencje poszukiwane na rynku pracy.

W roku szkolnym **2026/2027** szkoła oferuje naukę w **5-letnim technikum** w zawodach: technik ekonomista, technik hotelarstwa, technik informatyk, technik logistyk, technik mechanik oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. Technikum pozwala zdobyć zawód, zdać maturę i otwiera drogę zarówno do pracy, jak i dalszej edukacji na studiach wyższych. Wykształcenie techniczne daje szerokie perspektywy zatrudnienia i rozwoju zawodowego.

Uczniowie mogą również wybrać **3-letnią Branżową Szkołę I stopnia**, w której szybko zdobywają kwalifikacje zawodowe oraz podstawę do dalszego kształcenia. Szkoła kształci m.in. w zawodach: kucharz, operator obrabiarek skrawających, ślusarz, magazynier-logistyk i sprzedawca. Ponadto młodzież ma możliwość kształcenia w wielu innych zawodach

w ramach systemu dualnego – na podstawie umowy o pracę z pracodawcą jako młodociany pracownik.

Atutem szkoły jest ścisła współpraca z lokalnymi przedsiębiorstwami oraz udział w projektach edukacyjnych finansowanych ze środków europejskich, które umożliwiają uczniom zdobywanie dodatkowych kwalifikacji i odbywanie staży zawodowych. Obecnie realizowany jest projekt „**Lubuskie szkolnictwo zawodowe dla nowoczesnego rynku pracy**” w ramach programu **Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021–2027**, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Szkoła współpracuje także z uczelniami wyższymi, wspierając absolwentów technikum w dalszej edukacji. Doświadczenie zawodowe młodzież zdobywa nie tylko podczas zajęć praktycznych w szkole i u pracodawców, lecz także podczas praktyk zawodowych w firmach i instytucjach branżowych.

Uczniowie PZS osiągają bardzo dobre wyniki egzaminów zawodowych i maturalnych, zdobywają stypendia, tytuły Lubuskiego Zawodowca oraz odnoszą sukcesy w konkursach i olimpiadach. Szkoła stawia także na rozwój pasji i talentów, oferując liczne zajęcia dodatkowe oraz udział w wydarzeniach szkolnych i powiatowych.

Powiatowy Zespół Szkół w Świebodzinie to szkoła, w której liczy się uczeń, jego pasja i przyszłość. Wybór PZS

to pierwszy krok do dobrego zawodu i sukcesu zawodowego.



KONTAKT ZE SZKOŁĄ:

Powiatowy Zespół Szkół w Świebodzinie

ul. Zachodnia 76a, 66-200 Świebodzin

tel.: 68 475 74 99

www.pzs.swiebodzin.pl

e-mail: szkola@pzs.swiebodzin.pl



Po tej szkole zdobędziesz dobrze płatną pracę. CEZiB to prawdziwa kuźnia zawodowców

- Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu w Gorzowie nieustannie się rozwija. To wielka korzyść zarówno dla uczniów, jak i dla lokalnego rynku pracy - podkreśla dyrekcja gorzowskiej „szkoły marzeń”.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Powodów, by zdecydować się na naukę w Centrum Edukacji i Biznesu jest wiele. Nie bez powodu placówka ta nazywana jest szkołą marzeń. A dlaczego? Wyjaśniamy!

Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu w Gorzowie Wielkopolskim to:

- ponad 6 tysięcy metrów kwadratowych nowoczesnych warsztatów do kształcenia zawodowego wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt. Wśród nich warsztaty samochodowe z liniami diagnostycznymi, spawalnie wraz z pomieszczeniem symulacyjnym, pracownia geodezyjna, nowoczesne warsztaty budowlane wykorzystujące technologię VR, stolarnia wraz z ploterem CNC

i brykociarnią, pracownie automatyki, hydrauliki, pneumatyki i metrologii czy pracownie wyposażone w obrabiarki CNC oraz wiele innych.

- ponad 3 tysiące metrów kwadratowych budynków dydaktyczno-administracyjnych, w tym m.in. każda sala wyposażona w monitor interaktywny oraz inne niezbędne wyposażenie, nowoczesna biblioteka, miejsce do relaksu i wyciszenia uczniów

- hala sportowa z pełnowymiarowym boiskiem, siłownią, salą do spinnigu czy salą aerobową, w budowie jest również boisko zewnętrzne

- to własny internet, znajdujący się na terenie kampusu czyli „w kapciach do szkoły i na warsztaty”, a w nim wszystkie pokoje z własną łazienką.

CEZiB to przede wszystkim szkoła, w której można zdobyć i rozwijać umiejętności zawodowe z wykorzystaniem



W Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu w Gorzowie od niedawna działa także Branżowe Centrum Umiejętności

najnowszych technologii przy udziale pracodawców, którzy są bardzo ważnym partnerem w procesie edukacji. Placówka współpracuje z prawie dwustoma pracodawcami w obszarze praktyk.

Wśród nich jest 15 pracodawców, którzy współpracują bardzo ściśle ze szkołą i od pierwszych klas obejmują swoim patronatem poszczególne klasy, a najbardziej zaangażowanym uczniom proponują

systemy stypendialne. - Razem z pracodawcami podejmujemy wiele ciekawych przedsięwzięć, wśród nich cykliczne pokazy najnowszych rozwiązań technologicznych, wycieczki zawodoznawcze czy wspólne udział w ogólnopolskich konkursach - informuje dyrekcja CEZiB.

I dodaje: - Naszym uczniom proponujemy udział w programie Erasmus+. Nasi uczniowie byli w Szwecji, Chorwacji i Czechach. Ponownie złożyliśmy wniosek i czekamy na rozstrzygnięcie projektu gdzie planujemy wyjazd do Hiszpanii.

Co ważne, szkoła stawia na ciągły rozwój. Nowością w ofercie szkoły jest klasa o profilu technik elektromobilności. Jest to kierunek kształcenia z branży motoryzacyjnej, dotyczący samochodów elektrycznych. Elektromobilność to przyszłość branży motoryzacyjnej. Kie-

runek powstał i związany jest z celami projektu, w ramach którego powstało Branżowe Centrum Umiejętności w branży - przemysł motoryzacyjny. Branżowe Centrum Umiejętności to zaawansowane technologicznie centrum kształcenia, szkolenia i egzaminowania w dziedzinie branży samochodowej - przemysłu motoryzacyjnego.

- Dzięki projektowi doposażyliśmy warsztaty w samochody hybrydowe i elektryczne, symulatory jazdy czy najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczne. W latach 2025 - 2027 szkoła realizuje duży projekt „Zawodowcy w Gorzowie 3.0”. W ramach projektu sfinansowane zostaną dodatkowe szkolenia dla uczniów. Uczniowie będą mogli dodatkowo zdobyć m.in. uprawnienia do 1 kV, obsługi koparki czy uprawnianie spawalnicze oraz wiele innych - informuje szkoła. ©®

W „branżówkach” uczy się przez praktykę

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Praktyki zawodowe to bardzo ważny element nauki ucznia szkoły branżowej. W ich trakcie młody człowiek zdobywa wiedzę pod okiem pracodawcy.

Uczniowie techników i szkół branżowych oprócz kształcenia ogólnego w ramach przedmiotów takich jak język polski, matematyka, język obcy itd., muszą także uczestniczyć w zajęciach przygotowujących ich do pracy w zawodzie. Ponadto jeszcze przed zdaniem egzaminu przed zawodowego muszą odbyć praktyki zawodowe.

Zajęcia przygotowujące do pracy w zawodzie mogą odbywać się u pracodawców, jednak to szkoła odpowiada za realizację praktyk. Są one realizowane na podstawie: umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego między młodocianym a pracodawcą; umowy o praktyczną naukę zawodu zawartej pomiędzy dyrektorem szkoły a pracodawcą przyjmującym uczniów na praktyczną naukę zawodu.



Uczniowie uczęszczający do szkoły branżowej muszą odbyć określoną liczbę praktyk zawodowych

Organizacja zajęć praktycznych ma na celu opanowanie przez uczniów konkretnych umiejętności potrzebnych do pracy w zawodzie, a także pogłębienie wiedzy w praktycznych warunkach. Uczniowie uczęszczający do szkoły branżowej muszą odbyć określoną liczbę prak-

tyk zawodowych. Są one obowiązkowe i dopiero gdy uczeń je zrealizuje, może być dopuszczony do kolejnej klasy. Niezaliczenie praktyk skutkuje nieklasyfikowaniem lub negatywną oceną roczną czy śródroczną. Osoby, które z ważnych powodów nie mogą uczestniczyć w praktykach za-

wodowych, a ich obecność została usprawiedliwiona, mogą odebrać je w innym terminie.

Warto zaznaczyć, że młodociani pracownicy zarabiają według ustalonych kryteriów. Stawki są procentowym wyliczeniem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej;

- I rok nauki / Klasa I: nie mniej niż 8% podstawy (ok. 735,82 zł brutto);

- II rok nauki / Klasa II: nie mniej niż 9% podstawy (ok. 827,80 zł brutto);

- III rok nauki / Klasa III: nie mniej niż 10% podstawy (ok. 919,78 zł brutto);

- Przyuczenie do wykonywania określonej pracy: nie mniej niż 7% podstawy (ok. 643,85 zł brutto).

Jak czytamy w rozporządzeniu MEN ws. praktycznej nauki zawodu „dobowy wymiar godzin zajęć praktycznej nauki zawodu uczniów w wieku do lat 16 nie może przekraczać 6 godzin, a uczniów w wieku powyżej 16 lat - 8 godzin”. W uzasadnionych przypadkach liczba godzin może zostać zmniejszona, np. uczeń niepełnosprawny, który ma ponad 16 lat może mieć 7 godzin praktyk. Liczba godzin zajęć praktycznych została szczegółowo omówiona w ww. dokumencie.

Praktyki zawodowe to doskonała okazja, by nie tylko skonfrontować swoją wiedzę i umiejętności z wymaganiami stawianymi przez pracodawców, ale też szansa

na zdobycie pierwszego doświadczenia zawodowego na rynku pracy. Dzięki praktykom uczniowie zdobywają kontakty, które również mogą pomóc im w przyszłości w poszukiwaniu pracy. Zdarza się też tak, że uczeń, który u danego pracodawcy odbywa praktyki, decyduje się na kontynuowanie pracy w tej samej firmie czy zakładzie.

Uczniowie, którzy praktyki zawodowe mają jeszcze przed sobą, mogą zastanawiać się, jak one wyglądają. W zależności od zawodu, do którego przyucza się młody człowiek, uczeń szkoły branżowej będzie wykonywał określone zadania, np. w przypadku technika pojazdów samochodowych w skład programu praktyk mogą wchodzić takie zagadnienia, jak: organizowanie i nadzorowanie obsługi pojazdów samochodowych czy diagnozowanie i naprawianie układów elektrycznych i elektronicznych pojazdów samochodowych. Niezależnie od profesji na początku praktyk uczeń musi odbyć szkolenie BHP. Młodociany pracownik jest pod stałą opieką i nadzorem pracodawcy.



DZIEŃ OTWARTY
25.04.2026
GODZ. 9:00



CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ I BIZNESU w Gorzowie Wielkopolskim

OFERTA SZKOŁY **na rok szkolny 2026/2027**

Technikum – nauka trwa 5 lat

- **Technikum Budowlane i Samochodowe nr 1 im. Mikołaja Kopernika**
 - technik elektromobilności **nowy zawód**
 - technik aranżacji wnętrz
 - technik budownictwa
 - technik geodeta
 - technik pojazdów samochodowych
- **Technikum Mechaniczne nr 5 im. Zesłańców Sybiru**
 - technik mechanik
 - technik automatyk
 - technik spawalnictwa
 - technik technologii drewna
 - technik logistyk
 - technik spedytor

Branżowa Szkoła I Stopnia – nauka trwa 3 lata

- **Branżowa Szkoła I Stopnia nr 1**
 - murarz-tylnik
 - monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
 - mechanik pojazdów samochodowych
- **Branżowa Szkoła I Stopnia nr 5**
 - stolarz
 - magazynier logistyk
 - operator obrabiarek skrawających – CNC

KONTAKT

 **Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu**
ul. Warszawska 48, 66-400 Gorzów Wielkopolski

 **+48 667 659 304**
 **www.cezib.pl**




**w dniu 28.03.2026 r.
godz. 10:00 – 14:00**

Dzień Otwarty Dzień Otwarty Dzień O
nen Tür Tag der offenen Tür Tag

**w Europejskiej Szkole Podstawowej i Europejskim
Liceum Ogólnokształcącym dr Rahn**

RAHN EDUCATION

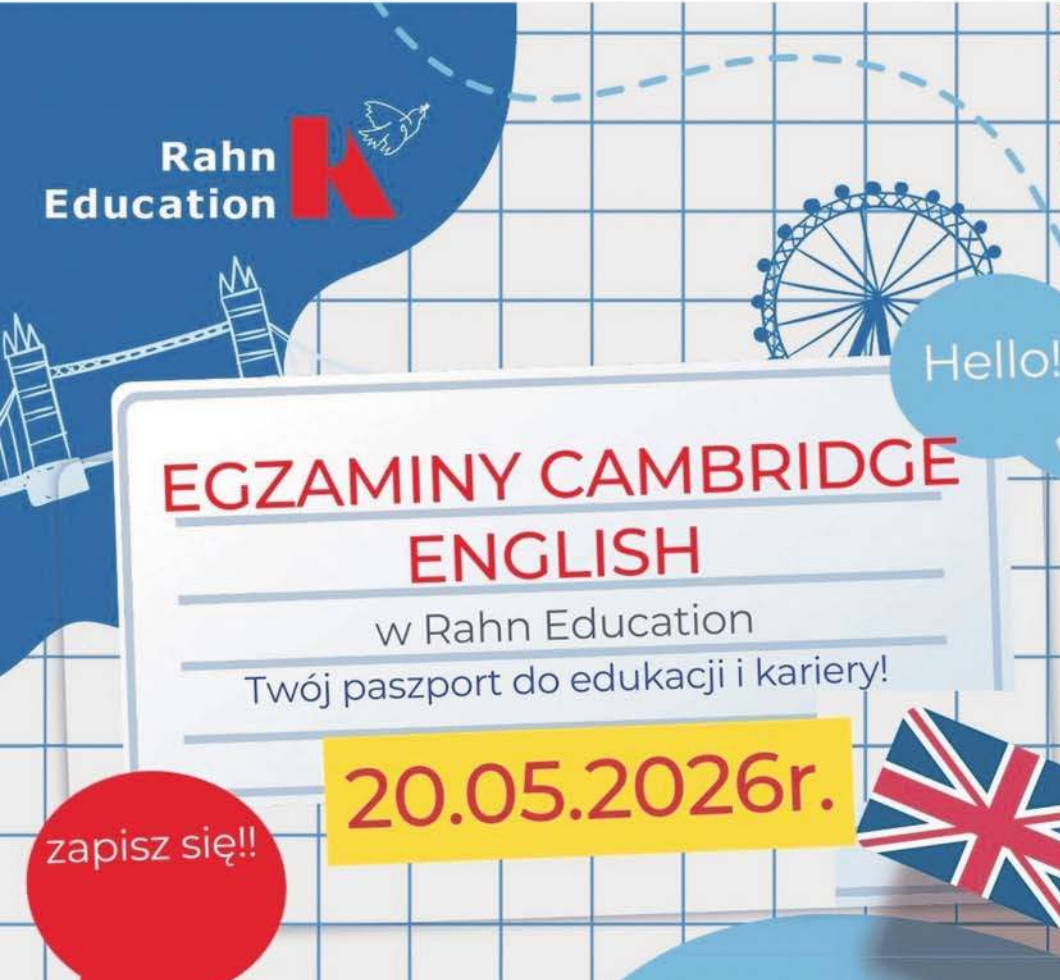
- Nowoczesna, aktywizująca edukacja
- Mocni w językach – nauczanie języków wg. Europejskich Referencji Językowych
- Projekty międzynarodowe
- TUTORING Szkolny
- Ścieżka akademicka we współpracy z UZ

Rekrutacja trwa

www.rahn.education/polska

ul. Sienkiewicza 36, 65-431 Zielona Góra | mail: szkola@rahn.education | tel. +68 353 19 59





**EGZAMINY CAMBRIDGE
ENGLISH**

w Rahn Education
Twój paszport do edukacji i kariery!

20.05.2026r.

zapisz się!!

Hello!



CENTRUM EGZAMINACYJNE
GOETHE-INSTITUT ZIELONA GÓRA

**KURSY I EGZAMINY
Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

ul. Sienkiewicza 36
65-431 Zielona Góra
tel: +48 68 353 19 50
e-mail: Centrum-Egzaminacyjne-lubuskie@rahn.education

Tutaj pasja spotyka się z zawodem

Wykwalifikowana kadra i bogate zaplecze dydaktyczne. W CKZiU Medyk w Zielonej Górze zdobędziesz dobry fach



Uczniowie uczą się zawodu na profesjonalnym sprzęcie



Doskonala swoje umiejętności podczas zajęć praktycznych



Medyk kształci na wielu kierunkach - każdy znajdzie coś dla siebie

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Medyk w Zielonej Górze serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych podjęciem nauki na kierunkach, które uważane są za jedne z najbardziej przyszłościowych.

- Jesteśmy placówką z ponad sześćdziesięcioletnim doświadczeniem, gdzie pasja spotyka się z zawodem. Oferujemy bezpłatne kształce-

nie w zawodach medycznych i około medycznych, przygotowując do pracy w dynamicznie rozwijającym się sektorze zdrowia i opieki społecznej - zachęca dyrekcja szkoły.

Praktyczne podejście do nauki zawodu

Oferta „Medyka” skierowana jest do absolwentów szkół średnich. Dlaczego warto wybrać właśnie tę szkołę? Tutaj będziesz uczyć się od nauczycieli praktyków i egzaminatorów w zawo-

dzie, którzy pracują w różnych placówkach medycznych lub prowadzą własną działalność.

Ponadto szkoła posiada obszernie sale dydaktyczne - gabinety zabiegowe i pracownię, a w nich najnowszy sprzęt do prowadzenia zajęć m.in. symulatory medyczne z ratownictwa medycznego.

Elastyczne formy nauki, ciekawe kierunki

W CKZiU Medyk w Zielonej Górze można uczyć się w try-

bie dziennym, wieczorowym i zaocznym dostosowanym do Twoich potrzeb.

Nauka w szkole trwa od roku (dwóch semestrów) do 2,5 roku (pięciu semestrów) - uzależnione jest to od tego, na jakim kierunku zdecydujemy się podjąć naukę.

- Kształcimy między innymi terapeutów zajęciowych, podologów, higienistki i asystentki stomatologiczne, opiekunów medycznych, kosmetyczki, elektro-

radiologów, masażystów, techników sterylizacji medycznej, farmaceutów, asystentów osoby niepełnosprawnej, czy opiekunki dziecięce i opiekunów środowiskowych - wymienia dyrekcja szkoły.

Pełne wsparcie uczniów

Co ciekawe, kwalifikacje, które zdobędziesz w tej placówce uznawane będą nie tylko w Polsce ale również za granicą, na przykład w Niemczech (po zdaniu eg-

zaminu z języka niemieckiego).

- Pomagamy też naszym uczniom oraz absolwentom w znalezieniu praktyk, staży i pierwszej pracy. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do bardziej szczegółowego zapoznania się z naszą ofertą na stronie internetowej www.medyk.zgora.pl. Jeśli chcesz rozpocząć karierę w medycynie to nasza szkoła jest najlepszym wyborem. Dołącz do grona profesjonalistów - zachęca CKZiU Medyk.

REKLAMA

0011488897

CKZiU „Medyk”
Zielona Góra
- Medyczne Studium
Zawodowe
w Zielonej Górze



Kierunki, na które rekrutujemy w roku szkolnym 2026/2027



KIERUNKI DZienne:

- TECHNIK ELEKTROLOG (2,5 ROKU)
- TECHNIK FARMACEUTYCZNY (2,5 ROKU)

- TECHNIK MASAŻYSTA (2 LATA)
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH (2 LATA)

KSZTAŁCENIE DZienne W SYSTEMIE WIECZOROWYM:

- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (2 LATA)
- HIGIENISTKA STOMATOLOGICZNA (2 LATA)
- TECHNIK MASAŻYSTA (2 LATA)
- OPIEKUN MEDYCZNY (1,5 ROKU)

- ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA (1 ROK)
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA (2 LATA)
- PODOLOG (2 LATA)
- TECHNIK FARMACEUTYCZNY (2,5 ROKU)

KIERUNKI ZAOCZNE:

- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ (1 ROK)
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ (1 ROK)
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA (1 ROK)
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH (2 LATA)

NAUKA NA WSZYSTKICH KIERUNKACH JEST BEZPŁATNA!

Sprawdź naszego Facebooka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk”



Zapraszamy: ul. Wazów 44 Zielona Góra | ☎ (68) 325-31-84 | ✉ sekretariat@medyk.zgora.pl | medyk.zgora.pl

PROFILE KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

matematyczno-fizyczny

biologiczno-chemiczny

humanistyczny

biologiczno-polonistyczny

matematyczno-geograficzny

ZAJĘCIA POZALEKCYJNE: W działaniach sportowych szkołę wspiera Uczniowski Klub Sportowy ARES. Działa tu także kolarski Uczniowski Klub Sportowy PELETON. W ramach Klubu uczestnicy wyjeżdżają na obóz kolarski do Włoch. Zimą nasi uczniowie biorą udział w „białej szkole”.

PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ SZKOŁĘ: Realizacja projektów społecznych i naukowych ERASMUS+ mobilność międzynarodowa uczniów i nauczycieli w ramach akredytacji 2021-2027 (Włochy, Francja, Hiszpania, Grecja, Austria, Litwa).

MOCNE STRONY SZKOŁY:

- Blisko 100-procentowa zdawalność egzaminów maturalnych. Wyniki egzaminów wyższe niż średnia województwa i kraju.
- 11 miejsce w województwie w ogólnopolskim rankingu Perspektyw (Brzowa Tarcza).

- Nowoczesne pomoce i narzędzia dydaktyczne - na bieżąco unowocześniamy wyposażenie sal lekcyjnych i gabinetów specjalistycznych w innowacyjne pomoce dydaktyczne i sprzęt multimedialny. Dzięki ścisłej współpracy i zawartym porozumieniom z Uniwersytetem Zielonogórskim poszerzamy naszą ofertę i wzbogacamy formy kształcenia w kierunkach inżynierskich, przyrodniczych i humanistycznych.
- Przyjazne przestrzenie do nauki i wypoczynku oraz doskonała baza sportowa. W ramach zajęć wychowania fizycznego proponujemy naukę tenisa ziemnego, piłkę siatkową, aerobik, koszykówkę, ściankę wspinaczkową. Dzięki doskonałej bazie sportowej rozwijamy u uczniów zdolności lekkoatletyczne, a na pobliskiej pływalni miejskiej Solan w ramach zajęć wf. prowadzona jest nauka pływania. Obok nacisku na wyniki w nauce, sport stanowi istotny obszar kształcenia w naszym Liceum.



- Atmosfera sprzyjająca rozwojowi postaw obywatelskich, młodzieńczej pasji i zainteresowań naukowych.

DANE KONTAKTOWE:

ul. Gimnazjalna 9, 67-100 Nowa Sól
mail: lonsol@poczta.onet.pl
strona: <https://lonowasol.zgora.pl>
tel. 68 4583894, 4583895

CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I USTAWICZNEGO „ELEKTRYK” W NOWEJ SOLI

KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

Technikum im. W. Krukowskiego: technik elektryk, technik budownictwa, technik informatyk, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik ekonomista, technik mechatronik, technik reklamy, technik programista

Liceum Ogólnokształcące – Oddział Przygotowania Wojskowego
BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA – ZAWODY: operator obrabiarzek skrawających, mechanik – monter maszyn i urządzeń

PRAKTYKI ZAWODOWE: Praktyki zawodowe w technikum realizowane są w klasie trzeciej i czwartej i obejmują cztery tygodnie zajęć dydaktycznych. Odbývają się one w rzeczywistych warunkach pracy u pracodawców, zgodnie z profilem i kierunkiem kształcenia uczniów, umożliwiając zdobycie cennego doświadczenia zawodowego.

PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ SZKOŁĘ: Szkoła prowadzi liczne działania projektowe, wśród nich najważniejsze to: „Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy”, „Erasmus+ – zagraniczne praktyki zawodowe. Innowacyjne kształcenie elektryków dostosowane do branży energetycznej”.



MOCNE STRONY SZKOŁY:

- **Wysoka jakość kształcenia i bardzo dobre wyniki egzaminów.** Szkoła od lat osiąga wysokie wyniki egzaminów zewnętrznych – zarówno zawodowych, jak i maturalnych.
- Praktyczna nauka zawodu w rzeczywistych warunkach pracy stworzonych w szkole i u pracodawców. Uczniowie odbywają naukę przedmiotów zawodowych w salach wyposażonych w pełnowymiarowy sprzęt, na którym pracują

firmy zewnętrzne, a także praktyki odbywają w realnych warunkach pracy.

- Wsparcie w planowaniu kariery zawodowej. Dzięki doradztwu zawodowemu, współpracy z pracodawcami oraz różnorodnym inicjatywom edukacyjnym uczniowie mogą lepiej poznać swoje predyspozycje i zaplanować przyszłą karierę.
- Stały rozwój szkoły i liczne projekty edukacyjne. Placówka systematycznie rozwija swoją ofertę kształcenia, infrastrukturę oraz zaplecze dydaktyczne. Realizowane projekty edukacyjne i współpraca z instytucjami oraz przedsiębiorstwami umożliwiają uczniom udział w dodatkowych szkoleniach, kursach i przedsięwzięciach rozwijających kompetencje zawodowe.
- Renoma szkoły i korzystna lokalizacja. Wieloletnia tradycja, zaufanie środowiska lokalnego oraz dogodna lokalizacja sprawiają, że szkoła jest chętnie wybierana przez młodzież zainteresowaną zdobyciem nowoczesnego wykształcenia zawodowego.

DANE KONTAKTOWE:

ul. Kościuszki 28, 67-100 Nowa Sól, tel. 684755555
mail: sekretariat@ckziu-elektryk.pl
www.ckziu-elektryk.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 2 IM. M. DĄBROWSKIEJ W NOWEJ SOLI

KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

• TECHNIKUM:

- **technik usług fryzjerskich z innowacją kosmetyczną** – kierunek dla kreatywnych. Od początku uczycie się projektować i wykonywać fryzury, a w naszej pracowni kosmetycznej poznajecie zabiegi pielęgnacyjne twarzy i paznokci.
- **technik przemysłu mody z elementami wizażu** – zdobywanie umiejętności projektowania i tworzenia odzieży oraz poznanie podstawy marketingu mody z elementami kreowania wizerunku (m.in. makijaż).

• SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA:

- **klasy wielozawodowe z praktyczną nauką zawodu u pracodawcy** – wymagana umowa z pracodawcą, m.in. krawiec, fryzjer, kucharz,

piekarz, cukiernik, mechanik samochodowy, blacharz, lakiernik, elektromechanik, elektryk, murarz-tylnik, sprzedawca, introligator, drukarz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, monter sieci i instalacji sanitarnych, ogrodnik, stolarz, tapicer, magazynier-logistyk

- **klasy z praktyczną nauką zawodu** w doskonale wyposażonych szkolnych pracowniach pod okiem zawodowych projektantów mody, fryzjerów i kucharzy

- 2-letnia SZKOŁA BRANŻOWA II STOPNIA dla zawodów fryzjer i kucharz
- 4-letnie LO dla DOROSŁYCH
- SZKOŁA POLICEALNA: opiekun medyczny, technik administracji.

NOWE ZAWODY: technik przemysłu mody, krawiec

PRAKTYKI ZAWODOWE: Lokalni pracodawcy, szkolne pracownice oraz 3-tygodniowe praktyki za granicą w ramach Erasmus+

PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ SZKOŁĘ:

Kształcenie zawodowe - projekt: „Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy” oraz „Zawody w dobie przemian – modernizacja transgranicznej oferty szkolenia zawodowego”

MOCNE STRONY SZKOŁY: edukacja oparta na praktyce i 100% zdawalność egzaminów zawodowych, bezpieczeństwo, zaufanie i pełne wsparcie w każdej sytuacji, gwarancja pracy i zawodowego sukcesu, comiesięczna wypłata od początku nauki, przygoda i świetny start w dorosłe życie: stypendia, zagraniczna praktyka, sukcesy w ogólnopolskich turniejach zawodowych.

DANE KONTAKTOWE:

ul. Wrocławska 33a
tel. 68 3874761
sekretariat@nitki.org.pl
www.nitki.org.pl



ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 4 IM. JANA PAWŁA II W NOWEJ SOLI

KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

Technikum: technik logistik, technik organizacji turystyki, technik fotografii i multimedialnych, technik żywienia i usług gastronomicznych

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA – ZAWODY: magazynier – logistik, kucharz

SZKOŁA BRANŻOWA II STOPNIA: technik logistik, technik żywienia i usług gastronomicznych

PRAKTYKI ZAWODOWE: Punkty gastronomiczne (bary, restauracje, stołówki szkolne), strefa ekonomiczna, Urzędy Gminy, Powiatu, studia fotograficzne, hotele, biura podróży, biura informacji turystycznej



PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ SZKOŁĘ:

Projekt „Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy”, który obejmuje m.in. nieodpłatne kursy: baristy, barmana, obsługa wózka jezdniowego, prawo jazdy kat. B, carvingu, warsztaty z szefem kuchni, dekorowanie tortów; Zagraniczne praktyki zawodowe w ramach programu Erasmus+

MOCNE STRONY SZKOŁY:

- Nowoczesna baza dydaktyczna (najnowsze pracownie z kompleksowym wyposażeniem dla każdego zawodu)
- Przyjazna infrastruktura szkoły, bardzo dobra baza sportowa
- Kierunki usługowe szkoły są dobrą perspektywą podjęcia pracy
- Miejsce przyjazne, rozwijające pasje uczniów, przygotowujące ich do dalszej edukacji i kariery zawodowej
- Współdziałanie z instytucjami oraz placówkami edukacyjnymi w zakresie prozawodowym poprzez warsztaty, konkursy i prezentacje edukacyjne

DANE KONTAKTOWE:

ul. Wojska Polskiego 106, 67-100 Nowa Sól,
tel.: 68 387 2931, tel.: 500 206 534, e-mail: zsp4@zsp4.net.pl
www: zsp4.net.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 5 IM. LESZKA KOŁAKOWSKIEGO W KOŻUCHOWIE

KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

technik logistik; technik logistik – oddział przygotowania wojskowego, technik informatyk; technik, gospodarki nieruchomościami

Liceum ogólnokształcące dla dorosłych
Szkoła policealna w zawodach: technik bezpieczeństwa i higieny pracy, opiekunka środowiskowa, opiekun osoby starszej

NOWE ZAWODY: technik gospodarki nieruchomościami

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA – ZAWODY: najczęściej wybierane zawody - mechanik samochodowy, lakiernik, elektryk, stolarz, murarz-tylnik, monter instalacji sanitarnych, mon-

ter wykończeń budowlanych, kucharz, cukiernik, sprzedawca, fryzjer, rolnik oraz inne zawody z wykazu szkolnictwa branżowego.

PRAKTYKI ZAWODOWE: Praktyczna nauka zawodu odbywa się u sprawdzonych lokalnych pracodawców współpracujących ze szkołą od wielu lat oraz podczas praktyk zagranicznych na Maltzie, w Hiszpanii, w Irlandii. Uczniowie zdobywają doświadczenie w realnym środowisku pracy, rozwijają umiejętności pod okiem instruktorów i poznają nowoczesne technologie. Dzięki temu kończą szkołę nie tylko z dyplomem, ale także z cennym doświadczeniem zawodowym.

PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ SZKOŁĘ: Edukacja Szkolna w ERASMUS. Mobilności uczniów i kadry w edukacji szkolnej, w sektorze kształcenia i szkolenia zawodowego. Kształcenie zawodowe - projekt: „Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy”

MOCNE STRONY SZKOŁY:

Doświadczona kadra pedagogiczna; nowoczesna baza dydaktyczna; wsparcie dla uczniów i rozwijanie zainteresowań; współpraca z pracodawcami i praktyki zawodowe; przyjazna atmosfera i bezpieczeństwo.

DANE KONTAKTOWE:

ul. 22 Lipca 5
67-120 Koźuchów
tel. 683553394
www.zsp5kozuchow.pl
sekretariat@zsp5kozuchow.pl



BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA SPECJALNA PRZY SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM W NOWEJ SOLI

KIERUNKI KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027:

- Pracownik pomocniczy stolarza
- Pracownik pomocniczy w gastronomii
- Operator procesów introligatorskich

Cykl kształcenia trwa 3 lata. Przyjmowani są absolwenci szkoły podstawowej posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Program szkoły obejmuje przedmioty ogólnokształcące i praktyczną naukę zawodu. Praktyczna nauka zawodu organizowana jest na terenie placówki w pracowniach zawodowych.

Szkoła posiada wyposażoną pracownię stolarską, introligatorsko-poligraficzną oraz pracownię technologii gastronomii. Posiadamy

upoważnienie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodach: pracownik pomocniczy w gastronomii i pracownik pomocniczy stolarza.



Szkoła bierze udział w zawodach sportowych na szczeblu wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym we współpracy z Olimpiadami Specjalnymi – Lubuskie, w akcjach ekologicznych i społecznych, a także w przeglądach teatralnych i konkursach plastycznych, Organizuje lekcje europejskie i projekty edukacyjne.

MOCNE STRONY SZKOŁY: Edukacja w placówce prowadzona jest przez wykwalifikowaną kadre w oparciu o indywidualne programy nauczania dostosowane do możliwości uczniów. Zajęcia ogólnokształcące, zawodowe praktyczne i teoretyczne odbywają się na terenie placówki. Dysponujemy nowoczesną bazą lokalową dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych. W placówce są w pełni wyposażone pracownie przedmiotowe, pracownie ze specjalistycznym sprzętem komputerowym dostosowanym do niepełnosprawności uczniów oraz specjalistyczne pracownie do zajęć zawodowych i realizacji praktycznej nauki zawodu.

DANE KONTAKTOWE:

ul. WITOSA 19, 67-100 NOWA SÓL, tel. 0683882440
poczta@soswnowasol.pl, www.soswnowasol.pl

Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie elektromobilności w Nowej Soli



ELEKTROMOBILNOŚĆ NOWA SÓL. KOMPETENCJE PRZYSZŁOŚCI W ELEKTROMOBILNOŚCI.

Nowoczesne szkolenia. Realne kwalifikacje.

Branżowe Centrum Umiejętności w Nowej Soli to miejsce, w którym edukacja spotyka się z nowoczesnymi technologiami i realnymi potrzebami rynku pracy. Powstał z myślą o

przyszłości – tej, która już dziś zmienia motoryzację, energetykę sposób, w jaki funkcjonuje świat. Naszym celem jest przygotowanie ludzi – młodzieży, dorosłych nauczycieli – do pracy w jednej z najszybciej rozwijających się dziedzin: **elektromobilności**.

Oferujemy szkolenia, które nie tylko rozwijają umiejętności techniczne, ale też dają realne kwalifikacje potrzebne na rynku pracy.

CO NAS WYRÓŻNIA?

- Łączymy edukację z realnymi potrzebami pracodawców.
- Uczymy na nowoczesnym sprzęcie – z naciskiem na praktykę.
- Dajemy certyfikaty uznawane w branży.
- Wspieramy rozwój zawodowy nauczycieli i instruktorów.

W Branżowym Centrum Umiejętności stawiamy na praktyczne kompetencje, aktualną wiedzę branżową i realne kwalifikacje.

PROPONOWANE SZKOLENIA

GRUPA DOCELOWA: Osoby młode

- 1) Podstawy elektromobilności. Monitorowanie i zarządzanie stacjami ładowania pojazdów elektrycznych - 15 h
- 2) Podstawy serwisowania pojazdów elektrycznych - 15 h
- 3) Budowa i eksploatacja pojazdów elektrycznych i infrastruktury ładowania - 56 h

GRUPA DOCELOWA: Osoby dorosłe

- 1) Podstawy serwisowania pojazdów elektrycznych oraz monito-

- rowanie i zarządzanie stacjami ładowania pojazdów elektrycznych - 30 h
- 2) Eksploatacja stacji ładowania pojazdów elektrycznych - 30 h
- 3) Budowa i eksploatacja pojazdów elektrycznych i infrastruktury ładowania - 56 h

GRUPA DOCELOWA: Nauczyciele kształcenia zawodowego

- 1) Podstawy elektromobilności. Monitorowanie i zarządzanie stacjami ładowania pojazdów elektrycznych - 15 h
 - 2) Podstawy serwisowania pojazdów elektrycznych - 15 h
- Do tej pory w specjalistycznych szkoleniach wzięło udział 68 osób młodych oraz 56 osób dorosłych.

Nie zwalniamy tempa. Ciągłe trwa rekrutacja na szkolenia dla osób dorosłych i nauczycieli kształcenia zawodowego.

Szczegóły na <https://bcunowasol.pl>

KONTAKT:

783 876 456, sekretariat@bcunowasol.pl
biuro BCU: ul. Piłsudskiego 65, 67-100 Nowa Sól



Unikatowe kierunki kształcenia i wyjątkowa atmosfera. A dla najlepszych stypendia



FOT. ZSP IŁOWA

W tej szkole nauka teorii idzie w parze z praktyką. I to się ceni!

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

ZSP mieści się mieści się w niezwykłym, wręcz magicznym miejscu, w pałacu w Iłowej otoczonym pięknym parkiem. Ta barokowa rezydencja od lat zachwyca swoją architekturą i historią.

Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Iłowej oferuje absolwentom Szkoły Podstawowej Technikum Hotelarskie, Technikum Informatyczne, Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych oraz nowość:

Technikum Gospodarki Nieruchomościami.

- Zajęcia praktyczne przygotowujące do zawodu odbywają się w szkolnych pracowniach (szkoła zapewnia produkty), w czasie usług cateringu i podczas praktyk w kraju i za granicą. Można tu zdobyć dodatkowe umiejętności w czasie kursów np. barmański, baristy, sushi, owoce morza czy prawa jazdy kat. B - wymienia dyrekcja szkoły.

ZSP Iłowa posiada internat, gdzie możliwość zakwaterowania z wyżywieniem może znaleźć 35 osób. Inter-

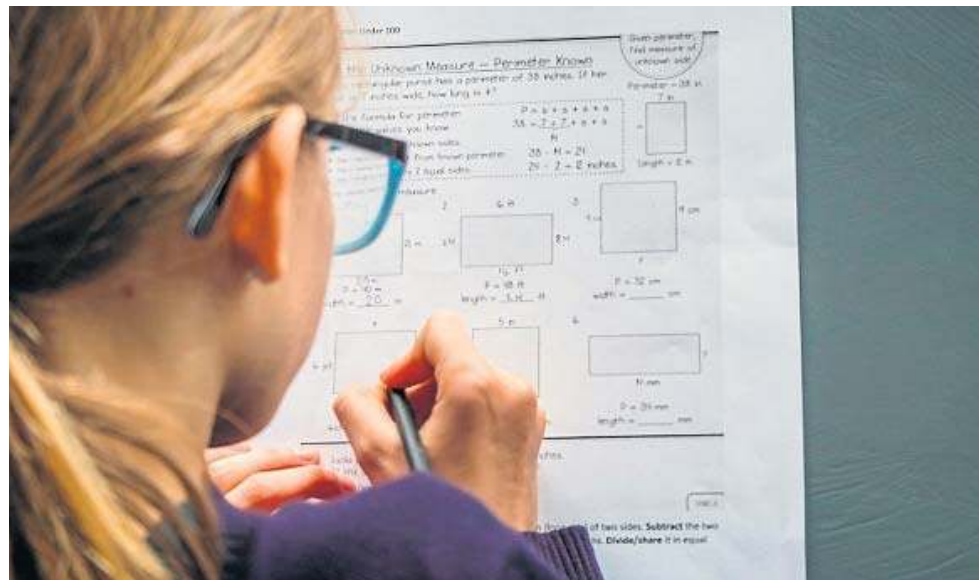
nat znajduje się zaledwie 5 minut drogi od szkoły, a wszyscy wychowawcy internatu są również nauczycielami w szkole, co stanowi dodatkowy atut podczas pomocy uczniom w nauce.

Każdy uczeń może zdobyć stypendium

- Tylko w naszej placówce dwa razy w każdym roku szkolnym przyznawane są szkolne stypendia motywacyjne za wyniki w nauce (z podziałem na przedmioty ogólnokształcące i zawodowe) w każdym typie szkoły i za najwyższą frekwencję w szkole - łącznie nagradzanych jest 14 uczniów. Każdy z nich otrzymuje po 800 zł. Ponadto każdego roku mamy stypendystów programu Lubuscy Zawodowcy - tu już na wsparcie może liczyć troje uczniów, a każdy może dostać po 10 000 zł - informuje dyrekcja ZSP Iłowa.

Szkoła jest nieduża, ale dzięki temu przyjazna i bezpieczna dla ucznia. Nauczyciele znają każdego ucznia, mogą więc się nim skutecznie opiekować i w razie potrzeby pomóc. ©

Wszystko, co musisz wiedzieć o egzaminie ósmoklasisty. Poznaj ważne terminy



FOT. ZSP IŁOWA

Egzamin ósmoklasisty to kluczowy sprawdzian kończący szkołę podstawową. Od jego wyniku zależy, w jakich szkołach uczniowie będą kontynuować swoją edukację

Magdalena Ignaciuk
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl

Egzamin ósmoklasisty przeprowadza się tylko w formie pisemnej, trwa trzy dni. Język polski, matematykę i język obcy nowożytny zdają uczniowie kończący szkołę podstawową.

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała dokładny harmonogram egzaminu ósmoklasisty w 2026 roku. Terminy różnią się w zależności od typu szkoły i zakończenia semestru. Uczniowie klas ósmych w szkołach podstawowych przystąpią do egzaminów w maju.

Termin główny

- 11 maja 2026 r. (poniedziałek), godz. 9.00 - język polski
- 12 maja 2026 r. (wtorek), godz. 9.00 - matematyka
- 13 maja 2026 r. (środa), godz. 9.00 - język obcy nowożytny.

CKE zaplanowała także dodatkowy termin egzaminu - dla uczniów, którzy nie mogli przystąpić do niego w maju z przyczyn losowych lub zdrowotnych. W czerwcu 2026 r. odbędą się trzy egzaminy: z języka polskiego (8 czerwca), matematyki (9 czerwca) i języka obcego (10 czerwca). Wszystkie rozpoczną się o godz. 9.00.

Kiedy zdający poznają wyniki?

Uczniowie, którzy przystąpią do egzaminu ósmoklasisty w maju lub czerwcu, poznają swoje wyniki 3 lipca 2026 r. Tego samego dnia zostaną one przekazane szkołom, a uczniowie otrzymają zaświadczenia i informacje niezbędne w procesie rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Czas trwania egzaminu

Centralna Komisja Egzaminacyjna podała również, ile czasu uczniowie będą mieli na rozwiązanie arkuszy egzaminacyjnych. W przypadku standardowego trybu egzaminu, czas trwania różni się w zależności od przedmiotu:

- Egzamin z języka polskiego potrwa 150 minut
- Egzamin z matematyki potrwa 125 minut
- Egzamin z języka obcego nowożytnego potrwa 110 minut.

Dłuższy czas przewidziano dla uczniów z różnymi potrzebami edukacyjnymi - szczegółowe zasady przedłużania czasu egzaminu określa osobny komunikat dyrektora CKE.

Egzamin ósmoklasisty - podstawowe zasady

Zgodnie z informacjami podawanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, egzamin ósmoklasisty jest obowiązkowy, przystąpienie do niego jest jednym z warunków ukończenia szkoły podstawowej. ● Egzamin ten jest przeprowadzany w dwóch terminach: głównym (maj) i dodatkowym (czerwiec). ● Co ważne, egzaminu ósmoklasisty uczeń nie może nie zdać, ponieważ w egzaminie nie określa się progu jego zdawalności. ● Podstawą przeprowadzania egzaminu są wymagania edu-

kacyjne określone w podstawie programowej dla ośmiolletniej szkoły podstawowej.

● Egzamin obejmuje przedmioty obowiązkowe - język polski, język obcy nowożytny, matematyka.

● Uczeń przystępuje do egzaminu z jednego z języków obcych nowożytnych: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego lub włoskiego, którego uczy się w szkole w ramach obowiązkowych zajęć edukacyjnych.

● Egzamin ósmoklasisty z języka obcego nowożytnego jest przeprowadzany na podstawie wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla języka obcego nowożytnego nauczanego od klasy IV szkoły podstawowej, stanowiącego kontynuację nauczania tego języka w klasach I-III.

● Uczeń otrzyma zaświadczenie o szczegółowych wynikach egzaminu ósmoklasisty - są przedstawiane w procentach i na skali centylowej.

● Wyniki egzaminu ósmoklasisty są jednym z kryteriów rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej (liceum ogólnokształcącego, technikum, szkoły branżowej).

● Egzamin przeprowadzany jest w warunkach i formie dostosowanej do potrzeb edukacyjnych i możliwości psychofizycznych ucznia.

● Uczeń lub jego rodzice mają prawo wglądu do sprawdzonej i ocenionej pracy egzaminacyjnej, weryfikacji uzyskanego wyniku oraz wydania nowego zaświadczenia i anulowania dotychczasowego. ● Laureat i finalista olimpiady albo laureat konkursu wojewódzkiego lub ponadwojewódzkiego jest zwolniony z egzaminu ósmoklasisty z danego przedmiotu. ©

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH W IŁOWEJ

ZSP IŁOWA – BARDZO DOBRY WYBÓR

SZKOŁA Z INTERNATEM

**SZKOŁA Z TRADYCJĄ
OD 1949**

NOWY ZAWÓD TYLKO U NAS!

TECHNIK GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

UWIODĄ CIĘ SMAKIEM

TECHNIK HOTELARSTWA

ZASPOKOIMY TWOJE PRAGNIENIA

TECHNIK INFORMATYK

STANIEZ SIĘ ORŁEM INFORMATYKI

TYLKO U NAS! DWA RAZY W ROKU STYPENDIA

ZA WYNIKI W NAUCE I FREKWENCJĘ!

68-12 IŁOWA, UL. PAŁACOWA 1
Tel. 68 3774314, www.zspilowa.pl, zspilowa@powiatzaganski.pl

Bądź profesjonalistą w branży beauty

Praca w salonie kosmetycznym to połączenie pasji z zarobkiem. Branża beauty wciąż się rozwija i daje wiele możliwości. Jeśli chcesz podążać tą ścieżką zawodową wybierz szkołę, która kształci profesjonalistów.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Najpopularniejszymi zawodami w branży beauty są technicy usług kosmetycznych i kosmetyczka. Istnieje jednak między nimi sporo różnic, zarówno w zakresie wykonywanych obowiązków, jak i wymaganych kompetencji oraz płac.

Szerokie kompetencje, duża wiedza i wiele możliwości

Jeśli nie wiesz, jaka jest różnica między kosmetyczką, a techniką usług kosmetycznych, spieszymy z wyjaśnieniem.

Aby uzyskać tytuł kosmetyczki, wystarczy ukończyć szkolenie lub serię szkoleń, za które trzeba sporo zapłacić. Praca polega na prowadzeniu prostych zabiegów upiększających. Zakres usług oferowanych przez kosmetyczki jest

bardzo wąski: pielęgnacja skóry twarzy, regeneracja i zdobienie paznokci, stylizacja rzęs i brwi... to niektóre umiejętności, jakie posiada kosmetyczka.

Natomiast technik usług kosmetycznych to osoba z wykształceniem policealnym, a tym samym, posiadająca wiedzę także z zakresu kosmetologii, a nie tylko „upiększania”. Jeśli chcesz zdobyć szerokie kompetencje w tej branży, podejmij naukę w Policealnej Szkole Stowarzyszenia Przyjaciół Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego, która w programie nauczania ujęła właśnie zagadnienia z zakresu kosmetologii. Absolwenci tej szkoły na koniec swojej edukacji podchodzą do egzaminu zawodowego kwalifikacji FRK.04 - to daje im szerokie uprawnienia, a pozytywny wynik egzaminu jest potwierdzeniem ich wiedzy i umiejętności.

Absolwenci szkoły policealnej w czasie zajęć (teore-



FOT. FREEPIK

Technik usług kosmetycznych posiada wiedzę z zakresu dermatologii, czy farmacji. Dzięki temu jest w stanie dobrać swoim klientom odpowiednie zabiegi pielęgnacyjne, które realnie poprawią kondycję ich skóry i przyniosą oczekiwane efekty

tycznych oraz praktycznych) zdobywają także wiedzę w zakresie kontaktu z klientem. To aspekt pomijany na szkoleniach kosmetycznych, a to błąd. Należy mieć świadomość, że wielu klientów salonów beauty, w osobach wykonujących zabiegi, widzi swo-

jego powiernika, dlatego tak ważne jest odpowiednie podejście do ludzi oraz łatwość w nawiązywaniu kontaktów.

Taką wiedzę ma technik

Technik usług kosmetycznych w czasie edukacji w szkole policealnej zdobywa

wiedzę m.in. z zakresu medycyny, farmacji oraz dermatologii. To bardzo ważne, bo osoba pracująca w branży beauty nie tylko dba o urodę swoich klientów, ale również ich zdrowie. Musi więc posiadać wiedzę z zakresu chorób skóry, umieć rozpoznać jej cechy i predyspozycje, a także znać przeciwwskazania do wykonywania niektórych zabiegów. Tylko posiadając taką wiedzę można klientowi pomóc, a nie zaszkodzić.

Warto się doszkalać

Aby móc wykonywać niektóre zabiegi, często potrzebne są dodatkowe kwalifikacje. Jak wygląda zdobywanie nowych umiejętności przez technika usług kosmetycznych?

Dodatkowe uprawnienia można zdobyć na uzupełniających szkoleniach oferowanych przez wiodących producentów z branży beauty. Praca na specjalnych urządzeniach

oraz korzystanie z wielu alternatywnych metod pielęgnacji wymaga profesjonalnego kursu, potwierdzonego odpowiednim certyfikatem.

Technik zarabia więcej

Według badań dotyczących wynagrodzeń, na stanowisku technika usług kosmetycznych odnotowuje się wyższe zarobki niż na stanowisku kosmetyczki. Należy jednak pamiętać, że jest to uśredniony wynik i niekoniecznie odzwierciedla rzeczywistą sytuację na rynku pracy w obu dziedzinach. Różnica w płacach wynosić może nawet kilkaset złotych. Warto wspomnieć, że wiele kosmetyczek decyduje się na założenie własnej działalności, natomiast wykształceni technicy usług kosmetycznych stawiają na rozwój własnej kariery w wykwalifikowanych salonach kosmetycznych, a nawet gabinetach medycyny estetycznej.

©©

REKLAMA

0011490521

TECHNIKUM FRYZJERSKIE

Specjalizacja Kosmetyczna

Pierwsze w Polsce
TECHNIKUM
w zawodzie technik
usług fryzjerskich ze
SPECJALIZACJĄ
KOSMETYCZNĄ

projektowanie fryzur
stylizacja paznokcia
przedłużanie
i zagęszczanie rzęs
dodatkowe bezpłatne
kursy i szkolenia

zasady elegancji
tuszowanie defektów
uwypuklanie zalet twarzy
i sylwetki
wizaż i stylizacja
sesje zdjęciowe

Już od września zapraszamy
do nowego Technikum
Fryzjerskiego SPWODZ,
połączonego ze specjalizacją
z kosmetyki

Pięcioletnie technikum
w zawodzie technik usług
fryzjerskich przygotowuje
bardzo rzetelnie do
wykonywania **zawodu
fryzjera**, a także do pracy
w charakterze **menadżera
salonu fryzjerskiego** lub
**kosmetyczki,
stylistki paznokcia,
wizażystki**.

Uczeń przez trzy lata
uczy się wykonywać
usługi fryzjerskie
w salonie fryzjerskim

Zajęcia praktyczne w
**renomowanych
salonach fryzjerskich
i kosmetycznych**.

szkoła bezpłatna

SZKOŁY
spwodz

ZAPISY / INFO

603 849 437

ul. Gen. Józefa Sowińskiego 38a
Zielona Góra

Stowarzyszenie Przyjaciół Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego

facebook.com/szkolyspwodz

www.szkoly.zgora.pl

DWIE SZKOŁY <<<<<< JEDNA PRZYSZŁOŚĆ

Lubuska Akademia Rzemiosła

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA
BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA



Zdobywasz atrakcyjny zawód i kwalifikacje zawodowe - tytuł czeladnika lub robotnika wykwalifikowanego oraz tytuł technika



Płatna praktyka zawodowa u pracodawcy/rzemieślnika



Branżowa szkoła I stopnia - ponad 30 zawodów
Branżowa szkoła II stopnia - 11 zawodów

ORGAN PROWADZĄCY:



Adres :

ul. Reja 9, Zielona Góra



Zadzwoń do nas lub napisz

+48 68 327 24 61 lar@izba.zgora.pl



Odwiedź nas na stronie:

www.izba.zgora.pl

NOWE TECHNOLOGIE, NOWE SZANSE. POWIAT NOWOSOLSKI STAWIA NA EDUKACJĘ

- Oświata w powiecie nowosolskim i jej rozwój to zawsze był dla nas priorytet - mówi starosta nowosolski Mariusz Stokłosa. - Musimy pamiętać, że nasze dzisiejsze decyzje będą decydowały o naszej przyszłości - dodaje.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Jak podkreśla starosta, obecna polityka intensywnego inwestowania w edukację młodzieży to także kontynuacja działań poprzednich zarządów. - Zachowując ciągłość pewnych działań z jednej strony sygnalizujemy stabilność naszego systemu edukacji, z drugiej podkreślamy, jak ważnym zadaniem jest dla nas dbałość o edukację naszej młodzieży - dodaje starosta.

Powiat nowosolski jest dziś organem prowadzącym dla sześciu szkół: Liceum Ogólnokształcącego im K. K. Baczyńskiego w Nowej Soli, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektryk” w Nowej Soli, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 „Nitki” w Nowej Soli, Ze-

społu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 4 „Spożywcza” w Nowej Soli, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 5 „Piątka” w Kozuchowie oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nowej Soli.

Każda z tych placówek to inna oferta dla różnych uczniów. Razem tworzą jednak komplementarne środowisko.

Nie byłoby to możliwe bez ogromnych, wielomilionowych inwestycji z wykorzystaniem środków unijnych.

Największym projektem, którego ramy wykraczają poza jedną kadencję, a który śmiało można określić mianem sztandarowego, jest Branżowe Centrum Umiejętności działające przy „Elektryku”, które od września szkoli zarówno młodzież jak i dorosłych w dziedzinie elektromobilności. Przebudowa starych hal produkcyjnych i wyposażenie

pracowni (w tym zakup specjalnego samochodu szkoleniowego) kosztowała 16,3 mln zł. Było warto - szkolenia w nowosolskim BCU zbierają pozytywne opinie zarówno od kursantów z całej Polski, jak i dziennikarzy branżowych. Liczba przeszkolonych osób już zbliża się do 200!

- To nowy rozdział nowoczesnych technologii i nowoczesnego miejsca, w którym spotyka się praktyka z nauką, a edukacja łączy się z realnymi potrzebami rynku pracy - mówił podczas otwarcia BCU starosta Mariusz Stokłosa.

Nowoczesne technologie obejmujące takie dziedziny jak zrównoważony rozwój, odnawialne źródła energii, drony w branży mechatronicznej, logistycznej i energetycznej czy wspomniana elektromobilność, są również obecne w pakiecie szkoleń, które objęły już blisko 250 osób, a które realizowane są

w ramach projektu „Zawody w dobie przemian - modernizacja transgranicznej oferty szkolenia zawodowego”. Całkowity koszt projektu to blisko 350 tys. zł. Szkoleniami objęci zostali uczniowie z „Nitki” i „Spożywcza” oraz uczniowie z Niemiec.

Szkolenia, kursy zawodowe, doradztwo, staże zawodowe, wsparcie nauczycieli czy doposażenie szkół to główne założenia kolejnego projektu - „Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy”. Całkowita wartość projektu to prawie 24 mln zł, z czego do powiatu nowosolskiego, do niemal wszystkich placówek, trafi blisko 2,9 mln zł. W naszym powiecie obejmie blisko 600 uczniów i 30 nauczycieli.

W połowie marca w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego podpisano umowę na pierwszy etap



Nauka zawodu poprzez praktykę to podstawa! Dzięki temu uczniowie już dziś wiedzą, jak w przyszłości będzie wyglądać ich praca

projektu „Lubuska Szkoła Przyszłości”, realizowany przez województwo lubuskie w partnerstwie z powiatami: nowosolskim, żarskim, sulęcińskim, zielonogórskim, żagańskim, gorzowskim oraz miastami Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski.

Co zyska powiat nowosolski? Wyposażenie pracowni kształcenia zawodowego w kierunkach elektryk, technik budownictwa, informatyk, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, mechatronik i programista, w budynku „Elektryka”.

Projekt umożliwi uczniom nabywanie praktycznych umiejętności w środowisku zbliżonym do rzeczywistego środowiska pracy zawodowej.

Starosta Stokłosa podkreślał podczas konferencji prasowej jak ważna jest korelacja między oświatą, rynkiem pracy i nowymi technolo-

giami. - To wszystko daje nam w efekcie kompletnie wykształconego ucznia, który znajdzie swoje miejsce na rynku pracy - mówił dziękując jednocześnie zarządowi województwa. - Często jako starości zwracamy uwagę, że bez sieciowych programów skierowanych do wszystkich starostw, nie będziemy mogli podejmować wyzwań tak epokowych jak chociażby to. Dziękuję, że pamiętacie o nas jako tym szczepu samorządu o najmniejszych dochodach - dodał.

Koszt realizacji to nieco ponad 5 mln zł. Dofinansowanie wyniesie aż 4,3 mln zł.

W powiecie nie zapomniemy też o infrastrukturze sportowej. 550 tys. zł to koszt modernizacji kompleksu sportowego Orlik 2012 przy „Spożywcza”, drugie tyle wydamy w najbliższym czasie na modernizację sali gimnastycznej w „Piątce”.



Szkolne pracownie zostały wyposażone w profesjonalny sprzęt. Dzięki temu uczniowie poznają nowe technologie, z którymi w przyszłości spotkają się w pracy - nic ich nie zaskoczy, a oni dzięki dobremu przygotowaniu z łatwością odnajdą się na swoim stanowisku



Uczniowie klasy o profilu Technik Logistyk chwalą sobie swój wybór. Uczą się tego, co lubią i da im w przyszłości dobrą pracę

Jak przygotować się do egzaminów?

EG/KP

sandra.soczewa@polskapress.pl

Kiedy zbliża się egzamin uczniowie, nauczyciele i rodzice często odczuwają wysoki poziom niepokoju. Jednak kluczem do sukcesu nie jest panika.

Fundamentem udanego procesu uczenia się jest planowanie. Planowanie to nie tylko ustalenie harmonogramu nauki, ale również podzielenie materiału na mniejsze części i regularne powtarzanie ich. Uczniowie potrzebują wsparcia w tym zadaniu, ponieważ planowanie nie jest procesem łatwym ani intuicyjnym. Dlatego tak często do sprawdzianów czy egzaminów przygotowują się w ostatniej chwili. Ten syndrom „ostatniej chwili” ma efekt fizjologicznego rozwoju mózgu. Bowiemy obszar odpowiedzialny za tę umiejętność rozwija się do 20 roku życia. To dlatego studenci z większą łatwością niż uczniowie szkoły podstawowej uczą się samodzielnie. Początki planowania muszą odbywać pod czujnym okiem nauczyciela i to on pokazuje, jak to robić oraz wspiera w realizacji tego planu.

W kontekście przygotowań do egzaminu istotnym elementem jest praktyka przywoływania informacji. To proces, który dotyczy wszystkich uczniów w klasie. Polega na regularnym

wydobywaniu wcześniej przyswojonych treści z własnej pamięci. Co pozwala uczniowie określić, co już umie, a co wymaga dodatkowej pracy. Nauczyciel może zacząć każdą lekcję od prostego pytania: „O czym rozmawialiśmy na ostatniej lekcji?” i zaprosić wszystkich uczniów do zastanowienia się, a następnie do zapisania kilku zdań w zeszytach lub na kartce. Potem poprosić, by kilkoro uczniów podzieliło się tym, co zapisało. Na taką aktywność wystarczy kilka minut.

Skuteczne przygotowanie to połączenie przywoływania, rozłożenia nauki w czasie i ćwiczeń przemierzanych.

Skuteczne przygotowanie do egzaminu opiera się na połączeniu trzech kluczowych praktyk: przywoływania, rozłożonej nauki w czasie i ćwiczeń przemierzanych. Przywoływanie pozwala rozpoznać uczniom, co wiedzą a czego jeszcze nie. Rozłożenie w czasie pozwala na to, by przypominać sobie małe porcje wiedzy bez zbędnego obciążenia czasowego. Ćwiczenia przemierzane natomiast angażują umiejętności z różnych tematów, co sprzyja zrozumieniu materiału w szerszym kontekście.

Nauczyciel odgrywa kluczową rolę w procesie przygotowań do egzaminu. To on zaprasza uczniów do praktykowania przywoływania i mode-



luje tę aktywność w klasie. Dzięki jego wsparciu uczniowie uczą się skutecznie planować naukę i korzystać z różnych strategii uczenia się. To z kolei pozwala uczniom zdobyć pewność siebie i osiągnąć sukces w nauce. Takie umiejętności procentują w przyszłości. Młodzi ludzie stają się bardziej samodzielnymi w nauce, co wyposaża ich w jedną z kluczowych kompetencji przyszłości - umiejętność uczenia się, oduczania i uczenia się na nowo.

A może checklista?

Najfajniejsze jest to, że checklista nie jest zaawansowanym narzędziem. Wystarczy karka i długopis, ale można użyć też ozdóbek, koloro-

wych zakreslacz lub ciekawego designu, jeśli to komuś ułatwi zadanie. Co do zasady checklistę zrobisz mając:

- kartkę papieru - możesz zacząć od tradycyjnej kartki papieru, na której ręcznie sporządzisz checklistę. To prosty i skuteczny sposób, który pozwala na indywidualne dostosowanie listy do swoich potrzeb.

- planer lub kalendarz - wiele osób korzysta z planerów bądź kalendarzy do prowadzenia checklist. W takim przypadku możesz dostosować checklistę do odpowiednich dni.

- tablice korkowe lub tablice magnetyczne - to kreatywne podejście, które umożliwia widoczną organi-

zację zadań na ścianie lub lodówce. Taka checklista może mieć np. formę kolorowych karteczek.

- aplikacje i narzędzia online - dla tych, którzy preferują technologiczne rozwiązania, istnieje wiele aplikacji i narzędzi online do tworzenia checklist. Możesz korzystać z aplikacji na smartfonie, komputerze lub tablecie, co pozwoli na łatwe dostosowywanie i synchronizowanie zadań między różnymi urządzeniami.

Stosownie checklist dają wiele korzyści i tak może też być w przypadku maturzystów przygotowujących się do egzaminów. Pomagają zrozumieć, jakie kroki należy podjąć, aby osiągnąć określony cel. Dzięki nim unikamy chaotycznego podejścia do nauki i skupiamy się na priorytetowych zadaniach.

W momencie, kiedy dużo się dzieje i łapiemy się na tym, że „nie wiemy, od czego zacząć” checklista jest naszym kompasem. Ponadto nauka rozplanowana i uporządkowana w formie checklist daje poczucie kontroli i uporządkowania, a co za tym idzie redukuje stres, który może się pojawić podczas przygotowań do egzaminu („Czy na pewno wszystko umiem?”, „Czy zdążę powtórzyć te słówka?” itd.).

Jak tworzyć skuteczne checklisty?

Przed wszystkim określ konkretny cel danej checkli-

sty. Np. „tygodniowe podsumowanie nauki z języka angielskiego”, „Rozwiązanie arkuszy z matematyki”, „Nauka do pytań jawnych z języka polskiego”, „Zrozumienie konkretnego działu z matematyki”.

Zaplanowanie działania (czyli struktury, które wyznacza checklista) wymaga ustalenia priorytetów. Hierarchizuj więc swoje zadania, aby stworzyć z nich sensowne kroki. Rozpocznij od głównych celów, a następnie podziel je na mniejsze kroki. Dzięki temu będziesz mieć jasny plan działania.

Miedzy listą zadań a checklistą jest cienka granica, ale oba narzędzia świetnie się uzupełniają w planowaniu nauki (i nie tylko!). Lista zadań (ang. „to do list”) to spis, na którym umieszczamy ogólnie wszystkie zadania, które muszą zostać wykonane w danym czasie np. w ciągu tygodnia, miesiąca, czy nawet roku. Nie mają konkretnej struktury. Możemy w niej umieszczać zadania w dowolnej kolejności. To też lista, która często jest bardziej elastyczna, co oznacza, że zadania mogą być dodawane i usuwane w miarę postępu dnia. Natomiast checklista te zadania priorytetyzuje, a nawet układa w struktury. Co świetnie sprawdzi się w przypadku planowania i organizowania czasu raz sposobów nauki.

Kształcenie zawodowe po szkole podstawowej. Dlaczego warto wybrać szkoły techniczne?

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Kształcenie zawodowe to jedna z możliwości, jaką młodzież może wybrać po ukończeniu szkoły podstawowej.

Uczeń szkoły o profilu zawodowym przez cały okres nauki zdobywa wiedzę, a także praktyczne umiejętności potrzebne do wykonywania danego zawodu, oprócz ogólnej wiedzy.

Po zdaniu egzaminu zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo potwierdzające kwalifikacje w zakresie danego zawodu, wydane przez okręgową komisję egzaminacyjną. Dzięki temu, osoby w wieku 18-20 lat mogą posiadać już wyuczony fach, co jest bardzo cenne na rynku pracy. Nawet jeśli zdecydują się na studia, zdobyte kwalifikacje dają im przewagę nad rówieśnikami.

Liceum vs szkoła techniczna

O ile ktoś nie ma wyjątkowej pasji, którą rozwijał przez lata i którą może przekształcić w źródło dochodów (np. tworzenie rękodzieła, fotografia, projektowanie, muzyka), to stając u progu dorosłości z maturą w ręku i wykształceniem ogólnym, zwykle zaczynają przygodę zawodową od przypadkowych staży, prac dorywczych w gastronomii lub udzielania korepetycji.

Młoda osoba z potwierdzonymi kwalifikacjami np. w branży logistycznej, gazowniczej, geologicznej, modowej czy poligraficznej ma duże szanse na znalezienie lepiej płatnej pracy z perspektywami na przyszłość lub nawet na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Matura i zawód: 2w1 w 5lat

Nauka w technikum trwa o rok dłużej niż w liceum ogólnokształcącym, co pozwala na po-



głębienie wiedzy w wielu dziedzinach. Uczniowie zdobywają porównywalny zakres wiedzy ogólnej, jak ich koledzy z liceum, co oznacza, że mają większość przedmiotów ogólnych na podobnym poziomie. Jednak to, co wyróżnia technikum, to lekcje z przedmiotów zawodowych, które zależą od wybranego kierunku. To

konkretne umiejętności i wiedza, której nauczysz się tylko w technikum.

Jeśli ktoś marzy o studiach, to technikum także może być odpowiednią opcją. Po zdaniu matury i zdobyciu umiejętności zawodowych absolwent technikum ma szansę na kontynuację nauki na wyższych uczelniach. Jest przygotowany zarówno

do pracy, jak i dalszej edukacji. A pracę w zawodzie może rozpocząć już w pierwszych dniach po ukończeniu szkoły (lub nawet wcześniej!).

Wczesna przedsiębiorczość

W technikum młodzież uczy się nie tylko konkretnej wiedzy, ale także przedsiębiorczości. Wiedza zdobyta na lekcjach z Biznesu i Zarządzania może być wykorzystana w życiu znacznie wcześniej przez uczniów techników i szkół branżowych niż przez ich kolegów z liceów. To oczywiste, ponieważ posiadając wyuczony zawód, mogą szybciej rozpocząć przygodę z własnym biznesem, negocjować umowy o pracę, chodzić na rozmowy kwalifikacyjne, budować swoją markę osobistą na rynku pracy itd.

Komu łatwiej o pracę?

Młodzież na pewno zainteresuje się tym, że godziny spędzone w szkolnych murach

i na nauce szybko mogą przekształcić się w formę zarobków. Warto podkreślić, że nie trzeba obawiać się bezrobocia po ukończeniu technikum czy szkoły branżowej.

Wiele szkół aktywnie współpracuje z firmami, co ułatwia zdobycie doświadczenia zawodowego i zatrudnienie. Przed wyborem placówki trzeba tylko dobrze się rozrezerwać i poprosić, ponieważ wiele możliwości czeka na ambitnych i zdeterminowanych absolwentów.

Technikum i szkoły branżowe to doskonała opcja dla młodzieży, która chce połączyć naukę ogólną z praktycznymi umiejętnościami zawodowymi. Nie są to szkoły gorsze od tradycyjnych liceów. Stanowią dobrą alternatywę dla tych, którzy nie wiedzą, czy chcą iść na studia, marzą o szybkim wejściu na rynek pracy, są przedsiębiorczy i lubią naukę poprzez praktykę.

NOWY STANDARD KSZTAŁCENIA W REGIONIE - JAK COSINUS I COSINUSYOUNG 15+ ZMIENIAJĄ LUBUSKĄ EDUKACJĘ?

Szukasz elastycznego rozwiązania edukacyjnego dopasowanego do swojego trybu życia? A może stoisz przed wyborem szkoły dla dziecka i zależy Ci na nowoczesnym podejściu do nauki? Cosinus oraz CosinusYoung 15+ to dwa uzupełniające się obszary edukacji, odpowiadające na potrzeby dorosłych i młodzieży.

Redakcja
sandra.soczewa@polskapress.pl

Szkoły dla dorosłych Cosinus to sprawdzona marka, która od ponad 30 lat umożliwia zdobywanie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych bez opłat. To największy wybór bezpłatnych szkół, zaprojektowanych tak, aby nauka była dostępna niezależnie od wieku, sytuacji zawodowej czy etapu życia. To edukacja, która pasuje do pracy, obowiązków i indywidualnych celów. Oferta obejmuje Szkoły Policealne, Liceum dla Dorosłych oraz Liceum Eksternistyczne, a także Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe,

kursy maturalne, szkolenia i kursy specjalistyczne. Programy kształcenia są ukierunkowane na praktykę i szybkie zdobycie cenionych na rynku pracy kompetencji. Elastyczna organizacja zajęć pozwala łączyć naukę z życiem zawodowym i prywatnym. Drugim filarem oferty jest CosinusYoung 15+ - bezpłatne szkoły dla młodzieży, które od lat funkcjonują w ponad 30 miastach miastach w Polsce, a dziś dynamicznie rozwijają się również w województwie lubuskim. CosinusYoung 15+ ze swoją ofertą zawitał w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim. To ponadpodstawowa przestrzeń edukacyjna, w której nauka łączy się z pasją i świadomym wyborem przyszłości. CosinusYoung

15+ oferuje Technikum i Szkołę Branżową, a także CosinusYoung ART, czyli Liceum Sztuk Plastycznych. To propozycja dla młodych osób, które chcą rozwijać swoje zdolności artystyczne w nowoczesnym środowisku edukacyjnym.

CosinusYoung ART - poszukujemy artystycznie utalentowanych!
Szkoły zostały zaprojektowane z myślą o potrzebach uczniów i oczekiwaniach ich rodziców. Uczniowie mają dostęp do zajęć dodatkowych, językowych i wyrównawczych oraz wsparcia w przygotowaniu do egzaminów zawodowych.

Cosinus i CosinusYoung 15+ to edukacja

dostępna, praktyczna i dopasowana do współczesnych realiów.

Rekrutacja trwa! Jeśli jesteś zainteresowany, skontaktuj się z wybraną placówką.

Kontakt - Cosinus (szkoły dla dorosłych)
Gorzów Wielkopolski ul. Pocztowa 9/3, tel. 573 972 023 ul. Walczaka 25, tel. 95 725 85 44 Zielona Góra ul. Trasa Północna 15, tel. 68 420 31 60 ul. Moniuszki 1, tel. 797 500 562 www.cosinus.pl

Kontakt - CosinusYoung 15+
Gorzów Wielkopolski ul. Pocztowa 9/3, tel. 573 972 023

Zielona Góra ul. Trasa Północna 15, tel. 68 420 31 60 www.cosinusyoung.pl



Uczniowie szkoły Cosinus chwalą sobie jej elastyczną organizację zajęć. Nie musisz rezygnować z pracy, by móc się kształcić

CY15+

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY



Wybierając naukę w CosinusYoung 15+ zyskujesz nie tylko doskonałe przygotowanie do egzaminów maturalnych i zawodowych, ale także szereg korzyści, dzięki którym czas spędzony w murach szkoły będzie wspaniałą przygodą



W tej szkole zdobędziesz wymarzony zawód, a uczyć się go będziesz poprzez praktykę. Bo praktyka to klucz do sukcesu



Edukacja, która **pasuje**

ZAPISZ SIĘ



**SZKOŁY
DLA DOROSŁYCH**



GORZÓW WIELKOPOLSKI

ul. Pocztowa 9/3, tel. 573 972 023

ul. Walczaka 25, tel. 95 725 85 44

ZIELONA GÓRA

ul. Trasa Północna 15, tel. 68 420 31 60

ul. Moniuszki 1, tel. 797 500 562

cosinusYoung 15+

cosinusYoung**ART**

Liceum

Sztuk

Plastycznych

Technikum

Szkoła

Branżowa

**Szkoły dla młodzieży...
tu nauka łączy się z pasją**

**BEZ
PŁA
TNE
SZKOŁY**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

UL. POCZTOWA 9/3

TELEFON: 573 972 023

ZIELONA GÓRA

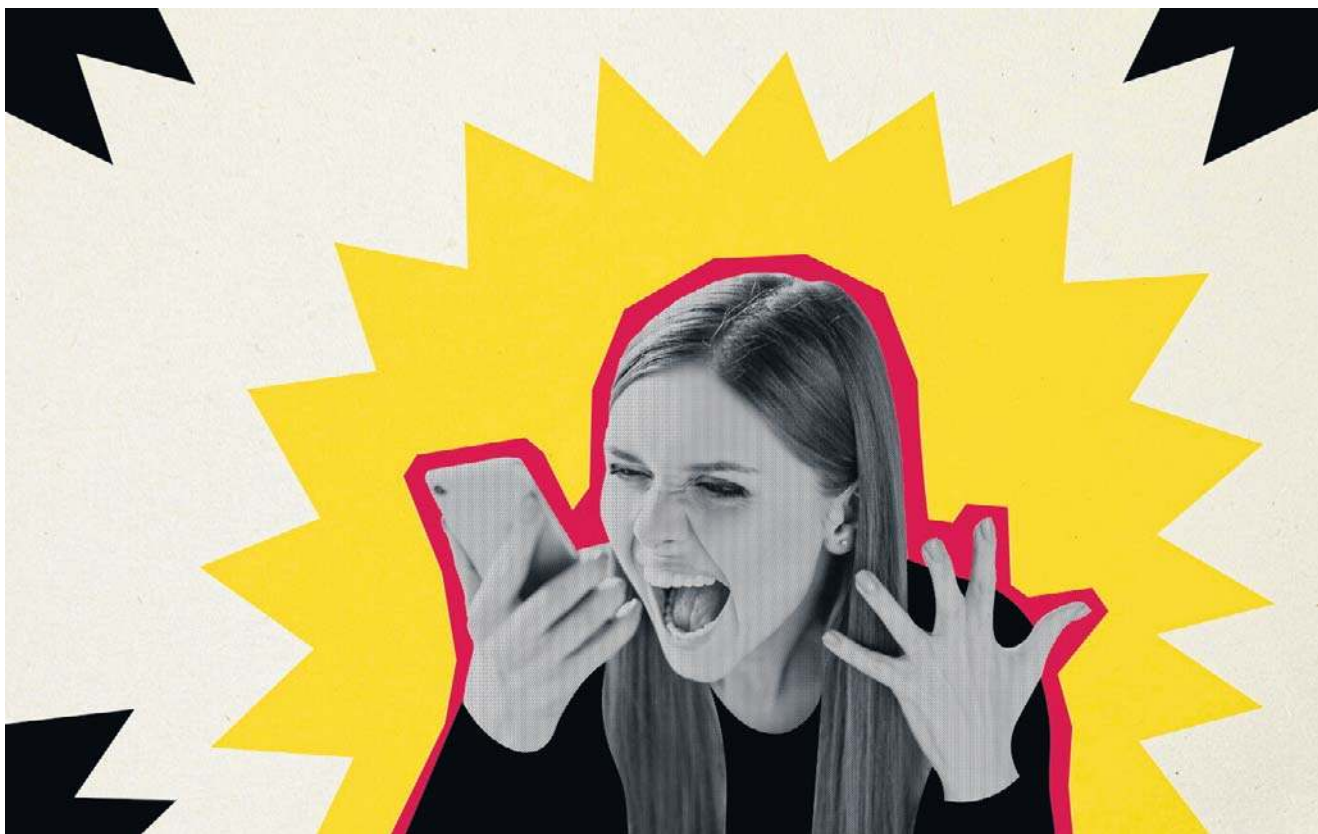
UL. TRASA PÓŁNOCNA 15

TELEFON: 68 420 31 60

**Zapisz się
online**

cosinusyoung.pl
/zapisy-online





FOT. 123RF

Presję pogłębia świat cyfrowy: 71 procent młodych przyznaje, że są uzależnieni od telefonów, 73 proc. dzieci w wieku 12-14 lat wie, gdzie znaleźć w sieci pornografię, a 67 proc. ofiar cyberprzemocy nie zgłasza krzywdy

niami. Tyle tylko, że ich ilość i kumulacja są tak duże, iż nasz układ nerwowy nie jest sobie w stanie z tym radzić.

Kondycja psychiczna młodych jest zła. Ale, co ważne, wspominał o tym Paweł Mrozek - nawet jeśli szukają pomocy, nie zawsze ją znajdują. Psychologów szkolnych jest zbyt mało, czasami nastolatki nie mogą liczyć nawet na rodziców.

„Rodzice są strauumatyzowani. Nie umieją reagować, więc mówią: »Nie przesadzaj, idź do pokoju«. Nie stawiają granic albo stawiają je źle. (...) Uważają, że dzieci są trudne. A to wynika z ich zaniedbań” - mówi cytowana w raporcie Amelia, 18 lat.

Zanurzeni w sieci

Presję pogłębia świat cyfrowy: 71 proc. młodych przyznaje, że są uzależnieni od telefonów, 73 proc. dzieci w wieku 12-14 lat wie, gdzie znaleźć pornografię, a 67 proc. ofiar cyberprzemocy nie zgłasza krzywdy. Mimo że 43 proc. młodych potrzebuje profesjonalnej pomocy psychicznej, realne wsparcie otrzymuje jedynie 22 proc.

„Młodzież jest zanurzona w cyfrowym środowisku od wczesnego dzieciństwa bez adekwatnej ochrony i przygotowania. Ponad 80 proc. dzieci zakłada konta w mediach społecznościowych przed ukończeniem 13. roku życia, średni czas online sięga niemal pięciu godzin dziennie. Ekspozycja na szkodliwe treści jest powszechna - blisko połowa nastolatków styka się z materiałami przemocowymi i skrajnymi, podobny odsetek doświadcza hejtu w sieci” - czytamy w „Diagnozie Młodzieży 2026”.

Antek, lat 18, uczeń jednego z katowickich liceów, z telefonem śpi, je, nawet chodzi do toalety. Jest bardzo aktywny w sieci, ale czas, który spędza przed małym ekranem, to głównie czas gier. Adam, jego kolega, dwa lata starszy student pierwszego roku prawa, też ma cały czas przy sobie telefon. Też dużo na nim gra, ale korzysta z telefonu podczas nauki, dzięki niemu kontaktuje ze znajomymi i przyjaciółmi. Niedawno założył konto na Instagramie.

- Gram, żeby rozładować napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Kiedy jadę pociągiem, tramwajem, autobusem, najbardziej lubię właśnie grać. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju czy na świecie, bo to mnie jeszcze bardziej stresuje. Wolę posiedzieć trochę w wirtualnym świecie - uśmiewa się.

Oczywiście, oboje oglądają filmiki na TikToku. - Część jest głupich, ale są takie, z których sporo się można dowiedzieć - mówi Antek. Adam dorzuca, że nawet jego tata wchodzi na TikToka, zwłaszcza jak coś mu się zepsuje albo kiedy ma coś nowego zamontować.

- Mówi na TikToku „Wujek dobra rada” - wybucha śmiechem chłopak. Ale tak, przyznaje, to platforma, z której korzystają głównie ludzie w jego wieku.

TikTok to najpopularniejsza aplikacja wśród młodzieży. Tyle tylko, że dużo tam seksu, przemocy i treści, których młodzi ludzie jednak oglądać nie powinni.

W zeszłym roku medialną burzę wywołał materiał stacji TVN o popularnym na TikToku

Jelly Fruciku. Dziennikarze pokazali, jakie treści generuje w sieci chłopak. Wtedy część internautów stanęła w jego obronie, a on sam zalał się łzami. Kilka dni później Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych zgłosił tiktokera do prokuratury. Swoją decyzję argumentował tym, że zarabia on na „deprawowaniu dzieci”. Jelly Frucik niejednokrotnie obiecywał chociażby na live, że napije się spleśniałego soku czy próbował zjeść kostkę do zmywarki. Ale, umówmy się, nie on jeden robi przed kamerką głupie miny i udaje kozaka.

Oczywiście na TikToku można też znaleźć masę ciekawych materiałów: o podróżach, popkulturze, gotowaniu, sporcie. To ludzie tworzą złe treści, nie sama platforma.

Tyle że czas spędzany przez młodych ludzi w sieci, zwłaszcza na TikToku, może niepokoić. Ostatnio głośno o nowym zjawisku określanym mianem brainrot. Co to takiego? Absurdalne, pozbawione głębszego znaczenia, ale mimo to wciągające i powtarzalne treści internetowe.

Brainrot zainteresował naukowców. I tak Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne alarmuje, że bezmyślne scrollowanie TikToka, Reelsów czy Shortsów to prosta droga do zniszczenia sobie zdrowia psychicznego. Badacze przeanalizowali dane od prawie 100 tysięcy osób i stwierdzili, co następuje: im więcej czasu spędzamy na oglądaniu krótkich filmików, tym bardziej spada nasza zdolność koncentracji i panowania nad impulsami.

Powód jest prosty: mózg uzależnia się od szybkich, do-

paminowych strzałów i „oducza się” skupienia. Przez ciągłe bombardowanie bodźcami tracimy zdolność do „wolnego myślenia”, przez co czytanie książek czy głębsza nauka wydają się nagle nudne i niemożliwe do wykonania. Problemy z uwagą to tylko wierzchołek góry lodowej. Badania łączą nadmierne korzystanie z shortów z bezsennością, stanami lękowymi, poczuciem samotności, a nawet zjechaną samooceną. Nie wiem, czy taki skrót myślowy będzie uprawniony, ale wygląda na to, że krótkie filmiki na TikToku, w których jest głośno, szybko i mocno, odbierają nam umiejętność logicznego myślenia.

Co więcej, przekaz płynący z sieci do młodych nie jest w żaden sposób kontrolowany. Z „Diagnozy Młodzieży 2026” wynika, że 45 procent młodych styka się z dezinformacją, a 44 proc. nastolatków ma trudność z odróżnianiem prawdy od fałszu w internecie.

„Rozwój AI zwiększa również skalę i skuteczność oddziaływania treści dezinformacyjnych poprzez automatyzację, personalizację i generowanie realistycznych materiałów typu deepfake. Młodzi użytkownicy są szczególnie podatni na krótkie, emocjonalne i spersonalizowane przekazy, co może sprzyjać polaryzacji, izolacji poznawczej i procesom radykalizacji” - czytamy w raporcie.

Jego autorzy wskazują na korelację między intensywnym korzystaniem z social mediów a wzrostem depresyjności, lęku i pogorszeniem samopoczucia nastolatków. Chociaż, oczywiście, u części młodych ludzi media społecznościowe pełnią funkcje wspierające, wzmacniające relacje i poczu-

cie przynależności. Wszystko zależy od kontekstu, tego, czego młodzi szukają w sieci, i indywidualnej wrażliwości.

Z niepokojem patrzą w przyszłość

Młodzi wiedzą, czego chcą, ale z niepokojem patrzą w przyszłość. 78 procent nastolatków obawia się porażki na rynku pracy, 57 proc. boi się wysokich kosztów utrzymania, a ponad 60 proc. ma trudności ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy. Może dlatego 53 proc. młodych w wieku 25-34 lata mieszka z rodzicami, ale też koszty najmu lub zakupu mieszkania pochłaniają już 35-55 proc. dochodu rozporządzalnego. W efekcie 48 proc. osób do 29. roku życia odracza rodzicielstwo z powodów mieszkaniowych, a 64 proc. młodych uważa, że państwo nie podejmuje skutecznych działań w tej sprawie.

„Boję się o pracę. Konkurencja ogromna, wymagania rosną, pensja na start nie pokrywa często kosztów życia. (...) Denerwuje mnie ta mowa, że młodzi chcą wszystkiego od razu” - mówi cytowany w raporcie Filip, 19 lat.

Kacper, 29 lat, Wrocławianin z dziada pradziada. Skończył technikum elektroniczne, potem trzy lata studiował pedagogikę. Pracuje, całkiem nieźle zarabia. Mieszka w trzypokojowym mieszkaniu z młodszym bratem Antkiem i rodzicami. Ci właśnie zrezygnowali z sypialni i przerobili ją na pokój dla Antka, żeby bracia nie musieli już spać na piętrowym łóżku.

- Nie myślę o wyprowadzce - przyznaje Kacper. - Sam też włożyłem trochę pieniędzy w remont mojego pokoju, po tym jak Antek mnie opuścił - tłumaczy. I dodaje, że to był dla niego wielki dzień, bo dzielenie z kimś piętnastu metrów kwadratowych do łatwych nie należy. Swoją pokój odmalował, kupił w Ikei nową szafę, biurko i porządne łóżko.

- Niby po co miałbym się wyprowadzać? Poza tym, nie stać mnie na to. Kredyt czy wynajem to dwa tysiące złotych mniej w portfelu, co najmniej. Do tego dochodzą opłaty, żywność, jakieś ciuchy. Nie wiele by mi z pensji zostało - tłumaczy. I dodaje, że nie ma dziewczyny, więc nie ma ciśnienia na intymność, jak to określa. Rodzice są w porządku, nie suszą mu głowy, kiedy wraca późno, w końcu jest dorosły. Zresztą, nie szaleje. Po pracy najczęściej gra na komputerze, obejrzy jakiś serial na Netflixie, dwa razy w tygodniu chodzi na siłownię, w weekendy spotyka się z kolegami, czasami wychodzi na większą imprezę.

- Daję mamie 500 złotych na życie, tyle chciała - mówi. Brudne ciuchy wrzuca do wspólnej pralki, obiad ma ugotowany, opłatami się nie mar-

twi. Na mieście jada od czasu do czasu, najczęściej kiedy wychodzi z kumplami. Ci też mieszkają u rodziców. Tylko Kuba wziął kredyt i kupił kawalerkę w starej kamienicy. Właśnie ją remontuje.

- Nie wiem, po co mu to było. Będzie ten kredyt spłacał do końca życia - Kacper wzrusza ramionami.

Na razie nie myśli o przyszłości, o tym, kiedy się wyprowadzi od rodziców. Przyjdzie na to czas, pozna kogoś, wtedy będzie myślał. Czasami, jak mówi, życie samo pisze scenariusze.

„Dla wielu ludzi to jest teraz takie życie: kredyt, dzieci, i chyba powinno się tego unikać najbardziej. (...) Życie między dziećmi a kredytem to nie jest jakaś wymarzona droga” - mówi cytowany w raporcie Jakub, 18 lat.

Coś w tym jest, bo także z badania CBOS wynika, że dwie piąte młodych ludzi (miedzy 25. a 34. rokiem życia) wciąż mieszka ze swoimi rodzicami. Nawet jeśli już pracują, nie stać ich na własne mieszkanie albo zarabiają zbyt mało, żeby się utrzymać. Są sami, bo ponad 40 proc. osób w wieku 20-39 lat nie ma stałego partnera czy partnerki.

Co ciekawe, aż 69 proc. młodych ludzi w wieku 18-29 lat obawia się wybuchu wojny - to największe dla nich zagrożenie, większe niż migracje, rozwój AI czy centralizacja władzy.

„O wiele rzeczy się boję. Że nie znajdę pracy, że całe życie będę sam, że nie znajdę nikogo, kto będzie ze mną chciał być. Boję się wojny, o przyszłość. (...) Trudno to wszystko sobie poukładać i ogarnąć” - mówi cytowany w raporcie Emil, 16 lat.

- Z każdej stron słyszymy o wojnie: teraz o Iranie, wcześniej oczywiście o Ukrainie, więc młodzi ludzie ogólnie obawiają się wojny. Tego, że nadejdzie godzina zero, że będą musieli chwycić karabiny i iść walczyć - przyznaje Paweł Mrozek z „Akcji Uczniowskiej”. - A swoją drogą, jako młodzi ludzie nie jesteśmy w ogóle przygotowani do takiej sytuacji i może stąd nasze obawy. Kłania się brak edukacji, również edukacji dla bezpieczeństwa. Żyjemy w realiach, w jakich żyjemy, i myślę, że nie tylko młodzi, ale też dorośli obawiają się wojny - dodaje na koniec.

Autorzy raportu podkreślają, jak ważne w dzisiejszych czasach jest wsparcie młodych przez szkołę, dom, rówieśników, środowisko, w którym przebywają. Cytowana w „Diagnozie Młodzieży” 17-letnia Wiktoria mówi tak:

„Dorośli mówią, że nie umiemy rozmawiać. Umiemy - to oni często nie tworzą przestrzeni, żeby mówić wprost. (...) Rodzice i szkoła raczej uczą nas, jak o czymś nie rozmawiać”.

LESZEK MOŹDŻER: NAJBARDZIEJ FASCYNUJĄCE JEST TO, CO CHCE SIĘ UKRYĆ

– Kiedy artysta jest młody, uważa, że sztuka jest czymś najważniejszym na świecie. A potem się okazuje, że jest tylko małym elementem większej układanki
– mówi kompozytor, pianista i producent muzyczny Leszek Moździerz

Anita Czupełny

Naszą rozmowę chciałabym zacząć od „Balu w Operze” Juliana Tuwima, który właśnie wystawia Warszawska Opera Kameralna jako widowisko muzyczno-teatralne z Pana muzyką i udziałem. Tuwim pokazuje świat, który bawi się tuż przed katastrofą. Co Pana najbardziej przyciągnęło do tego tekstu?

Nie miałem pojęcia, o czym jest tekst Tuwima, zrozumiałem go dopiero, kiedy w niego wszedłem. Pierwsza inscenizacja odbyła się kilkanaście lat temu we Wrocławiu, i teraz, kiedy powtórnie przystępujemy do tego tekstu, widzę, jak bardzo świat się zmienił. Ale też jak bardzo ten tekst cały czas jest aktualny. To znaczy pod względem technicznym sytuacja się zmieniła, ale Tuwim już wiedział pewne rzeczy.

I to w 1936 roku!

W 1936 roku on już wiedział, jak świat będzie wyglądał i na czym to wszystko polega. Jego przenikliwość jest niesamowita. Do tego dodajmy oczyty, chyba astralne. Bo te jego tezy, że dwanaście małych na tej zodiakalnej karuzeli się ustawiło i sieje jakiś zamęt... Ta estetyka dwunastki cały czas powraca. Chociażby w postaci symbolicznej, na przykład Wyspy Węży i dwunastu żołnierzy niby broniących tej wyspy. Cały czas ta ikonografia funkcjonuje w mainstreamie. A jest to ikonografia na swój sposób biblijna.

W utworze Tuwima jest też odwołanie do Apokalipsy.

Tak, na początku tekstu Tuwim rzeczywiście przywołuje tekst Apokalipsy i mówi o tym, że ten świat się zakończy, że wszechmocna pijana krwią świętych zostanie usunięta z powierzchni ziemi. I to by mówiło o tym, że koniec świata tak naprawdę jest końcem starego świata, końcem złego świata, końcem krwawego świata, końcem świata opartego na kłamstwie. I mam nadzieję, że to przesłanie dotrze.

Dziś też żyjemy w świecie elit, ludzi pięknie ubranych, którzy nie chcą widzieć tej katastrofy. Tak można to czytać?

Dla nich nie ma żadnej katastrofy. Wszystko da się sprzedać i wszystko da się kupić, więc o katastrofie nie ma mowy. Z punktu widzenia tak zwanych elit, choć nie jest do końca wiadomo, co to i kto to w ogóle jest, bo są to też często ludzie, którzy podlegają takim samym presjom, jak my, niewolnicy – to katastrofy nie ma. Jak się spojrzy na kariery polityczne, to one przecież też czasami kończą się źle. Chociaż ci najważniejsi raczej zawsze lądują na cztery łapy. Ale dla tych ludzi katastrofy nie ma. Jest to zwykły system operacyjny.

O czym Pan myślał, kiedy tworzył muzykę do „Balu w Operze”?

Starałem się wejść w tekst. Przede wszystkim język polski ma taką rytmikę, która zmusza do pewnego wysiłku, jeżeli chodzi o organizację tekstu pod względem muzycznym, więc właściwie trudno mi powiedzieć, że o czymkolwiek myślałem. Starałem się ten tekst zorganizować. Ale dzisiaj wydaje mi się, że miałem jakiś rodzaj prowadzenia, natchnienia, że to pole energii, które za tym tekstem stoi, jest tak mocne, że poprowadziło mnie na swój sposób. Uważam, że jest to jedna z najbardziej udanych moich kompozycji. Mimo tego, że byłem wtedy nieświadomym młodym człowiekiem, kiedy to pisałem.

Tuwim ma rytm, ma nerw, ma też ironię. Czy Pan, pracując nad muzyką, słuchał jego języka, czy raczej chciał mu się przeciwstawić?

Nie. Ja bardzo szanuję polski język. Uważam, że jest fantastyczny i niesamowity. Jest też bardzo trudny, ale bardzo barwnie i mądrze opisuje świat. Zależało mi na tym, żeby nie przeciwstawić ani jednego słowa w tym, co Tuwim napisał.

W dwóch, trzech miejscach może zmieniłem kolejność słów, żeby zachować rytmikę melodii, ale nic nie zostało zmienione nawet na ułamek. Tekst Tuwima bardzo szanuję; czuć, że to jest naprawdę wybitny umysł, który miał jakieś wglądy.

Publiczność usłyszy w Pańskiej muzyce coś politycznego? Rozpozna, nawet jeśli muzyka nie składa prostych deklaracji?

Jest fragment, w którym są motywy kołęd, motywy hymnu Polski. Jest fragment Mazurka Chopina, ukryty, zakopany w aranżacji. Są fragmenty chociażby Hymnu do radości Beethovena, który dzisiaj jest hymnem Unii Europejskiej. Ale to nie są jakieś znaczące cytaty, które miałyby komentować bieżącą sytuację polityczną. To spektakl oparty na tekście uniwersalnym, który opowiada o kondycji polskich elit od lat trzydziestych aż do dzisiaj. Zresztą widać, że była cała ogromna operacja wycięcia elit. Potem były punkty za chłopstwo, czyli ludzie, którzy zajmowali się bardziej rytmem przyrody, rytmem księżyca, rozumieli, jak przyroda wzrasta, jak się rozwija, zostali ubrani w garnitury i wsadzeni do polityki. I dzisiaj to widzimy.

Przed chwilą, na próbie, zobaczyłam, jak własnoręcznie przedstawia Pan fortepian. Co robi z Panem obecność na scenie? Bo w tym projekcie nie jest Pan tylko kompozytorem, ale kimś obecnym w całym widowisku. Lubi Pan być w samym środku scenicznego żywiołu czy woli dystans?

To jest dla mnie wkroczenie na nowe terytorium. Rzeczywiście mam tu jakieś proste zadania aktorskie i nawet trochę tekstu do mówienia. I to jest dla mnie wejście w nowe. Każdy chce się rozwijać i każdy chce się uczyć. Nie czuję wewnętrzznego sprzeciwu. Wydaje

mi się, że mam na tyle szerokie postrzeganie, że mogę się zająć również i tym.

Samo słowo „bal” w naszym języku jest formą społecznego przedstawienia. Bal to kostium, rola, są gesty i pozory. Ma Pan poczucie, że żyjemy w epoce nieustannego balu? Czy sztuka powinna zdzierać maski, czy pokazywać, że wszyscy ich potrzebujemy?

Nie da się przejść przez życie, nie ubierając masek. I też budzenie się, nazwijmy to, z tego oprogramowania jest niestety bardzo bolesne. Zdaję sobie sprawę z tego, że człowiek, kiedy się budzi, zaczyna się orientować, że jest niewolnikiem, że tak naprawdę dostał bardzo wąski zakres środków wyrazu. I że pewne obowiązujące normy, reguły bardziej ograniczają niż rozszerzają świadomość. Ale bal to nie jest nic złego. Składa się z bardzo wielu rzeczy. To jest pewnego rodzaju synteza różnych zjawisk. Pomijam już sprawy alkoholu, muzyki czy pewnych międzyludzkich relacji, tego tańca godowego, który się na takim balu odbywa. Ale bal jest w porządku. Wydaje mi się, że to jest bardzo fajna rzecz. Pytanie tylko, jak go obsłużyć, żeby nie była to żadna degradacja ani dla duszy, ani dla psychiki, ani dla człowieka w całości.

Co Pana bardziej interesuje jako artystę: to, co człowiek pokazuje światu, czy to, co chce przed światem ukryć?

Najbardziej fascynujące jest oczywiście to, co chce się ukryć. Prawda jest najbardziej fascynująca. Chociaż Tomasz Stańko twierdził, że prawda jest oczywista; po prostu jest prawdą i nie da się jej zmienić. I że to właśnie kłamstwo jest najbardziej ciekawe. Patrząc na współczesną politykę, można to zobaczyć, bo tam są teraz dwa nurty informacyjne: jeden tak zwany mainstreamowy, drugi, powiedzmy, spi-

skowy. A ja chodzę sobie po jednym i po drugim. Raz jeden się lepiej dopina, raz drugi. Ale informacja, dezinformacja i w ogóle broń informacyjna są już walką na wyższym poziomie. Wiadomo, że dusza, która otrzymuje ciało ludzkie, przez pierwsze wcielenie używa po prostu przemocy fizycznej. Ci ludzie są też używani do wielkiej polityki, powiedzmy, jako żołnierze czy jako przestępcy, czy w jakikolwiek inny sposób. Później dusza wchodzi na poziom broni informacyjnej. I tutaj są te wszystkie polityczne sprawy: dezinformacja, informacja, to, że za pomocą informacji można uruchomić wielkie potencjały tkwiące w tkance społecznej. Trzeci etap to jest wchodzenie na drogę samodoskonalenia. Znika już instytucja wroga i zaczyna się rozumieć wszystkie te polaryzacje. Wydaje mi się, że mnie udało się jakoś wdrapać na ten trzeci poziom: nie oceniam już ani informacji, ani dezinformacji. Tym bardziej że bardzo często okazuje się, iż informacja jest dezinformacją, a dezinformacja informacją. Więc to jest po prostu taka gra. Wiem, że informacja jest bronią. Jest też pewną materią, którą się handluje. Więc obserwuję to wszystko spokojnie i staram się z tego życia jak najbardziej skorzystać.

Na ile wielka kultura, opera, teatr, koncert może być miejscem prawdy? Często bywa też po prostu miejscem ośniewającej dekoracji.

Budda zakazywał teatru, bo twierdził, że życie i tak już jest wystarczającym teatrem, że budowanie kolejnego piętra jest zabójcze dla duszy. My się tutaj dosyć bezkarnie bawimy w teatr i bawimy się tą iluzją. Wydaje mi się, że życie jest ciekawe, i filmy, i teatr, i te zachowania, które nie są w zgodzie z naturą i są w sprzeczności z logiką; to wszystko, co się widzi w filmach, jest właśnie tym, co jest ciekawe. I na tym polega

ten cały Matrix: żeby właśnie uprawiać teatr w życiu codziennym, i też na scenie.

Pana zdaniem artysta ma dzisiaj obowiązek diagnozować rzeczywistość? Czy wystarczy, że będzie uczciwie tworzył własny język?

Muzyka jest matematycznym systemem dwunastotonowym. Więc ta iluzja, że my tworzymy coś wielkiego, jest w ogóle błędem w założeniu. Bo to jest bardzo prymitywny, prosty system, w którym zostaliśmy zamknięci jako muzycy, w tym kole kwintowym. Tam jest tylko dwanaście dźwięków w różnych wersjach.

Ale co to robi z duszą człowieka!

No właśnie, co to robi z duszą człowieka, to już jest osobny temat. Wydaje mi się, że jakieś analizy sytuacji bieżącej nie są domeną artystów, bo my wszyscy, którzy czytamy media czy internet, mamy do dyspozycji może 10, może 20, najwyżej 30 procent tego wszystkiego, co się dzieje. Mamy do czynienia tylko z wersjami oficjalnymi, więc nic nie wiemy. Ani o polityce, ani o tym, kto tym wszystkim rządzi, ani jak ten świat jest zbudowany. Nie wiemy, na czym polegają reguły gry. Nie wiemy, po co właściwie się żyje. Co to jest śmierć, co to są narodziny. To wszystko trzeba doświadczyć, tę drogę własnoręcznie wykopać, jakieś klejnoty wiedzy i zrozumienia tego, na czym polega życie. I to jest najciekawsze. Jeżeli się do czegośkolwiek człowiek dokopie, to warto o tym powiedzieć głośno, dlatego że to może być inspiracją. A czy już ktoś w to uwierzy? Trudno mi brać na siebie odpowiedzialność za kogoś, kto weźmie za poważnie słowa takiego idioty, jak ja.

Kiedyś powiedział Pan, że nie przywiązuje się do etykiet, że jest po prostu muzykiem. Czy wraz z dojrzałością arty-



FOT. SISI CECYLIA / MATERIAŁY PRASOWE

Leszek Możdżer: Muzyka jest matematycznym systemem dwunastotonowym. Więc ta iluzja, że my tworzymy coś wielkiego, jest w ogóle błędem w założeniu

styczną tym bardziej trzeba się bronić przed zaszufadkowaniem?

Mnie zaszufadkowanie nie przeszkadza. Zaszufadkowanie jest tylko po to, żeby usystematyzować sprzedaż, czyli żeby było wiadomo, na której półce szukać danego wyrobu. Ja też mam rachunki do opłacania, więc jeżeli państwo mają taką potrzebę, czy to krytycy, czy dziennikarze, czy sprzedawcy, to bardzo proszę mnie szufadkować. Mnie to nie przeszkadza.

Po latach sukcesu i uznania potrafi Pan jeszcze sam siebie zaskoczyć? I czy w ogóle chce Pan takich zaskoczeń?

Zdarza mi się, tak. Ale coraz bardziej zewnętrżność, czyli moje doświadczenia spoza muzyki, zaczynają przenikać do muzyki. Rozumiamy ten w ten sposób, że muzyka jest wyrazem pewnych treści, których człowiek dotyka, których poszukuje. U Picassa tak było, że jak zajął się rzeźbą, to zaczął łamać struktury swojego malarstwa tak, że dany obiekt było widać z każdej strony. Po prostu, obracając rzeźbę, zrozumiał, że może spojrzeć na nią z każdej strony, i od razu przeniknęło to do jego malarstwa. I poniekąd tak samo jest też u muzyka: wszystko, czym zajmujesz się w swoim tak zwanym prywatnym czasie, chociaż taki czas nie istnieje,

wszystko, co tam odkryjesz, zaczynasz automatycznie przenosić na grunt swojej twórczości muzycznej. I w moim przypadku jest dokładnie tak samo. Chyba u wszystkich twórców można znaleźć taki mechanizm.

A co Pan przenosi?

Chociażby poszukiwania harmonii, jeżeli chodzi o odrębne strojenia. System dziesiętkowy, który staram się w muzyce urzeczywistnić, bo gramy w systemie dwunastkowym. Poszukiwania terapeutyczności muzyki, czyli wszystkie rozważania na temat tego, jak to zrobić. Oprócz tego muzyka jest przede wszystkim terenem samodoskonalenia. I to jest najwspanialsze w muzyce: że każdy muzyk musi zamknąć się w pracowni na wiele, wiele godzin, żeby uzyskać dostęp do własnych mięśni, opanować je i w ten sposób uzyskać kontakt z samym sobą. W Indiach mówi się, że muzyka jest nauką samą w sobie. Uprawianie muzyki jest po prostu przestrzenią samodoskonalenia. A o to w życiu chodzi: by doświadczyć kontaktu z samym sobą. I że ta samotność jest uzdrawiająca, czymś, co sprawia, że człowiek się rozwija.

Bardziej pociąga Pana doskonalność czy ryzyko?

Jednak ryzyko. Doskonałość chyba jest nieosiągalna.

Wciąż jest w Panu ten muzyczny buntownik czy dzisiaj już bliżej Panu do kogoś, kto bardziej słucha świata niż z nim walczy?

Walczyć ze światem nie mam zamiaru, bo już wielokrotnie się przekonałem, że kiedy zaczyna się walczyć z systemem, to przychodzi dokładnie taka sama siła przeciwna, więc każdego tutaj, w tym systemie, można nauczyć pokory. Matrixa trzeba szanować. Ja bardzo szanuję tę sytuację. Z jakichś powodów to tak jest ustawione. Jesteśmy jeszcze cywilizacją bardzo nisko rozwiniętą, jeżeli chodzi o samoświadomość. Może świadomość mamy niezłą, natomiast samoświadomości jeszcze nie widzę. Ale raczej staram się patrzeć na świat i próbować zrozumieć jego zasady, żeby się nim posługiwać, a nie po to, żeby z nim walczyć.

Czy jest coś takiego jak polska wrażliwość muzyczna? Możemy mówić na przykład o melancholii, rozdarciu, ironii albo czułości? Zaobserwował Pan coś takiego? Na czym ta polskość polega?

Przed wszystkim trzeba by tu mówić o czymś, co jest narodowe. A ja nigdzie nie dokopałem się do przekonującej definicji takiego słowa, jak „naród”. Wiem, że narody oparte są na rodach, czyli chodzi

o rody. Tymczasem cała wiedza rodowa jest systematycznie wycinana i kasowana. Jak się wpisze to hasło w Wikipedii, to wychodzi definicja, z której wynika, że naród to grupa ludzi, która czyta te same książki i ma swoją drużynę piłkarską. Więc wydaje mi się, że my właściwie nie mamy pojęcia, czym jest naród, jak przebiegają napięcia wewnątrz tej tak zwanej tkanki narodowej. Tym bardziej że wprowadzono termin „obywatelstwo”, a terminu „naród” właściwie już nie ma. Trudno mi więc powiedzieć, czy narody jeszcze istnieją. Mam co do tego duże wątpliwości. Nawet w Polsce bardzo została podmieniona ta tkanka społeczna. Ludzie mówią w innych językach, mają inne kolory skóry. Rzeczywistość bardzo się zmieniła. To nie jest już rzeczywistość narodowa. Oczywiście pole energii pod nazwą „naród” cały czas istnieje i można się z niego jakoś zasilać. Natomiast ja mam kłopot z definicją tego słowa, więc nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jakie są cechy polskiej narodowej muzyki, bo nie wiem, czym w ogóle jest naród. Na pewno nie jest tym, co nam się mówi, że jest. Skoro narody polegają na rodach, to trzeba by pielęgnować wiedzę rodową, czyli mieć świadomość tego, skąd się człowiek wziął, kim są jego przodkowie. Kiedyś ta wiedza była dosyć mocno pielęgnowana i był to podobno ogromny dział nauki. W tej chwili widzę, że nikogo to nie interesuje. Ale to też ma swoje dobre strony, bo człowiek ma wtedy jakby wykasowaną pamięć i staje w pewnej bezbronności wobec żywiołu życia, i musi sam, własnymi siłami duchowymi, się w tym odnaleźć. To jest w ogóle bardzo ciekawe zjawisko: zajmować się życiem z takiej perspektywy.

W Polsce łatwiej jest być słuchanym, czy łatwiej być konsumowanym?

Konsumpcja nie przekłada się na sprzedaż płyt. Wiem, że klikałość, czyli tak zwane afery i skandale, też nie przekładają się na liczbę sprzedanych egzemplarzy. Dzisiaj ostatecznym weryfikatorem dla mnie jest scena. Wydaje mi się, że to właśnie na scenie jest ten świat, w którym mogę się zweryfikować przed publicznością, i publiczność ma szansę zobaczyć, z kim ma do czynienia. Bo liczba wypracowanych godzin przy instrumencie i to, z jaką żarliwością gram, po prostu świadczą o mnie i o jakości tej usługi, którą dostarczam publiczności. Oczywiście doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że żyjemy w rzeczywistości obrazkowej. Nawet pierwsze przykazanie zostało przez Kościół katolicki usunięte,

bo pierwsze przykazanie brzmi: „Nie czyn sobie podobizny Boga rzeźbionej ani malowanej”. Więc bardzo wyraźnie widać, że dzisiaj mamy kulturę, cywilizację obrazkową, opartą na obrazku, i to pierwsze przykazanie trzeba było usunąć. Zdając sobie z tego sprawę, też posługuję się swoim wizerunkiem jako pewnego rodzaju kartą w tej całej zabawie, która nazywa się show-biznes. Czyli musi być show i musi być biznes. Ale dopóki nie wymiotuję, to znaczy, że nie jest tak źle.

Jak Pan rozumie dojrzałość artysty? Jako dojrzały artysta czuje Pan większą wolność, większą samotność, większą odpowiedzialność?

Raczej większą samotność. Odpowiedzialność z siebie zdjąłem, bo próbowałem parę razy głośno mówić o swoich odkryciach i to nie był dobry pomysł. Tak że z odpowiedzialności raczej zrezygnowałem. Mogę być odpowiedzialny tylko za jakość swojej własnej wyobraźni, za jakość swojego własnego postrzegania, które cały czas staram się rozszerzać. A dojrzałość artystyczna to nic przyjemnego. Zaczyna się definiować swój zasięg i zaczyna się rozumieć, że sztuka nie jest najważniejszą rzeczą na świecie. Kiedy artysta jest młody, uważa, że sztuka jest czymś najważniejszym na świecie, a potem się okazuje, że jest tylko małym elementem większej układanki.

Sztuka może jeszcze budować wspólnotę ludzi?

Oczywiście, nawet musi budować wspólnotę. Wydaje mi się, że to, iż artyści zostali pozamykani w akademiach muzycznych i grają repertuar, który jest niedościgły dla tak zwanych słuchaczy, jest pewnego rodzaju dramatem. Bo artyści zamienili się w sportowców wyczynowych, którzy grają sonaty, scherza i etiudy, natomiast nie są w stanie zagrać wspólnej ludowej pieśni tak, żeby wszyscy przy stole mogli razem zaśpiewać. Oczywiście jest to sytuacja na swój sposób dramatyczna. Staram się w wolnych chwilach pielęgnować tę naszą wspólną świadomość. Chociaż zdaje sobie sprawę, że to pole też jest terenem jakiejś walki, że nie pielęgnuje się piosenek, które są wartościowe – chociażby Wasowski, Przybora, Grechuta, Turnau i jeszcze parę nazwisk by się znalazło. Nawet utwory Lady Pank to są też takie fajne, hymniczne piosenki, które wspólnie przy stole można zaśpiewać. Fajnie byłoby pielęgnować te treści, bo przede wszystkim wspólne uprawianie muzyki, kiedy razem się śpiewa, daje niesamowite poczucie jedności.

Co Pana dziś najbardziej porusza jako człowieka, nie artystę?

Wszystko mnie porusza: przyroda, ludzie, piękno. Wszystko.

Czego nauczył się Pan o człowieku dzięki muzyce, czego nie nauczyłyby żadna inna dziedzina życia?

Dzięki muzyce mogłem zajrzeć i za kulisy wielkiej polityki, i do niskich stref społeczeństwa, bo muzyk wszędzie się przyda. Mogłem więc zobaczyć, na czym polega ludzkie życie. Zmieniając często szerokości geograficzne, podróżując z koncertami, widziałem też bardzo różnych ludzi: bardzo różnie ubranych, bardzo różnie się zachowujących, mających przeróżne przekonania. To dało mi pewien dystans do całej rasy ludzkiej. Dzięki muzyce stałem się człowiekiem, który potrafi spojrzeć z daleka na całą tkankę społeczną. I to sprawiło, że zacząłem się interesować sprawami położonymi dosyć wysoko w dziedzinie ludzkiej świadomości.

Czy można być wolnym muzykiem w dzisiejszym świecie sztucznej inteligencji, algorytmów i natychmiastowej konsumpcji?

Nie wiem, czym jest wolność, nie zastanawiam się nad tym. Moim zdaniem samo bycie istotą humanoidalną co do zasady sprawia, że wolność nie istnieje. Jesteś poddany prawom grawitacji, prawom biologii, prawom emocjonalności, normom społecznym. Ogranicza cię przeszłość i tak dalej, więc wolność jest oczywiście iluzją. Tym bardziej że im człowiek bardziej rozwija się mentalnie, tym sam sobie narzuca pewne ograniczenia, wiedząc, że łamanie pewnych praw przynosi określone konsekwencje. Więc tak naprawdę im bardziej człowiek posuwa się na drodze samorozwoju, tym bardziej sam siebie ogranicza. Wolność jest chyba tylko dla ludzi nieświadomych. Dla ludzi świadomych żadnej wolności nie ma – są tylko wybory, które przynoszą konsekwencje.

Po latach grania, komponowania, szukania nowych brzmień muzyka dziś bardziej Pana uspokaja czy bardziej niepokoi?

To zależy, dlatego że muzyka ma w sobie różne ładunki. Tekst ma ładunek, artysta ma ładunek, instrumentacja ma ładunek, nawet sam strój może mieć w sobie pewnego rodzaju ładunek. Ale ja jestem tylko po to, żeby obserwować swoje emocje. A ta polaryzacja lubię – nie lubię jest główną przyczyną cierpienia, więc staram się po prostu funkcjonować w tym dualistycznym świecie tak, żeby nie ulegać emocjom.

CAŁA ZIMA BEZ SŁOŃCA

Od 26 listopada do 19 marca każdego roku dawna osada Budniki w Karkonoszach pozbawiona jest promieni słonecznych. Wszystko przez ukształtowanie okolicznych gór. Każdego roku też grupa pasjonatów organizuje powitanie Słońca w Budnikach

Przemysław Kaczalko

Budniki (niem. Forstbauden lub Forstlangwasser) to dawna niewielka osada górską położona na wysokości 850-900 metrów n.p.m. na północnych stokach Kowarskiego Grzbietu, nad potokiem Malina. Dziś miejsce to stanowi skrzyżowanie szlaków turystycznych (zielonego z Okraju do Wilczej Poręby i żółtego ze Skalnego Stołu do Kowar).

Powstali z wojny

Osada powstała w okresie wojny 30-letniej (1618-1648), gdy mieszkańcy okolicznych miejscowości - głównie Kowar, Karpacz i Wilczej Poręby - uciekali przed wojennym spustoszeniem w górskie lasy. Początkowo były to szałas i budy leśne, które z czasem przekształciły się w stałe zagrody. Mieszkańcy

utrzymywali się z hodowli bydła, produkcji serów, wyrębu lasu, a w XIX wieku z przemytu tytoniu i tabaki przez granicę austriacko-pruską (słynna Tabaczana Ścieżka).

Przez wieki Budniki należały do dóbr magnackich (w tym hrabiów Schaffgotschów z Cieplic) i podlegały gminie Gebirgsbauden (obecny Karpacz Górny). W szczytowym okresie (połowa XIX w.) mieszkało tu około 70-80 osób, a liczba budynków wynosiła maksymalnie 13, w tym dwie gospody i schronisko turystyczne „Zur Forstbaude”. Działała tu także filia szkoły ewangelickiej.

Ze względu na położenie w cieniu stromych stoków zimą promienie słoneczne nie docierały do większości zabudowań przez ponad trzy miesiące - od końca listopada do połowy marca. Ta cecha wyróżniała Bu-

dniki wśród innych karkonoskich osad.

Po 1945 roku osada najpierw stała się schronieniem dla szabrowników i maruderów. W latach 1947-1948 dotarli pierwsi polscy osadnicy (początkowo kilka osób, głównie kobiet). W 1948 roku było tu już 20-22 stałych mieszkańców, a część domów przejęła organizacja studencka „Bratnia Pomoc” z Wrocławia, tworząc ośrodek wypoczynkowy dla studentów oraz byłych więźniów obozów koncentracyjnych i pracy.

Koniec nastąpił w 1950 roku. W rejonie Kowar i Karkonoszy (w tym na terenie Budnik) rozpoczęto intensywne poszukiwania i eksploatację rud uranu (prowadzone przez sowieckie, a potem polskie struktury, m.in. Zakłady Przemysłowe R-1). Okolica stała się strefą zamkniętą,

mieszkańcy zostali wysiedleni, a większość budynków rozebrano lub pozostawiono w ruinie. W ciągu kilkunastu lat po polanie pozostały jedynie fundamenty, hałdy i resztki sztolni poszukiwawczych, które z czasem zarosły trawą i lasem.

Budniki 2026

Dziś Budniki przyciągają turystów nie tylko panoramami Karkonoszy, ale też historią małej, wytrwałej społeczności, która przetrwała wieki, by ostatecznie zniknąć w epoce poszukiwań strategicznego surowca.

Od kilkunastu lat grupa pasjonatów (m.in. Towarzystwo Dawnej Osady Górskiej Budniki) upamiętnia to miejsce - stawia tablice informacyjne, buduje wiatę turystyczną i znakuje dawne lokalizacje domów.



Historia miejscowości zakończyła się w 1950 r., gdy wysiedlono mieszkańców

POŻEGNANIE I POWITANIE

Pożegnanie Słońca w Budnikach odbyło się 22 listopada 2025 r., natomiast na 21 marca 2026 r. zaplanowano jego powitanie. Zbiórka o godzinie 9:00 na parkingu przy DW Krucze Skąły (ul. Wilcza 1) w Karpaczu oraz w Kowarach przy dawnym DW Przedwiośnie (ul. Górnicza 22). Później nastąpi wspólna wędrówka do Budnik oraz oprowadzenie po szlaku Miłośników Budnik wraz z opowiadaniem historii osady. Planowane rozpoczęcie spotkania o około godzinie 11:00. W programie wiele atrakcji i ciekawostek oraz wizyta legendy Budnik - Wołogóra. Organizatorzy zachęcają, by zabrać ze sobą kielbaski na ognisko.



Powitanie Słońca w osadzie Budniki w Karkonoszach po 113 dniach w cieniu (marzec 2024 r.)



Uczestników powitania Słońca odwiedzi legendarna postać Budnik - Wołogór,

Nowość

Bez dodatku cukru



Selen dla Niej i dla Niego



Wybierz swoje
WYPASIONE

11 witamin i minerałów



Naturalne aromaty



www.mlekovita.com.pl

mlekovita_pl

mlekovita

DALEKO OD SZOSY, CZYLI HISTORIA Z ŻYCIA WZIĘTA (DO TELEWIZJI)

Pół wieku temu Telewizja Polska wyemitowała pierwszy odcinek serialu „Daleko od szosy”. Natychmiast podbił serca telewidzów. Wielu z nich odnalazło w opowieści o Leszku, ambitnym chłopcu ze wsi, obraz swojego awansu społecznego. Większość zdjęć do serialu nakręcono w Łodzi i okolicach, poniekąd czyniąc samo miasto bohaterem trzeciego planu.

Anna Gronczewska

To opowieść o Leszku, chłopaku ze wsi, bez wykształcenia, który zakochuje się w Ani, studentce z Łodzi, porzucając Bronkę, dziewczynę z jego wsi. Została nakręcona na podstawie powieści łódzkiego pisarza Henryka Czarneckiego.

Widzowie szybko pokochali „Daleko od szosy”. W sobotnie wieczory przed telewizorami gromadziły się całe rodziny. Początkowo serial nie wszystkich zachwycił. Listy zwolenników i przeciwników „Daleko od szosy” napływały do łódzkiego Teatru im. Stefana Jaracza oraz Teatru Nowego, w których występowali główni bohaterowie serialu – Krzysztof Stroiński oraz Irena Szewczyk.

„Od pierwszego odcinka poczułam sympatię do Ani – pisała jedna z fanek serialu. – A chyba dlatego, że przypomniła moje szczenięta lata. Też z początku nie wiedziałam czego chcę, ale później, kiedy dojrzałam, było już za późno”.

Nie brakowało też przeciwników „Daleko od szosy”.

„Już dawno wszyscy, których znam (a jest dużo takich osób, bo w szkole, poza nią, w domu) zastanawialiśmy się, co skłoniło reżysera filmu do obsadzenia głównej roli męskiej takim nieciekawym aktorem, słabym, miernym” – pisał kilkunastoletni telewidz.

Serial nie zyskał też sympatii u jednego z mieszkańców Bielej.

– Na ten serial można tylko kląć, wściekać się, w końcu wyłączyć telewizor, by nie oglądać tej durnej akcji, tego nieustannego lizania się! – oburza się telewidz. – Ostatnio już doszło do położenia tej Ani w łóżku, z Leszkiem oczywiście. Chyba ten serial wyprodukowano tylko dlatego, by zaagitować do związków jak ten, co się tu kroi. Nic dziwnego, że matka jest contra. Żadna inteligentna dziewczyna i z dobrego domu nie chciałaby takiego Leszka. Ani nawet Krzysztofa S.



Krzysztof Stroiński i Sławomira Łozińska stworzyli niezapomniane postacie Leszka i Bronki. Od tych kreacji trudno było im się uwolnić w aktorskiej karierze

Leszek nie był z Łodzi, ino ze Śląska

„Daleko od szosy” przyniosło wielką popularność grającym w nim aktorom. Ich losy ułożyły się bardzo różnie. Leszek Górecki grał Krzysztof Stroiński, który był wtedy aktorem łódzkiego Teatru im. Stefana Jaracza, choć pochodził ze Śląska. Do Łodzi przyjechał na studia do Szkoły Filmowej, którą ukończył w 1972 roku. Miał wtedy 22 lata. Gdy dostał propozycję, by zagrać Leszka, był mało znanym aktorem. Miał za sobą główną rolę w filmie „Pójdiesz ponad sadem”.

– Reżyser Zbigniew Chmielewski zaprosił mnie do epizodu w serialu „Dyrektorzy”, bo chciał mnie wypróbować – wyjaśniał Krzysztof Stroiński „Dziennikowi Łódzkiemu”. – Zdecydowałem, że zagram w „Daleko od szosy”.

Krzysztof Stroiński wiele razy musiał się tłumaczyć dlaczego jego bohater posługuje się takim prostym językiem. Dziś to wielki atut filmu, ale okazuje się, że zaraz po premierze wielu widzów to denerwowało. Leszek często mówił: „ino”. Do legendy przeszło wypowiedziane przez niego: Sie panie częstują, na żądanie raz można.

– Znam wielu ludzi, którzy jak Leszek mówili „ino” czy „wdepnąłem tu na ciastko” – tłumaczył „Dziennikowi Łódzkiemu” Krzysztof Stroiński. – Rodzajowość wiejskiego języka została w tym filmie specjalnie stworzona i zawiera tylko kilka słów sygnałów, by umieścić tę wieś w obszarze, gdzie wpływy miasta nie są silne, gdzie ludzie mówią takim językiem. A Leszek pochodził właśnie z takiej wsi. Poza tym wszystko, co tutaj się dzieje, zostało oparte o przeżycia prawdziwych bohaterów. Naprawdę jest taki Leszek, Ania, Bronka. Jest to rzeczywiście historia z życia wzięta.

Niedługo po premierze serialu Krzysztof Stroiński nie narzekał, że brał udział w takiej produkcji.

– Bardzo wiele osób ostrzegało mnie, że taka rola zbyt wiąże aktora z określoną postacią, że odcina go od innych propozycji – mówił Stroiński. – Ja nie otrzymuję takich ilości propozycji filmowych i nie miałem zbyt wiele do stracenia. Zainteresowała mnie postać. Istniała szansa zbudowania jej. I chciałem z tego skorzystać...

Zyskał ogromną popularność. 59-letni Dariusz Kuczyński, mechanik samochodowy z Ło-

dzi, opowiada, że kiedyś ze szkołą, chyba już w technikum, poszedł do Teatru im. Jaracza. Nie pamięta tytułu spektaklu tylko to, że grał w nim Krzysztof Stroiński.

– Gdy pojawił się na scenie, to cała widownia skandowała: Leszek, Leszek! – wspomina Darek.

Jak ciężko uciec od Leszka

W 1978 roku, a więc dwa lata po premierze „Daleko od szosy”, Krzysztof Stroiński wyjechał z Łodzi. Od tej pory można go oglądać na deskach warszawskich teatrów. Dziś jest jednym z najpopularniejszych polskich aktorów. Był czas, kiedy miał dość roli Leszka Góreckiego. Dziś podchodzi do niej z dystansem.

– Nie pomogła, a przeszkodziła – mówił w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej”. – Odbiór był dwuznaczny. Wtedy seriali robiło się niewiele, więc ten gatunek nadawał się do krytykowania, zwłaszcza jeżeli dotyczył sytuacji robotniczo-chłopskiej, niewygodnych społecznych aspiracji i krzewienia optymizmu. To paradoksalnie okazało się siłą serialu. Zyskałem sympatię i rozpoznawalność, ale straciłem kontakt z filmem i miałem długą przerwę. Wróciłem fil-

mem Macieja Dejcera „300 mil do nieba” pod koniec lat 80. W dziesięciu z tamtych lat starzeją się razem ze mną i rozpoznają mimo zmiany aparycji.

Ania wychodzi za mąż dwa razy w tygodniu

Anię, wielką miłość, a potem żonę Leszka Góreckiego grała łódzianka Irena Szewczyk. Gdy dostała tę propozycję, miała 29 lat, a rok wcześniej skończyła łódzką Szkołę Filmową. „Daleko od szosy” nie było jej filmowym debiutem. Oglądaliśmy ją między innymi w „Rzeczpospolitej Babskiej” czy „Milionie za Laurę”. Do „Daleko od szosy” trafiła przez zdjęcia próbne.

– Cieszyłam się, że to serial – opowiadała w latach 70. „Dziennikowi Łódzkiemu” Irena Szewczyk. – Ale nie zastanowiłam się nad tym, że po pierwszym, drugim odcinku przyjdzie trzeci, szósty. W ciągu jednego dnia będę grać maturzystkę i matkę. Trzeba było się szybko przeistaczać. Dla mnie wszystko działo się w ciągu kilku miesięcy, od stycznia do lipca. Najbardziej bałam się trzeciego odcinka. Był to moment, w którym zaczynałam konkurować z Bronką.

Irena Szewczyk, która była wtedy aktorką łódzkiego Teatru Nowego, mówiła że przenosiła wiele zachowań ze swego prywatnego życia do życia Ani i odwrotnie.

– Mój prywatny ślub odbył się na tydzień przed filmowym – zdradzała. – W filmie dostaję pierścionek od ojca, we własnym – od teściowej.

Co ciekawe, tą teściową była nieżyjąca już Krystyna Bobrowska, wieloletnia prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Irena Szewczyk rola Ani przyniosła wielką popularność. – Miła pani w sklepie z gospodarstwem domowym obiecała odłożyć mi komplet zagranicznych garnków, gdy jej powiem jak skończy się serial – mówiła „Dziennikowi”.

W 1978 roku wyjechała z Łodzi. Zaczęła grać w warszawskich teatrach. Ale w 1984 roku powróciła do rodzinnego miasta

i Teatru Nowego. W 1994 roku pożegnała się z aktorstwem. Skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Obroniła doktorat, zrobiła habilitację. Dziś jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej uczelni. Dr hab. Irena Szewczyk-Kowalewska to wykładowca Pedagogiki Przedшкоlniej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Wiejska dziewczyna prosto z Warszawy

Niezapomnianą Bronkę, wiejską dziewczynę Leszka, zagrała Sławomira Łozińska. Do dziś jest znaną aktorką. Była nawet dyrektorem Teatru Ate-neum. Mogliśmy ją oglądać między innymi w serialu „Barwy szczęścia”. Wiele lat była żoną Janusza Olejniczaka, pianisty, laureata Konkursu Chopinowskiego z 1970 roku.

Sławomira Łozińska miała 23 lata, kiedy dostała rolę w „Daleko od szosy”. Choć urodziła się w Warszawie to wspaniale zagrała wiejską dziewczynę. Chyba każdy pamięta scenę w której Bronka je czeresnie...

– Przez mniej więcej 20 lat miałam dość kojarzenia mnie tylko z tą jedną postacią – mówiła w wywiadzie dla „Tele Tygodnia” Sławomira Łozińska. – Ale potem pomyślałam sobie, że coś w tym musi być, skoro ludzie ta rola tak niezmienne bawi, wchodzi i ciekawi. Z pokorą i radością powróciłam do opowieści o Bronce i myślę, że tak już będzie zawsze.

Aktorką nie jest już natomiast Barbara Burska, która grała Zośkę, jedną z przyjaciółek Ani Góreckiej.

Tragicznie potoczyły się losy drugiej z jej serialowych koleżanek, Wieśki. Zagrała ją Anna Blandyna Szczepaniak, nazywana przez kolegów Blanką. W „Daleko od szosy” zagrała jedną ze swych pierwszych ról. Zapowiadała się na dobrą aktorkę. Życie zweryfikowało te plany.

Jeszcze na studiach w warszawskiej szkole teatralnej związała się z Andrzejem Strzeleckim, planowali ślub, ale do niego nie doszło. Wszystko przez nową miłość. W Teatrze Polskim w Warszawie poznała aktora Andrzeja Antkowiaka. Był od niej starszy o 15 lat. Młoda aktorka oszalała z miłości. Nie przeszkadzało jej to, że był żonat i lubił za często zaglądać do kieliszka. Alkohol sprawił, że stracił pracę w Teatrze Polskim w Warszawie. Zmarł nagle w styczniu 1979 roku. Wcześniej zdążył się dla niej rozwieść. Młoda aktorka popadła w depresję, 2 marca wyskoczyła z okna jednej z warszawskich kamienic. Miała 28 lat.

O tych dramatach nie wiedzą lub nie pamiętają widzowie, którzy dalej z przyjemnością oglądają kolejne powtórki odcinków „Daleko od szosy”. Szczególnie w Łodzi, gdzie śledzą losy bohaterów, jednocześnie z sentymentem przypominają sobie miasto sprzed 50 lat.

CZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.GAZETALUBUSKA.PL/OSOBOWOSC

Nasi laureaci tytułu OSOLOWOŚĆ ROKU 2025 wystąpią na gali w Zamku Królewskim i kartach albumu

Uroczysta gala plebiscytu Osobowość Roku 2025 odbędzie się w miejscu o wyjątkowym znaczeniu dla polskiej historii i kultury - w Zamku Królewskim w Warszawie. Wybór miejsca odzwierciedla prestiżowy charakter akcji.

Zamek Królewski od stuleci jest miejscem ważnych wydarzeń historycznych, państwowych i kulturalnych. Jego wnętrza były świadkami decyzji o znaczeniu ogólnokrajowym, debat i spotkań wykraczających poza bieżący moment. - Właśnie w takim miejscu spotykają się ludzie, którzy działają w swoich małych ojczyznach - miastach, miasteczkach i wsiach - często wcześniej bez dużego rozgłosu, ale z realnym wpływem na otoczenie - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która odpowiada za akcję Osobowość Roku w całej Polsce.

Plebiscyt organizują dzienniki regionalne oraz serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press, a jego celem jest wyróżnienie tych osób, które w minionym roku wykazały się szczególną aktywnością społeczną, zawodową, kulturalną czy charytatywną. Często są to ludzie znani wcześniej przede wszystkim lokalnym społecznościom, a dzięki akcji może ich poznać cały kraj!

Symboliczny moment

Każde województwo ma już wybranych swoich laureatów tytułów Osobowość Roku w sześciu plebiscytowych kategoriach (Osobowości z naszego województwa prezentujemy obok). Na zaproszenie organizatorów spotykają się w największej, najpiękniejszej sali Zamku Królewskiego, a kulminacyjnym momentem gali będzie wręczenie im prestiżowych nagród. Dla wielu to nie tylko wyróżnienie, ale też chwila refleksji nad drogą, którą przeszli i wysiłkiem, często rozłożonym na lata.

Akcja jest docenieniem ich dotychczasowej historii, ale jej sens zaczyna się znacznie wcześniej - w codziennej pracy, w podejmowanych decyzjach, wyrzeczeniach i odpowiedzialności. Nic więc dziwnego, że uroczystość w Warszawie staje się dla laureatów symbolicznym momentem zatrzymania



i doceniania wysiłku, codziennej pracy oraz pasji, która zmienia świat.

Przed nami ogólnopolski finał

Ogólnopolski finał głosowania i plebiscytu Osobowość Roku 2025 odbędzie się już niedługo, bo 26 marca. To właśnie wtedy poznamy nazwiska laureatów prestiżowych tytułów, którzy odbiorą nagrody i przeżyją niezapomniane chwile podczas gali w pięknych wnętrzach Zamku Królewskiego. - Gala będzie nie tylko zwieńczeniem edycji plebiscytu, ale także spotkaniem ludzi, których łączy pasja i przekonanie, że warto działać, niezależnie od skali przedsięwzięcia - dodaje Daria Jankiewicz-Kaczmarek.

A redakcyjnym podsumowaniem jest wyjątkowy album

Od początku idea plebiscytu było uhonorowanie zaszczytnymi tytułami Osobowość Roku, ale także pokazanie tego, czym się zajmują lokalni bohaterowie. Bo plebiscyt to wspa-

niała opowieść o ludziach właśnie, dlatego po każdej edycji powstaje również specjalny album, który dokumentuje dokonania laureatów.

Ten album to opowieść o działaniach, decyzjach i wpływie, jaki wywierają na otoczenie laureaci tytułu Osobowość Roku.

Wydawnictwo łączy słowa i fotografie. Tradycyjnie znajdują się w nim sylwetki zwycięzców z całego kraju, którzy w każdej kategorii plebiscytu zajęli miejsce na podium.

Za koncepcję graficzną albumu odpowiada Tomasz Bocheński - ceniony grafik i laureat wielu nagród branżowych. Jego wizja sprawia, że każdy detal, od układu stron po warstwę wizualną, podkreśla rangę wyróżnienia i wyjątkowość laureatów. Dla laureatów znalezienie się w albumie to zarówno wyróżnienie, jak też osobista pamiątka. Wiele Osobowości Roku podkreślało, że album stał się dla nich symbolem uznania. Mówią, że to książka, do której się wraca i pokazuje z dumą, na przykład wnukom.

KULTURA

ELŻBIETA TARŁOWSKA

Projektantka unikalnych sukien, stylistka Mody Roku, Ekspertka - Ecology in clothing design, Kalsk. Nominacja za prezentację swoich unikalnych, ekologicznych kreacji i sukienek na Festiwalu Umiejętności 2025, pokazując młodzieży, jak pasja może stać się pracą, za organizację warsztatów i pokazów mody oraz angażowanie się społecznie, co zostało docenione w Dzień Dobry TVN.



DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

ADRIANA KOWAL

Radna, wolontariuszka w Schronisku Psie Tulisko, Żagań. Nominacja za zorganizowanie w 2025 roku schroniska dla psów Psie Tulisko.



BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

LES GONDOR

Prezes Hotelu Mieszko i Fundacji Mieszka, Gorzów Wielkopolski. Nominacja za to, że restauracja hotelu Mieszko podbiła podniebienia mieszkańców Gorzowa i została Królową Gorzowskiej Gastronomii w kolejnej edycji Nocnego Szlaku Kulinarnego.



POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

RYSZARD SKONIECZEK

Wójt, Lubrza. Nominacja za doprowadzenie do zakończenia w czerwcu 2025r. realizacji odbioru obiektu "Kompleksu Oświatowego w Mostkach" który przeznaczony będzie do użytku dla dzieci lokalnej społeczności.



NAUKA

KONRAD OPALIŃSKI

Psycholog, naukowiec, wykładowca Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra. Nominacja za zasługi w badaniach, jak izolacja i warunki w kosmosie wpływają na człowieka podczas Misji Axiom-4 w 2025 r.; za współtworzenie projektu Astro Mental Health realizowanego w ramach misji IGNIS - pierwszej polskiej misji naukowo-technologicznej na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej z udziałem polskiego astronauty Sławosza Uznańskiego.



INNOWACJE/NOWE TECHNOLOGIE

BOŻENA CHMIELINA I JAROSŁAW KONDRAT

Właściciele spółki Ekotechnologie z o.o., Górzycza. Nominacja za organiczny polepszacz gleby AgriRol, wytworzony w innowacyjnej bezodpadowej technologii Biorol. Produkt otrzymał Złoty Medal Grupy Międzynarodowych Targów Poznańskich (MTP) targów GARDENIA 2025.



Oto fachowcy, bez których nie działa codzienność. Poprosiliśmy, by opowiedzieli trochę o swojej pracy

Za nami dwa tygodnie głosowania w plebiscybie MISTRZOWIE BUDOWNICTWA 2026. Jego uczestników prezentujemy zarówno na łamach gazety, jak też w internecie.

Są takie zawody, o których przypominamy sobie dopiero wtedy, gdy wykańczamy mieszkanie albo coś przestaje działać. Na przykład kiedy woda nie płynie tak, jak powinna, kiedy coś zaczyna przeciekać albo nagle gaśnie światło. W takich momentach bardzo szybko okazuje się, że to, co na co dzień wydaje się oczywiste, wcale takie nie jest, bo za tą „oczywistością” stoi czyjaś wiedza, doświadczenie i kon-

kretna praca. Że trzeba być fachowcem, by usunąć poważną usterkę.

Hydraulicy i elektrycy to ta grupa fachowców, których obecność łatwo przeoczyć, dopóki wszystko działa. Efekty ich pracy są ukryte w ścianach, pod podłogą czy za zabudową. Nie są na pierwszym planie, jak w przypadku elementów wykończenia wnętrz czy wyposażenia mieszkania. A jednak to właśnie oni odpowiadają za to, co w domu najważniejsze: komfort, bezpieczeństwo i codzienną wygodę życia.

Ich praca wymaga nie tylko wiedzy technicznej, ale też doświadczenia, wyczucia i umiejętności szybkiego reagowania. Bo w tym fachu rzadko

wszystko idzie książkowo. Każde zlecenie to inna historia, inny dom, inni ludzie i często zupełnie nieprzewidywalne sytuacje.

- Właśnie dlatego w ramach plebiscytu Mistrzowie Budownictwa chcemy pokazać te zawody trochę inaczej: nie przez pryzmat samych usług, ale ludzi, którzy je wykonują. Z ich perspektywy, ich słowami. Z ich codziennością, którą znają najlepiej - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Poprosiliśmy hydraulików i elektryków o podzielenie się krótkimi historiami ze swojej pracy - tymi, które zapamiętali, które ich rozbawiły, zaskoczyły albo po prostu zostały z nimi

na dłużej. Zapytaliśmy ich też o to, co w tej pracy daje im satysfakcję i co ich, jako fachowców, wyróżnia. Te historie znajdziecie w dzisiejszym wydaniu gazety, a wkrótce również na naszej stronie internetowej.

Z tych odpowiedzi wyłania się obraz pracy, która rzadko jest rutynowa. To zawód oparty na doświadczeniu, ale też na kontakcie z ludźmi - ich oczekiwaniach, czasem stresem, a czasem zwykłą, domową codziennością. I choć efekty tej pracy często pozostają niewidoczne, to ich brak widać natychmiast. To właśnie z takich autentycznych historii fachowców najlepiej widać, jak wygląda ten zawód naprawdę, od kuchni.

MISTRZOWIE BUDOWNICTWA

Niektóre historie z pracy zostają z Nim na całe życie



Adam Łotysz,
Elektrokraft - Usługi elektryczne, Gorzów Wielkopolski

Pomysł na to by zostać elektrykiem urodził się jakieś 20 lat temu, gdy Jego ojciec prowadził firmę ogólnobudowlaną, a pan Adam czasem mu pomagał. Z czasem praca stała się pasją.

Pan Adam każdego roku jeździ na szkolenia, odświeża uprawnienia i dba o wszystkie dokumenty w firmie, aby trzymać wysoki poziom świadczonych usług. W pamięci ma wiele historii związanych z pracą, które, jak mówi, zostają na całe życie. Jedną z nich jest opowieść o starszej pani, która od dwóch dni nie miała światła w domu, kobiecie odmawiano pomocy. Zapłakana zadzwoniła więc do pana Adama. Ten przyjechał na miejsce, znalazł przyczynę awarii, wymienił uszkodzony kawałek instalacji

i przywrócił zasilanie. - Kończyłem i przyszła do mnie ta pani, aby się rozliczyć. Z portfela wyciągnęła 50 złotych. To był ten moment, w którym moje oczy zaczęły robić się mokre, a przez gardło nie było w stanie przejść żadne słowo. Poprosiłem, aby schowała te pieniądze na jedzenie, pożyczyłem dużo zdrówka i wyszedłem z ogromną satysfakcją, że udało się komuś pomóc. Takich sytuacji w roku mam co najmniej kilka - wspomina pan Adam.

Wszystkie Jego usługi są wykonywane sumiennie, są też objęte okresem pięcioletniej gwarancji. Przez 15 lat pracy nie miał sytuacji, w której pojechałby na awarię i nie byłby w stanie znaleźć przyczyny. Były sytuacje, że nie udało się zakończyć zlecenia, jednak to zawsze była decyzja klienta.

Szacunku do pracy nauczył się od wyjątkowego mentora



Jarosław Grocki,
Oldor Sp.z o.o., Zielona Góra

Pan Jarosław ma zasadę, że nigdy nie ocenia innych wykonawców, nie wytyka błędów... Jemu też się one zdarzają.

Początkowo miał zostać mechanikiem samochodowym. Do zawodu przekonały Go opowiadania znajomych o przyszłym majstrze. Na nauce praktycznej zawodu miał majstra z prawdziwego zdarzenia. W tym wyborze też bardzo kierowała Nim ciekawość związana z działaniem urządzeń elektrycznych.

- Majster zawsze mówił, że chłopaczki mogą wszystko psuć, bo się uczą (często robiliśmy to dosłownie), nauczył mnie nie tylko zawodu elektryka, ale też takiego majsterkowania, naprawiania rzeczy, których już nikt nie naprawia i szacunku do pracy - wspomina.

Nietypowych sytuacji w tej pracy nie brakuje, gdy dochodzi do usterek instalacji elektrycznych. On jednak zawsze podejmuje się takich wyzwań, ewentualne wątpliwości analizuje z innymi znajomymi elektrykami.

Szuka za to optymalnych i najmniej inwazyjnych rozwiązań. Podejmuje się właściwie każdego zlecenia: od napraw sentymentalnych lamp, podłączeń urządzeń, po wymiany czy modernizacje instalacji lub po prostu wykonania nowej. - Podstawą dla mnie jest bezpieczeństwo osób używających instalacji, które robię. Wykonałem instalację elektryczną w Muzeum PRL-u, wzorując się na tamtych czasach przy zastosowaniu nowoczesnych materiałów i zabezpieczeń - podkreśla pan Jarosław.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista uczestników plebiscytu, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z miast i powiatów oraz lista liderów głosowania w kategoriach wojewódzkich.

HYDRAULIK ROKU

1. **Rafał Garbowski**, RAF-Bud, Świebodzin
2. **Edward Pityński**, Żagań
3. **Aleksander Jankowski**, Hydro-Instal Aleksander Jankowski, Strzelce Krajeńskie

ELEKTRYK ROKU

1. **Adam Łotysz**, Elektrokraft - Usługi elektryczne, Gorzów Wielkopolski
2. **Jarosław Grocki**, Oldor Sp.z o.o., Zielona Góra
3. **Sławomir Pasiński**, FUH Eltron, Łagówek

BUDOWLANIEC ROKU

1. **Przemysław Frejlich**, Golden House Przemysław Frejlich, Zielona Góra
2. **Sylwester Kaczmarek**, Usługi Budowlane Sylwester Kaczmarek, Sienno
3. **Paweł Ostaszewski**, Usługi Remontowo-Budowlane Paweł Ostaszewski, Szprotawa

PROJEKTANT/ARCHITEKT ROKU

1. **Ewa Lichorad-Dybionka**, WNKK Ewa Lichorad-Dybionka, Zielona Góra
2. **Julia Brzezińska**, SYTA.DESIGN Julia Brzezińska, Zielona Góra
3. **Jolanta Góźdz**, JG WNĘTRZA, Gorzów Wielkopolski

GEODETA ROKU

1. **Paweł Janas**, Geoplan, Gorzów Wielkopolski
2. **Damian Worosz**, Usługi Geodezyjne Damian Worosz, Kije
3. **Michał Trawiński**, GEO-TECH Usługi Geodezyjne, Gorzów Wielkopolski

STOLARZ ROKU

1. **Kazimierz Ejsmont**, Stolarnia U Kazia, Zielona Góra
2. **Bartłomiej Witkiewicz**, Stolarstwo z Pasją, Babimost
3. **Paweł Graczyk**, Kada Wnętrza s.c., Zielona Góra

SZEF FIRMY REMONTOWO-BUDOWLANEJ ROKU

1. **Paweł Strzelczak**, Strzał-Bud Paweł Strzelczak, Złotnik
2. **Dominik Kuczejko**, Nu-NRG Energia Przyszłości, Międzyrzecz

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA ROKU

1. **Strzał-Bud Paweł Strzelczak**, Złotnik, Złotnik 103A
2. **Em-Partners**, Gorzów Wielkopolski
3. **Iwopower**, Zielona Góra, Łężyca-Ciesielska 10A

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.gazetalubuska.pl/mistrzowie-budownictwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- internia
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

*„Odszedłeś cicho i bez pożegnania,
Jak ten, co nie chce swym odejściem smucić,
Jak ten, co wierzy w chwili rozstania,
Że ma niebawem z dobrą wieścią wrócić”.*

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 18 marca 2026 roku
odszedł od nas w wieku 70 lat
mój kochany Mąż, nasz Tata i Dziadek

Śp.

Zdzisław Kamiński

Pogrzeb odbędzie się
w poniedziałek, 23 marca 2026 roku o godz. 12.30
na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 12.00.

Pograżona w żałobie

rodzina.

*„Nigdy nie zapomnimy lat spędzonych z Tobą,
Zostaniesz w naszych sercach i myślach na zawsze”.*

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 17 marca 2026 roku odeszła od nas
nasza kochana Mama, Babcia i Siostra



Helena Mazur

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
23 marca 2026 roku o godz. 10.30
na Nowym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.00.

Pograżona w żałobie

rodzina

Msza Święta w intencji Zmarłej zostanie odprawiona
w dniu pogrzebu o godz. 7.30 w kościele pw. Matki Boskiej
Częstochowskiej w Zielonej Górze.



REKLAMA

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Le-
gnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



REKLAMA

0011492021

maki SZCZEGÓŁY NA STRONIE: www.makiman.pl

A U CIEBIE BYŁ JUŻ MAKI MAN!?

3 x 3x SPRZEDAŻ = PLUSZOWY MAKI MAN

SKUP TUCZNIKÓW MACIOR KNURÓW tel: **601-19-19-44**

KAŻDA STREFA ASF

REKLAMA

0011459133

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0011475379

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL

KASACJA POJAZDÓW

64-100 Lasocice k. Leszna
ul. Wschodnia 36A (przy S5)

500 545 500

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA- rolety. Montaż- regulacja-
naprawa. Ptasia 32/7B, tel.
535 530 555

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492**

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
złecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Zwierzęta

INNE

ODDAM owczarka belgijskiego -
suczka, 9 miesięcy
Tel. 883 003 606.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

[illegible]

ROZWIĄZANIE: MIAŁ PRAWDY JEST UCZUCIE.

Dziś Urban ogłosi skład na baraże o MŚ

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na godzinę 16.00 Jan Urban zapowiedział ogłoszenie składu piłkarskiej reprezentacji Polski na baraże, których stawką jest udział w finałach tegorocznego mundialu.

Kwestia awansu na mistrzostwa świata w Ameryce Północnej rozstrzygnie się jeszcze w marcu. W najbliższy czwartek o 20.45 na PGE Narodowym w Warszawie Białe-Czerwoni zmierzą się z Albanią. Finałowego rywala (mecz pięć dni później) wyłoni toczona równolegle rywalizacja Ukrainy ze Szwecją.

W środowy wieczór selekcjoner naszej reprezentacji dostał bardzo pozytywny przekaz z Barcelony. Otóż w rewanżu z Newcastle Robert Lewandowski - który po urazie oczodołu musi grać w utrudniającej grze masce - zdobył dwie bramki i został rekordzistą Ligi Mistrzów pod względem liczby rywali, którym strzelał gole w tych elitarnych rozgrywkach. Teraz „na rozkładzie” ma już 41 zespołów i wiele wskazuje, że długo tego wyczynu nikt nie poprawi. A to

powód, aby na zgrupowaniu, które już w poniedziałek rozpocznie się w stałej bazie kadry w stołecznym Wawrze, stawiał się w świetnym nastroju.

Tuż po meczu z Newcastle „Lewy” został zapytany o zbliżającą się rywalizację z Albanią. - Nie mam takiego podejścia, że jestem w takim wieku, że to może być jeden z ostatnich moich meczów w reprezentacji Polski. Podchodzę jak do półfinału baraży, który trzeba wygrać, później zagrać w finale i awansować na mistrzostwa świata - powiedział w rozmowie z Canal Plus. - To jest mecz reprezentacji i tylko jako drużyna, jako całość, możemy ten awans wywalczyć. Zatem to nie jest indywidualny mój cel, tylko całej reprezentacji, wszystkich kibiców, wszyscy idziemy w tym kierunku.

Niestety, wcześniej gorsze informacje napłynęły do sztabu trenera Urbana w sprawie obsady bramki. Po urazie mięśniowym w lewej nodze, którego doznał Łukasz Skorupski, selekcjoner będzie miał mocno ograniczone pole manewru. Według medialnych doniesień tylko cud mógłby spowodować, że Skorupski byłby do dyspozycji szkoleniowca kadry jeszcze w marcu.



Robert Lewandowski ma powody do radości - przed zgrupowaniem kadry pobił kolejny strzelecki rekord w LM!

W zaistniałej sytuacji kwartet powołanych - według TVP Sport - mają stanowić Kamil Grabara z VfL Wolfsburg, Bartłomiej Drągowski z Widzewa, Mateusz Kocharski z azerskiego Karabachu oraz Mateusz Lis z tureckiego Goztepe. Co, biorąc pod uwagę nie najwyższą - delikatnie określając - formę drugiego z wymienionych oraz nikłe doświadczenie na wymaganym poziomie dwóch ostatnich wręcz skazuje Urbana na wystawienie Grabary, który miał już lepsze - nawet znacznie - okresy w karierze.

- Nie zazdroścę selekcjonerowi sytuacji, w jakiej się znalazł z golkeeperami, bo tak słabo nie było na tej pozycji pewnie od 20 lat. Czyli od momentu, kiedy Artur Boruc zaczął świetnie bronić w kadrze na mistrzostwach świata w Niemczech - ocenia dwukrotny uczestnik mundialu, a także były szkoleniowiec bramkarzy w reprezentacji Jacek Kazimierski. - Boruc zapoczątkował sztafetę, którą kontynuowali Łukasz Fabiański i Wojtek Szczęsny. Każdy z tej trójki dawał gwarancję między słupkami, każdy

był osobowością i bardzo ważnym punktem naszej kadry. Każdy był po prostu kimś. Dziś takiej postaci wśród bramkarzy nie mamy.

Kazimierski ocenia Skorupskiego jako bramkarza solidnego, bo tylko taki mógł się przebić do wyjściowego składu w Serie A - choć nie przyszło to szybko i łatwo - ale nieidealnego. Do Grabary ma większe zastrzeżenia, a co za tym idzie - mniejsze zaufanie. - Nie przekonuje mnie. Wiem, że świetnie dawał sobie radę w Danii i nieźle wszedł do Bundesligi, a w naszej rzeczywistości zaistniał w kadrze młodzieżowej, ale bądźmy poważni - wymagania w pierwszej reprezentacji są dużo wyższe niż w młodzieżówce. Bramkarz musi imponować spokojem i pewnością, a przede wszystkim nie schodzić poniżej pewnego poziomu, co Kamilowi zdarza się w barwach Wolfsburga.

- Nie chcę nikogo deprecjonować, ale nie odważę się zestawić kandydatów do gry w barażach ze Szczęsnym i Fabiańskim, a nawet z Borucem. Bo to jest, niestety, inna liga - dodał Kazimierski. - Dlatego, jeśli udałoby się awansować na mundial, nie ukrywam, że na miejscu tre-

nera Urbana zapytałbym Szczęsnego, czy może jeszcze raz odwołać zakończenie kariery, tym razem reprezentacyjnej.

Kazimierski argumentuje, że Szczęsny ma dopiero 36 lat, a zatem sporo dobrego grania jeszcze przed sobą. - Oczywiście, Wojtek może powiedzieć, że ma już na wszystko wywalone, ale - a znam go dobrze, bo pracowaliśmy razem - jest na tyle niestandardowy, że wcale tak być nie musi. A skoro Barcelona potrafiła Wojtkę przekonać, że jest dopiero w środku kariery, a nie w wieku emerytalnym, to na pewno warto spróbować. Nawet jeśli Katalończycy mieli w zanadrzu o wiele większe argumenty...

Wyniki 1/8 finału Ligi Mistrzów:

Sporting Lizbona - Bodo/Glinitz 5:0 po dogr.(3:0); pierwszy mecz 0:3); Arsenal Londyn - Bayer Leverkusen 2:0 (1:1); Chelsea Londyn - Paris Saint-Germain 0:3 (2:5); Manchester City - Real Madryt 1:2 (0:3); Barcelona - Newcastle United 7:2 (1:1); Bayern Monachium - Atalanta Bergamo 4:1 (6:1); Liverpool - Galatasaray Stambuł 4:0 (0:1); Tottenham Hotspur - Atletico Madryt 3:2 (2:5).

Pary 1/4 finału Ligi Mistrzów:

PSG - Liverpool 8 i 14 kwietnia; Real Madryt - Bayern 7 i 15 kwietnia; FC Barcelona - Atletico Madryt 8 i 14 kwietnia; Sporting - Arsenal 7 i 15 kwietnia. © P

Halowe mistrzostwa świata. Szykują się bitwy na płotkach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. - Mamy kilka medalowych szans. Impreza sezonu u siebie sprzyja uzyskaniu cennych wyników - twierdzi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Przed nami najważniejsza impreza sezonu halowego - mistrzostwa świata. To już edycja numer 21 tej rangi zawodów, które gościć będzie od najbliższego piątku do niedzieli „Kujawsko-Pomorska Arena Toruń”.

Poprzednio Polska gościła HEMS w 2014 roku w Sopocie. Polacy wywalczyli wówczas trzy medale: po złoty medal sięgnęła w skoku wzwyż Kamila Lićwinko, a srebrne medale zdobyli w biegu na 800 metrów Angelika Cichocka i Adam Kszczot.

Pierwszy medal dla Polski w HEMS zdobyła Danuta Bułkowska w 1985 roku w skoku wzwyż (World Indoor Games w paryskiej „Bercy”). Najwięcej krążków dla Polski - 1 złoty, 1 srebrny i 1 brązowy - wywalczyli Kszczot oraz Piotr Rysiukiewicz (sztafeta mężczyzn 4 x 400 metrów).

Największą zdobycz medalową - pięć krążków - Białe-Czerwoni wywalczyli w 1999 roku



- Kibice podczas mistrzostw Polski przypominali mi, jak tu jest. Będę gospodarzem halowych mistrzostw świata. „Pojedziemy” z nimi! - buńczucznie zapowiada Szymański

w japońskim Maebashi (1 złoty, 2 srebrne, 2 brązowe) oraz w 2018 roku w Birmingham (2 złote, 2 srebrne, 1 brązowy).

We wszystkich startach w halowych mistrzostwach świata (do 2025 roku) nasi zawodnicy zdobyli łącznie 38 krążków: 5 złotych, 15 srebrnych i 18 brązowych.

Na najwyższym stopniu podium stawali: Sebastian Chmara w siedmioboju (1999), sztafeta panów 4 x 400 metrów w składzie: Rysiukiewicz, Piotr Haczek,

Jacek Bocian i Robert Maćkowiak (2001), wspomniani już Lićwinko i Kszczot (2018) oraz sztafeta 4 x 400 metrów: Karol Zalewski, Rafał Omelko, Łukasz Krawczuk i Jakub Krzewina (2018).

Nasza reprezentacja na tegoroczne mistrzostwa liczy 32 zawodników - 17 pań i 15 panów. Kierownikiem ekipy jest Krzysztof Kęcki - „człowiek orkiestra” w PZLA, czyli sekretarz generalny i dyrektor sportowy w jednej osobie.

Liderami są biegający przez płotki Jakub Szymański i Pia Skrzyszowska, skacząca wzwyż Maria Żodzick, która jesienią została wicemistrzynią globu na stadionie, specjalistka od dystansu 400 metrów Natalia Bukowiecka, a także nieobliczalna sprinterka Ewa Swoboda. Szymański jest - ex aequo - liderem listy zgłoszeń w biegu na 60 metrów ppł., z rekordem kraju z tego sezonu - 7,37 s.

- Jest dwóch Amerykanów i jestem ja - twierdzi. - Będziemy

się bić o miejsca na podium mistrzostw świata w Toruniu. W finale będzie ostateczna rozgrywka. Zobaczmy, kto wytrzyma...

Szymański ocenił, że jednym z jego atutów może być świetna znajomość toruńskiej bieżni i atmosfery panującej w hali. - Kibice podczas „Orlen Copernicus Cup” i mistrzostw Polski przypomnieli mi, jak tu jest. Będę gospodarzem HEMS. „Pojedziemy” z nimi - buńczucznie zapowiada nasz płotkarz.

Duże szanse będą mieć polskie sztafety 4 x 400 metrów, szczególnie mieszana i kobieca. Oniespodziankę może się postarać Klaudia Kazimierska w biegu na 1500 metrów i skoczkini w dal Anna Matuszewicz. Pierwsza na co dzień trenuje za oceanem i w tym roku poprawiła już halowe rekordy kraju Lidii Chojekiej na dystansach 1500 metrów i jednej mili.

Druga będzie u siebie w domu, bo reprezentuje MKL Toruń. W tym roku Matuszewicz wynikiem 6,77 m poprawiła rekord Polski, który należał od prawie pół wieku do Anny Włodarczyk (6,74 m z 1980 roku).

- Mamy w tym roku większe nadzieje, bo mamy zawodników w czołówkach list światowych w poszczególnych konkurencjach - mówi Bukowiecka.

- Wiadomo, że listy nie biegają czy nie skaczą i trzeba się dobrze zaprezentować na imprezie docelowej. Ale to, że startujemy przed własną publicznością i dobrze znamy halę w Toruniu, da nam pewną przewagę i zdobędziemy więcej niż jeden medal. Dla mnie medal u siebie byłbym czymś niesamowitym - podkreśla.

Bez wątplenia jedną z tegorocznych ciekawostek jest fakt, że każda zawodniczka zgłoszona do HEMS musi mieć z sobą testy płci wykrywające gen SRY, który determinuje płeć męską...

Transmisja z imprezy będzie dostępna za darmo na antenie TVP2, która pokaże sesję wieczorną, oraz w TVP Sport (sesje poranne i wieczorne). Rywalizację będzie można śledzić także w internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej TVP Sport. © P

Miejsca Polaków w TOP 3 na listach zgłoszeniowych do HEMS 2026:

- * = 1. Jakub Szymański (60 metrów przez płotki),
- * 2. Paulina Ligarska (pięciobój),
- * = 2. Pia Skrzyszowska (60 metrów przez płotki),
- * = 2. Mateusz Kołodziej (wzwyż),
- * 3. Maria Żodzick (wzwyż);
- * 3. Natalia Bukowiecka (400 metrów).

Bili się tak szybko, że aż opadli z sił. Widzowie byli zachwyceni

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

KSW. Arena Gorzów trzeci raz była w sobotę miejscem gali KSW. W starciu wieczoru Adrian Bartosiński pokonał Madarsa Flemnasa i obronił pas w wadze średniej.

- Nie było to z mojej strony idealny występ. Kondycyjnie było dobrze, ale miałem bardzo zmęczone ciało. Madars ma bardzo denerwujący styl walki. Unika wymian, cofa się, zatrzymuje i bije. Nie jest prosto go dopaść w stojce - mówił Adrian Bartosiński.

Chwilę wcześniej obronił mistrzowski pas KSW w wadze średniej. Niejednogłośną decyzją sędziów pokonał Madarsa Flemnasa. Walka odbyła się na dystansie pięciu rund po pięć minut i była najważniejszym starciem gali XTB KSW 116.

Do historii sportów walki przejdzie pewnie wcześniejszy pojedynek w kategorii półciężkiej, w którym Damian Piwowarczyk zmierzył się z Sergiuszem Zajacem. Przy okazji piątkowego ważenia zawodników żartowano, żeby w trakcie ich starcia nawet nie mrugać oczami, bo obaj zawodnicy znani są z tego, że bardzo szybko pokonują rywali przed czasem. I rzeczywiście. Obaj już od pierwszych sekund narzucili tak szybkie tempo, że pod koniec pierwszej rundy opadali z sił. W połowie drugiej decydujące ciosy zadał rywalowi Piwowarczyk.

Zadowolony ze swojej walki był też Damian Mieczkowski, który w starciu w kategorii średniej pokonał Maksymiliana Kowalskiego. Kołobrzeżanin już po raz trzeci walczył w Arenie Gorzów.

- Za pierwszym razem połamłem rękę i cztery miesiące dochodziłem do siebie. Za drugim zostałem znokautowany. I gdy znów dostałem propozycję walki w Gorzowie, powiedziałem sobie: do trzech razy sztuka - mówił „Gazecie Lubuskiej” po walce Mieczkowski, na co dzień... żołnierz Wojska Polskiego.

Przed samą walką w całej Polsce mówiło się głośno o jego rywalu. By osiągnąć wymaganą wagę, Kowalski w niespełna osiemnaście godzin zbił prawie dziesięć kilogramów. W czwartek o 18.00 ważył 94,2 kg, natomiast w piątek o 11.30 było to już tylko 84,4 kg.

W pozostałych walkach zwyciężali: Andrzej Karkula (Dominik Mazur poddał walkę w drugiej rundzie w kategorii koguciej), Oleksandr Moisa (waga lekka, jego rywal Wojciech Kawa złamał rękę), Kacper Formela (na pełnym dystansie w wadze lekkiej pokonał Krzysztofa Mendlewskiego). W jedynym pojedynku pań w kategorii słomkowej faworytka Ewelina Woźniak uległa debiutującej w KSW Evie Douthe. Poza tym w kategorii półciężkiej Bartosz Leško pokonał Bartosza Szewczyka, a Bartosz Kurek w wadze średniej pokonał Tomasa Romanowskiego. ©



SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKARSKI WEEKEND

● III liga

Mecze lubuskich drużyn: piątek – godz. 18.30: Skra Częstochowa – Lechia Zielona Góra; sobota – godz. 13.00: Miedź II Legnica – Carina Gubin, godz. 15.00: Warta Gorzów – Karkonosze Jelenia Góra. Stal Jasiień – LKS Goczałkowice Zdrój 0:3 (walkower, zespół z Jasienia został wycofany z rozgrywek).

● IV liga

Sobota – godz. 14.00: ZAP Syrena Zbąszynek – Łucznik Strzelce Krajeńskie, godz. 15.00: Czarni Żagań – Stilon Gorzów, Ilanka Rzepin – Odra Bytom Odrzański, Pogoń Skwierzyna – Róża Różanki, Stal Sulęcín – Zorza Port 2000 Mostki, godz. 16.00: Odra Nietków – Dozamet Nowa Sól, Grupa Chmiel Polonia Słubice – Sprotavia Szprotawa; niedziela – godz. 12.00: Lechia II Zielona Góra – Victoria Szczaniec, godz. 14.00: Piast Iłowa – Pogoń Świebodzin.

● Klasa okręgowa

- grupa zielonogórska

Sobota – godz. 14.00: TS Przylep Zielona Góra – Pogoń Węzyska, Błękitni Ołobok – Zorza Ochla, Korona Kożuchów – Cargovia Kar-

gowa, Promień Żary – Budowlani Lubsko, Pogoń Wschowa – Tęcza Homanit Krosno Odrz., godz. 16.00: Dąb Sława Przybyszów – Bóbr IMPE Bobrowice; niedziela – godz. 15.00: Unia Kunice Żary – ŁKS Łęknica, Relax Grabice – Dozamet II Nowa Sól 3:0 (walkower, zespół z Nowej Soli został wycofany z rozgrywek).

● Klasa okręgowa

- grupa gorzowska

Sobota – godz. 14.00: Piast Karnin – Czarni Browar Witnica, TS Celuloza Kostrzyn nad Odrą – Radowiak Drezdenko, Lubuszanin Drezdenko – Stilon II Gorzów, Toroma Torzym – Sokół Gościm, MKS Spójnia Osno Lubuskie – Uran Trzebiecz, godz. 15.00: Orzeł Międzyrzecz – Spartak Deszczno, Warta Słońsk Browar Pavco – GKP Bogdaniec, Pionier Zwierzyn – Warta II Gorzów.

● Centralna Liga Juniorów

U17: Sobota – godz. 11.00: Stilon Gorzów – Jaguar Gdańsk.
U15: Sobota – godz. 11.00: Lechia Zielona Góra – Miedź Legnica; niedziela – godz. 12.00: TS Przylep Zielona Góra – KS Stadion Śląski Chorzów. (cekon)

KOSZYKÓWKA

W pierwszej rundzie play off Orlen Basket Ligi Kobiet KSSSE Enea AJP Gorzów zmierzy się do trzech wygranych z VBW Gdynia. Dwa pierwsze mecze odbędą się jutro i pojutrze w Arenie Gorzów – początek obydwu o godz. 18.00. Trzeci i ewentualnie czwarty pojedynek zaplanowano na 25 i 26 marca w Gdyni, zaś piąty odbędzie się w razie konieczności 29 marca ponownie w Gorzowie.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

SIATKÓWKA

W 28. serii spotkań PLS 1. Ligi mężczyzn Karton-Pak Astra Nowa Sól zmierzy się jutro o godz. 18.00 z Necko w Augustowie (w pierwszej rundzie 3:0 dla „Koliberków”). Nowosolanie biją się jeszcze o awans do play offów.

Szykuje się małe Grand Prix. Będzie zmiana w obsadzie?

Jarosław Miłkowski
ckonarski@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Poznaliśmy pełną obsadę XIX Memoriału Edwarda Jancarza. W stawce uczestników zawodów jest siedmiu żużlowców z cyklu Speedway Grand Prix.

- To będzie „małe Grand Prix” - mówili zimą działacze Stali Gorzów o XIX Memoriale Edwarda Jancarza. Prestiżowa impreza wraca do kalendarza imprez żużlowych po dwóch latach. Jej ostatnia edycja odbyła się 30 marca 2024. Wówczas wygrał Bartosz Zmarzlik.

W stawce siedmiu zawodników SGP

Wychowanek Stali Gorzów stanie przed szansą wygrania memoriału po raz trzeci. Znalazł się bowiem w stawce uczestników zawodów, które zostały zaplanowane na piątek, 27 marca (początek o godz. 17.30). Łącznie z nim ma wystartować siedmiu uczestników SGP. Oprócz Zmarzlika będą to: Brady Kurtz, Max



FOT. JAKUB PIKULIK

Poprzednie memoriałowe zwody odbyły się dwa lata temu. W Wielką Sobotę 2024 roku triumfował Bartosz Zmarzlik (w środku). Czy za tydzień powtórzy triumf?

Fricke, Patryk Dudek, Jack Holder, Dominik Kubera i Andrzej Lebieńdew.

W stawce zawodów prawdopodobnie dojdzie do zmiany. Stal zaprosiła na turniej swojego byłego zawodnika Nielsa Kristiana Iversena. Sympatyczny Duńczyk w niedzielę, 15 marca, uległ jednak kontuzji podczas zawodów w brytyjskim King's Lynn.

Oprócz memoriału także sparingi

XIX Memoriał Edwarda Jancarza będzie też jednym z punktów przygotowań żużlowców Gezet Stali Gorzów do sezonu ligowego. W stawce imprezy jest jej siedmiu zawodników.

Oprócz memoriału Stal ma zaplanowane jeszcze dwa sparingi z Falubazem (23 marca

w Zielonej Górze i 25 marca w Gorzowie) oraz wyjazdowy test mecz ze Startem Gniezno (8 kwietnia).

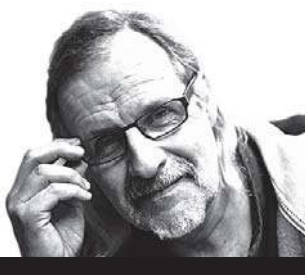
Kibice żółto-niebieskich będą się mogli spotkać ze swoimi ulubieńcami już jutro w Galerii Askana. Tu o godz. 14.00 rozpocznie się oficjalna prezentacja zespołu przed sezonem 2026. Jak nas zapewniono w klubie z ul. Śląskiej, przyjadą na nią wszyscy zawodnicy, zakontraktowani na tegoroczne rozgrywki. Będzie więc możliwość bezpośrednich rozmów z żużlowcami, zrobienia sobie z nimi zdjęć oraz zdobycia ich autografów.

Obsada XIX Memoriału Edwarda Jancarza:

Bartosz Zmarzlik (Motor Lublin), **Brady Kurtz** (Sparta Wrocław), **Anders Thomsen** (Stal Gorzów), **Mikkel Michelsen** (KS Toruń), **Max Fricke** (GKM Grudziądz), **Piotr Pawlicki** (Unia Leszno), **Oskar Paluch** (Stal Gorzów), **Patryk Dudek** (KS Toruń), **Jack Holder** (Stal Gorzów), **Dominik Kubera** (Falubaz Zielona Góra), **Paweł Przedpelski** (Stal Gorzów), **Niels-Kristian Iversen** (PSŻ Poznań), **Adam Bednár** (Stal Gorzów), **Andrzej Lebieńdew** (Falubaz Zielona Góra), **Mathias Pollestad** (Stal Gorzów), **Hubert Jabłoński** (Stal Gorzów). © P

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel



W poprzedni weekend zaliczyłem dwa spotkania na żywo, bo obejrzałem trzecioligowy mecz Lechii Zielona Góra z rezerwami Zagłębia Lubin oraz pojedynek z okręgówki Zorzy Ochla z Koroną Kożuchów. Dodatkowo w telewizorze pięć meczów naszej ekstraklasy. Muszę powiedzieć, że murawy na stadionach w Radomiu czy

Gdyni wołają o pomstę do nieba. To są kartofliska. Dodatkowo dobiły mnie łysy, gliniane połacie na polach karanych obiektu, było nie było, lidiera ekstraklasy, czyli Zagłębia Lubin. Wydawało się, że nadrabiamy zaległości, gonimy Europę pod względem jakości obiektów, działań marketingowych i tej całej otoczki. Niestety, okazuje się, że mimo podgrzewanych muraw, róż-

BAJKA O ŻELAZNYM WILKU

nych zaleceń co i jak robić, by wiosną nie taplać się w błocie, są miasta i kluby, które mają to gdzieś. Nie ukrywam, że szlag mnie trafia, kiedy słyszę, że boisko jest takie samo dla obu zespołów. Co z tego? No właśnie nic! To żadne usprawiedliwienie czy tłumaczenie. Nie uwierz, że na stadionach w Radomiu czy Gdyni nie można było nic zrobić, żeby nie wyglądały tak żałośnie.

Piłkarska wiosna na lubuskich boiskach już niemal w pełni. Niemal, bo jeszcze tylko nie wystartowała najniższa liga, czyli klasa B. Nie ukrywam, że kiedy w trzeciej lidze przegrał Górnik Polkowice, li-

czyłem na zwycięstwo Lechii nad rezerwami Zagłębia i odskoczenie od rywali. Niestety, życie pisze swoje scenariusze. W 27 minucie czerwień, zresztą zupełnie zasłużona, dla zawodnika gospodarzy i trzeba było raczej myśleć o utrzymaniu bezbramkowego wyniku niż o trzech punktach.

Zresztą czerwone kartki bardzo często były „reżyserem” wydarzeń na boisku. Pamiętam mecz Lechii przed laty w drugiej lidze z Chemikiem w Policach. Gospodarze dzień wcześniej ugościli sędziego. Pewnie było ostro, bo spotkanie rozpoczęło się o godzinie 11.00 i arbiter był mocno

„zmęczony”. Lechia dzielnie się broniła, mimo iż sędzia pokazał jej graczom dwie czerwone kartki. Kiedy na zegarze była 90. Minuta, na pytanie naszego trenera: „Panie sędzio, ile jeszcze będziemy grali?”, arbiter (zresztą potem jeden z bohaterów afery korupcyjnej) uprzejmie odpowiedział: „Tyle, ile będzie trzeba”. W siódmej minucie doliczonego czasu była jeszcze jedna czerwień, ta już zasłużona, bo nasz zawodnik wybił ręką piłkę, zmierzającą do siatki. Chemik miał rzut karny, który wykorzystał i był koniec. Nasi zażądali wezwania policji i zbadania alkomatem sę-

dziego, zionącego alkoholem w odorem. Policja powiedziała, że nie da rady, bo mają akcję „Znicz” w przeddzień Wszystkich Świętych. W tej sytuacji gospodarze zaproponowali, że zrobią sędziemu badanie krwi w szpitalu obok stadionu, a załatwi to klubowy lekarz. Jak się można domyślić, krew oddał ktoś inny, sędzia okazał się trzeźwy jak niemowlak i jeszcze trzeba było go przeproszać.

Wiem, że dla młodych Czytelników takie historie to jak bajka o żelaznym wilku. Ale tak było.

Dobrze, że to już za nami... © P

GAZETA LUBUSKA

www.gazetalubuska.pl

Redaktor naczelna **Maja Majewska**,
Z-ca redaktora naczelnej **Mateusz Różański**,
Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**,
Dyrektor marketingu oddziału **Aleksandra Sobolewska**

Redakcja al. Niepodległości 25, 65-042 Zielona Góra
skr. pocztowa 120, tel. 6832 48 600, 6832 48 805
fax 6832 48 872, redakcja@gazetalubuska.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10

